Ksiądz odniósł obrażenia na cmentarzu

strona 3

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

18 - 24 lutego 2020 r. ▪ nr 07 (867)
▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ ▪ BORKI ▪ CZEMIERNIKI ▪ KĄKOLEWNICA ▪ KOMA

Jerzy Rębek, burmistrz Radzynia

Miasto chce sprzedać 11 działek za 1,2 miliona złotych

strona 3

Dyscyplinarka z cmentarza

STR. 8

Sałata w obronie zwolnionego pracownika

Pracownik Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Radzyniu Podlaskim, odpowiedzialny za usługi pogrzebowe i cmentarz komunalny, został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

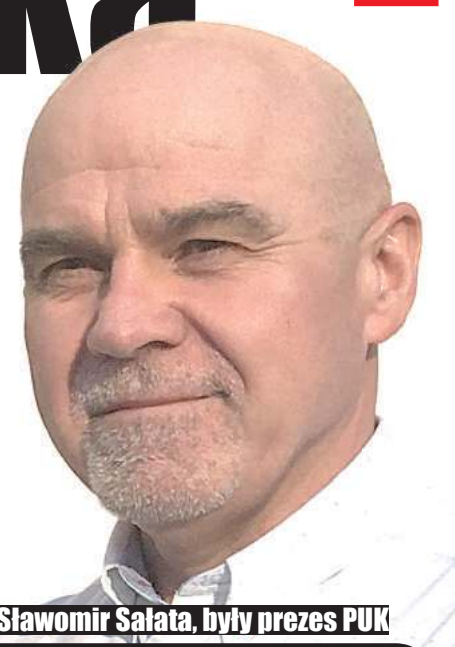

Sławomir Sałata, były prezes PUK

Ten pracownik jest kolejnym etapem pokazania rzekomych nieprawidłowości w Przedsiębiorstwie w czasie, gdy byłem prezesem Zarządu

Radzyniacy nie dają się grypie S.3

Kofi&Ti poprowadzi Patrycja Korolczuk S.5

Dyrektor podstawówki w Czemiernikach zarobił najwięcej S.21

BORKI: Henryk Bęczyński chciał medalu dla wójta Sałaty S.23

Dzielnicowi uratowali dwumiesięczne dziecko

STRONA 8

Policyjny radiowóz na sygnałach pilotował samochód, w którym rodzice wieźli do szpitala duszące się dwumiesięczne dziecko.

Bal studniówkowy licealistów z Komarówki

S. 24

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW
Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

SKUP ZŁOMU
NOWY PUNKT
AUTOKASACJA
NAJWYŻSZE CENY
Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a
kontakt: 501 482 483, 515 130 896
czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00
*** ZAPRASZAMY ***

NAJLEPSZYEKOGROSZEK
TEL. 509948595
ul. Radzyńska 17
Międzyrzec Podlaski
www.najlepszyekogroszek.pl

NAKŁAD 2515 egz.
ISSN 1899-7058
9 771899 705000 07

eprasa.pl 0584bd60cc

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY wspólnota
ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
hapka@24wspolnota.pl

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT RADZYŃSKI

RADZYŃ:
- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ
- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA
- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI
- Sklep spożywczy Sierocińscy ul. Rynek 24

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

19 lutego, godz. 8.00 - 14.30, Bezwola (8), godz. 8.00 - 10.00, Brzeziny (1), godz. 9.00 - 11.00, Przegaliny Duże (3), godz. 10.00 - 12.00, Przegaliny Duże (6), godz. 11.00 - 12.00, Komarówka Podl. (3)

20 lutego, godz. 8.00 - 9.00, Zbulitów Duży (3), godz. 8.00 - 12.00, Stasinów (5), godz. 9.30 - 10.30, Stasinów (6), godz. 11.00 - 12.00, Bezwola (1)

21 lutego, godz. 7.30 - 15.30, Branica Suchowolska (9), godz. 8.00 - 9.30, Lichty (2), godz. 10.00 - 11.00, Wygnanów (1), godz. 12.00 - 13.00, Maruszewiec (3)

Przyjdź do redakcji po FotoKubek

Wspaniałym prezentem dla najbliższych będą FotoKubki ze zdjęciem i dowolną dedykacją, które umilą wspólne picie kawy i herbaty. Wystarczy przynieść do redakcji zdjęcie, wybrać jeden z przygotowanych przez nas szablonów, a potem odebrać zamówienie. I cieszyć się z radości obdarowanego!

UWAGA!
Wybierając zdjęcie, zwróć uwagę na to, że:
- nadruk na kubkach jest możliwy tylko przy dobrej jakości zdjęciach (minimum 1500 x 850 pikseli);
- na zdjęciu nie może znajdować się zbliżenie na samą twarz np. dziecka - uniemożliwi to jego poprawne wykadrowanie.

Zdjęcie prosimy przynosić w formie elektronicznej do redakcji „Wspólnoty" przy ul. Ostrowieckiej 34.
FotoKubek kosztuje 19 zł
Czas realizacji zamówienia:
do 10 dni roboczych

Liczba Tygodnia

12 mln 809 tys. zł

- tyle dopłat dostali łącznie rolnicy z gminy Kąkolewnica.
(czytaj na s. 22)

WASZE KOMENTARZE radzyn.24wspolnota.pl

„PKS-u nie stać na wożenie ludzi"
KZG: Jak to nie stać, stać, tylko trzeba chcieć. Niech się uczy od Międzyrzeca Podlaskiego - tam ceny były bardzo niskie, 7 złotych za przejazd z Parczewa do Białej Podlaskiej. W BP miała bardzo wysokie ceny i tez kaput - 13 pln za przejazd Parczew - Biała Podlaska. Korzystałem parę lat to pamiętam jak autobusy z 5:30 i 7 z rana zapchane raz za razem jeździły (5 zł Parczew Lublin - prehistoria). Przy obecnym natłoku nie zauważyłem, żeby komuś brakowało benzyny czy pieniędzy. Zatrudnijcie managera jak w Międzyrzecu Podlaskim. Dodam, ze Międzyrzec Podlaski ma pod nosem konkurencje PKP - i to wykształciło instynkt samozachowawczy.
321: Smutny widok pustego PKS-u z pożałowania godną poczekalnią jest zapowiedzią przyszłości Radzynia... Nie wiem, dlaczego wszystkie władze po kolei myślą, że ludzie jakoś sobie poradzą i nie ma potrzeby dbać o transport publiczny. Pewnie jakoś to będzie, ale raczej gorzej niż lepiej. Wystarczy popatrzeć, ile sklepów w centrum upada...
obiecanki cacanki pisiorów: Pisiory nie spełniły swoich obietnic wyborczych - ani pks-y ani mieszkanie plus nie ruszyło - kłamcy wyborczy.

? NASZA ANKIETA radzyn.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Czy Twoim zdaniem posłowie PiS, dając 2 miliardy złotych telewizji publicznej...

* **ZROBILI DOBRZE?**
* **ZROBILI ŹLE?**
* **NIE MAM ZDANIA**

Jeśli interesuje Cię, co Radzynianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - radzyn@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

Czy Twoim zdaniem likwidacja szkół w Grabowcu i Olszewnicy uzdrowi finanse gminy Kąkolewnica?

Cytat tygodnia

- Jesteśmy jednym z najbiedniejszych powiatów w Unii Europejskiej

- powiedział starosta Szczepan Niebrzegowski na sesji Rady Gminy Radzyń, podczas prezentowania zamierzeń dotyczących remontów dróg.
(czytaj na s. 23)

URZĄD PRACY
Tel. 83 352 93 80
RADZYŃ PODLASKI

Nauczyciel religii	Zakrzew	**2383,33zł**
Pracownik obsługi biurowo - weterynaryjnej	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Pomoc kuchenna	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Kierowca autobusu	Radzyń Podl.	**2600zł.**
Pomocnik budowlany	Turów	
Pomoc mechanika	Ulan Mały	**2600zł.**

NASZ PORTAL
radzyn.24wspolnota.pl

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	**4,93**	5,39	5,10	2,36
Moya ul. Wisznicka	**4,93**	5,48	5,10	2,36
Resta ul. Budowlanych	4,98	5,42	5,15	2,38
PKS w Radzyniu	-	-	**4,90**	-
Shell Paszki	**5,09**	**5,60**	**5,28**	**2,45**
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,98	-	5,07	-
Euro-Trans ul. Warszawska	**4,93**	**-**	5,11	**2,30**
KOMARÓWKA				
Tomex ul. I Armii Wojska Polskiego 24	4,95	**5,29**	5,10	2,32
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	**4,93**	-	4,99	**2,30**
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	4,99	5,49	5,09	**2,30**

INFORMATOR

Alarmowe
Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia
Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Cieplne 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy
Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin
Borki ..... (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje
Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia
SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka.....352 51 05
Czemierniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

USŁUGI POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE
„GLASS-MIX" ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA
AUTO SZYBY
tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA
KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE
KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARII
RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13
GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA
HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

eprasa.pl 0584bd60cc

W regionie z powodu grypy zmarły trzy osoby

Radzyniacy nie dają się grypie

Na przełomie roku zarejestrowano 1052 zachorowania na grypę. Poprzedniej zimy było ich dwa razy więcej.

Jak donoszą media regionalne, województwo lubelskie stało się w ostatnich tygodniach siedliskiem epidemii grypy. Irmina Nikiel, dyrektor lubelskiej stacji sanepidu zapewniała, że większym zagrożeniem jest obecnie wirus grypy niż chiński wirus z Wuhan. W ostatnich dniach w naszym regionie z powodu grypy zmarły trzy osoby.

Na szczęście na naszym podwórku epidemia nie występuje.

Nikt nie trafił do szpitala

Nina Struczyk, dyrektor radzyńskiego sanepidu informuje: - W ostatnich dwóch miesiącach (grudzień 2019 r. i styczeń 2020 r.) zarejestrowano ogółem 1052 przypadki zachorowań. Nie odnotowano zgonów. Wszystkie przypadki grypy rozpoznane były na podstawie objawów klinicznych, nie wykonywano badań laboratoryjnych. Powiatowy Inspektor Sanitarny wyjaśnia, że z powodu grypy nie zanotowano powikłań i żadna z osób nie została skierowana do szpitala.

Mniej zachorowań niż przed rokiem

Dodajmy, że porównując bieżące zachorowania do analogicznego okresu w poprzednim roku, obecnie odnotowano nawet znaczny spadek zachorowań na grypę. Dla porównania: - w grudniu 2018 r. i styczniu 2019 r. - przypadków grypy było zgłoszonych do radzyńskiego sanepidu aż 2267.

Monika Mackiewicz

Fot.Tomasz Niespiał

Cezary Czarniak
dyrektor SP nr 2

Jest w miarę dobrze

Nie zauważyliśmy w szkole jakiejś wzmożonej absencji uczniów z tytułu choroby. Zawsze w okresie tych przeziębień jest więcej niż w innych porach roku. Dzisiaj prowadziłem np. lekcje w klasie gdzie była 100-procentowa frekwencja, czyli nie jest źle

Nina Struczyk
powiatowy inspektor sanitarny w Radzyniu

Zachorowania występują, a sytuacja jest dynamiczna

Ważne jest, aby w trakcie choroby pamiętać o przestrzeganiu podstawowych zasad: zachowanie higieny, czyli dokładne mycie rąk, zasłanianie chusteczką buzi podczas kichania oraz nie powinno się wstawać z łóżka. Należy pozostać w domu, aby nie dochodziło do rozprzestrzeniania choroby, a także do powikłań, które mogą być ciężkie. Najczęściej są to: zapalenie mięśnia sercowego, opon mózgowych czy ucha środkowego

Bożena Płatek
dyrektor SP nr 1

Nie dajemy się grypie

Do naszej szkoły uczęszcza 476 uczniów i nie zauważyliśmy jakiegoś skokowego obniżenia frekwencji z powodu grypy. Czasami przychodzą uczniowie, skarżą się na bóle głowy, złe samopoczucie. Wtedy dzwonimy do rodziców z prośbą o zabranie ucznia do domu. Np. 12 lutego było osiem wypisów ze szkoły, chociaż niekoniecznie były to wypisy z powodu choroby, czasem uczniowie mają wizyty u dentysty, czy są inne powody. Wyjaśnię, że w szkole prowadzimy taką procedurę i aby uczeń mógł opuścić mury szkolne, muszą być zawiadomieni rodzice i musi być sporządzony tzw. wypis

DANE Z WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO

W pierwszym tygodniu lutego w województwie lubelskim odnotowano 5,7 tys. osób z podejrzeniem zachorowania, które zgłosiło się do lekarzy. 43 osoby były hospitalizowane. Trzy osoby zmarły z powodu grypy. W zeszłym roku w całej Polsce na wirus grypy zmarły 153 osoby. W naszym regionie - 15

Najkrótsza sesja w całym powiecie

GMINA BORKI Na 12 lutego wójt Radosław Sałata zwołał sesję nadzwyczajną rady gminy Borki, która rzeczywiście okazała się nadzwyczajna. Trwała niecałe cztery minuty. To była najkrótsza sesja w całym powiecie.

Do tej pory ci, którzy chcą prześledzić poszczególne etapy najkrótszej, zdaje się, sesji w samorządności RP, mogą wejść na kanał YouTube i sobie odtworzyć nagranie. Film trwa 7:33. Najpierw długo (w porównaniu do całości obrad) trwa przerwa w obradach (do czasu 1:45), potem przewodnicząca rady Danuta Kucio wita zgromadzonych i oglądających, następnie odczytuje porządek obrad, poddaje pod głosowanie, ogłasza: głosowało sześć za i osiem przeciwko, po czym stwierdza: - Zamykam XIX sesję rady gminy Borki (czas: 5:44). Wnioskodawca jedynej uchwały zgłoszonej do porządku obrad dotyczącej zmian w uchwale budżetowej, wójt gminy Radosław Sałata, pyta zaskoczony: - Jest Pani pewna, że ta sesja ma się już zakończyć ? - Tak, jestem pewna - odpowiada przewodnicząca.

Wójt nie odniósł się

Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że wójt zaproponował w uchwale „rozdrobnienie kwoty 200 tys.zł", którą grupa radnych chciała przeznaczyć na budowę ul. Lubelskiej. W uzasadnieniu do projektu uchwały czytamy: „W związku z przeszacowaniem kosztów inwestycji dla zadania „Wykup gruntów i budowa drogi na ul. Lubelskiej w Borkach" zmniejszono plan wydatków o kwotę 150 000,00 zł do kwoty 50 000,00 zł.

Monika Mackiewicz

Miasto chce sprzedać 11 działek za 1,2 miliona złotych

RADZYŃ W Biuletynie Informacji Publicznej urzędu miasta pojawiły się dwa zarządzenia burmistrza Jerzego Rębka o wystawieniu 11 działek miejskich do sprzedaży w drodze przetargu.

7 stycznia zostało opublikowane pismo w sprawie ogłoszenia pierwszego przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych położonych w Radzyniu Podlaskim przy ul. Św. Brata Alberta Chmielowskiego, stanowiących własność Miasta Radzyń Podlaski. Oferta dotyczy trzech działek przeznaczonych do zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej na łączną kwotę 1 758 900 zł (w tym podatek VAT 23 proc. - cena wywoławcza). 4 lutego pojawiło się kolejne zarządzenie burmistrza o planach przetargowych dotyczących ośmiu działek, zlokalizowanych przy ul. Budowlanych (dwie działki), ul. Spółdzielczej, ul. Kasztanowej, ul. Parkowej (cztery działki). Łączna cena wywoławcza tych działek opiewa na kwotę 1 208 846,00 zł (w tym VAT 23 proc.). Działki są przeznaczone w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego Miasta pod zabudowę przemysłowo-usługową zabudowę mieszkaniową wielorodzinną jednorodzinną rekreacyjną, letniskową. Przetarg został ustalony na 16 marca. Odbędzie się w urzędzie miasta o godz. 10, w sali konferencyjnej (na parterze) urzędu miasta przy ul. Warszawskiej 32.

W kampanii wyborczej było inaczej

Chcieliśmy zapytać burmistrza o powody wystawienia do licytacji nieruchomości miejskich, jednak rzecznik miasta Anna Wasak uprzedziła, że może nie zdążyć porozmawiać z burmistrzem. Ale będziemy czekać. Do tej pory nie mamy odpowiedzi. A pytaliśmy m.in. o to, jak ta decyzja odnosi się do jednego z haseł w kampanii wyborczej Jerzego Rębka, który deklarował: Powstrzymam wyprzedaż majątku miasta.

mm

Bożena Lecyk
radna miejska

Na pewno przyczyn próby sprzedaży jest kilka

To po pierwsze duże zadłużenie miasta, po drugie fakt, że samorządy w całej Polsce borykają się ze zmniejszeniem stawki PIT-u z 18 na 17 procent, podwyższenie płacy minimalnej od 1 stycznia co w przypadku miasta dotyczy 17 pracowników, niedoszacowanie subwencji oświatowej. Ale to także efekt innych działań burmistrza, jak chociażby wypłata miliona zł z budżetu miasta dla firmy ENSOL, z którą miasto przegrało proces. To są konsekwencje niezależnych od samorządów spraw, ale też konsekwencja działań burmistrza. Dawno mówiłam, że nieudolne działania ze strony burmistrza będą się odbijać czkawką dla samorządu miasta. Obawiam się jeszcze jednej rzeczy. Została otwarta procedura nowego planu zagospodarowania przestrzennego i obawiam się, że na sprzedaży tych działek skorzystają niektóre, konkretne osoby, których nazwisk tutaj nie chcę wymieniać. Nie mam na to dowodu, ale tego się bardzo obawiałam. W 2018 r. zostały wykupione przez miasto

Radzyń huczy o wypadku księdza na cmentarzu

W poniedziałek rano do redakcji „Wspólnoty" dotarła informacja, że w sobotę, 15 lutego, na cmentarzu komunalnym jeden z księży miał wypadek.

Z relacji naszego czytelnika wynika, że ksiądz odprawiał obrzędy religijne podczas pogrzebu. Po zakończeniu ceremonii ruszył w kierunku wyjścia z cmentarza. Nagle stanął na płytę zabezpieczająca dół przygotowany na grób, a płyta się pod nim załamała i ksiądz wpadł do dołu.

Zaciekawieni tą informacją zadzwoniliśmy do Jarosława Ejsmonta, prezesa radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, które zarządza cmentarzem. Ejsmont nie miał nic do powiedzenia naszym czytelnikom. Nie chciał potwierdzić, ani też nie zaprzeczył tej informacji. - Nie komentuję tej sytuacji - powiedział prezes PUK.

Udało nam się skontaktować z księdzem, który miał ten niecodzienny wypadek. Poprosiliśmy, żeby opowiedział o okolicznościach tego zdarzenia oraz o tym, jak się czuje i czy jego zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo? Ksiądz poinformował nas, że nie może bez zgody biskupa rozmawiać z mediami. Wspomniał tylko, że jest pod opieką lekarza i na szczęście nic poważnego mu się nie stało.

Skontaktowaliśmy się z księdzem Jackiem Świątkiem, rzecznikiem prasowym Kurii Siedleckiej, ale ten nic nie wiedział o sprawie. Powiedział, że o drobnych wypadkach i sprawach mniejszej wagi Kuria nie jest informowana i że nic złego by się nie stało, gdyby ksiądz opowiedział o okolicznościach wypadku.

Ponowie zadzwoniliśmy do księdza i przekazaliśmy mu opinię kanonika Jacka Świątka. Ksiądz odparł, że najpierw chce zadzwonić do Kurii. Po godzinie dostaliśmy od niego SMS tej treści: „Oświadczam, iż nie będę udzielać żadnych informacji na temat okoliczności sobotniego zdarzenia. Proszę o uszanowanie mojej decyzji. Pozdrawiam. Z Bogiem. Ks. Grzegorz"

Andrzej Dejneka

690 tys. unijnego dofinansowania na drogę w Białce

6 lutego starosta Szczepan Niebrzegowski podpisał umowę z Samorządem Województwa Lubelskiego na dofinansowanie przebudowy drogi powiatowej w Białce gm. Radzyń Podl.). Projekt pod nazwą: Przebudowa drogi powiatowej nr 1229L na odcinku od drogi krajowej nr 19 - Białka o długości 1600 mb jest dofinansowany z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020. To inwestycja za 1 mln 85 tys.zł. Dofinansowanie unijne wyniesie 690 tys.zł. Powiat szykuje się do ogłoszenia przetargu.

mm

eprasa.pl 0584bd60cc

Cykl „Wspólnoty" promujący przedsiębiorców, którzy wchodzą na nasz lokalny rynek

Pomysł na biznes: Lepszy sposób na ciepło w domu

Pow. Parczew: Marcin Piotrowski prowadzi w Parczewie rodzinną firmę, która oferuje ocieplenie budynków mieszkalnych i gospodarczych. Młody przedsiębiorca ma ambitne plany na podbicie całej Polski Wschodniej.

Marcin Piotrowski – inżynier budownictwa, właściciel firmy BUDMAR z Parczewa

Wspólnota: Skąd wziął się pomysł na pańską firmę?

Marcin Piotrowski: Cała historia zaczęła się, kiedy pracowałem u producenta pianki z poliuretanu. Tam zdobyłem wiedzę i doświadczenie, jak skutecznie doradzić klientom, jaką izolację termiczną z pianki poliuretanowej zastosować, aby poprawić efektywność cieplną budynków oraz zmniejszyć koszty ogrzewania, jak i wentylacji obiektów rolniczych oraz domów jednorodzinnych. Płyty z pianki PIR można zastosować do izolacji ścian, podłóg i dachów skośnych jak i płaskich, oraz tarasów.

W: Na czym polega Pana biznes?

M.P.: Zajmuję się sprzedażą płyt izolacyjnych z pianki PIR i wszystkich innych potrzebnych materiałów, łącznie z pokryciem dachowym. Oferuję dojazd do klienta, pomiary, wycenę oraz dostarczenie materiałów. Współpracuję też z dekarzami i firmami wykończeniowymi, których usługi polecam naszym klientom. Moja firma ma bardzo dużo realizacji na terenie całego kraju. Możemy się także pochwalić realizacjami wykonanych izolacji domów jak i budynków rolniczych na terenie naszego powiatu w systemach nakrokwiowych i podkrokwiowych, jak i sufitów podwieszanych w budynkach rolniczych.

W: Jaka izolacja jest najlepsza?

M.P.: Jesteśmy w dobie, gdzie najważniejsza jest ekologia i energooszczędność, dlatego promujemy takie rozwiązania jak płyty z pianki poliuretanowej, które pozwalają na zmniejszenie kosztów utrzymania gospodarstw domowych. Dzięki takiej technologii mamy ciepło zimą, a chłodno latem. To jest na dzień dzisiejszy najlepsza izolacja dostępna na rynku. Wełna to materiał, który nie jest odporny na wilgoć, jak i szkodniki. Płyty PIR są też alternatywą dla pianki natryskowej, którą ludzie robią poddasza. Piana natryskowa jest materiałem palnym, nie można jej stosować na wilgotne drzewo i dlatego istnieje ryzyko, że krokwie mogą zbutwieć. Płyty PIR to materiał dwa razy cieplejszy niż styropian i wełna, a do tego jest bardzo lekki.

W: Ile to kosztuje?

M.P.: Styropian jest najtańszym rozwiązaniem, ale on się nadaje tylko na elewacje i ja z tym nie konkuruję. Jeśli chodzi o efekty ociepleniowe, w porównaniu z wełną, nasz materiał przy wykonaniu całego systemu jest tańszy niż zastosowanie wełny. Żeby ocieplić dobrze dach wełną, to trzeba założyć około 30 cm grubości i trzeba się szykować za 15-20 lat na remont dachu, bo niestety wełna ulega degradacji i z roku na rok pogarszają się parametry termiczne. Natomiast nasza izolacja z płyt PIR może mieć już grubość 12 cm, gwarantując nam właściwe parametry termiczne. Nasze systemowe rozwiązanie jest ok. 15 - 20 proc. tańsze od tradycyjnego.

W: Jak zatrzymać w domu ciepło?

M.P.: Ludzie, którzy mają domy inwestują w ocieplanie ścian. Nie oszukujmy się, ścianami ciepło nie ucieka. W 70 proc. ono ucieka nam górą i takie ocieplenie daje nam mniejsze koszty ogrzewania. Mam na przykład klienta z Siedlec, który ma docieplenie o grubości 14 cm naszej pianki w systemie podkrokwiowym i na dwa dni wydaje worek eko-groszku. Jeśli chodzi o chlewnie, obory i kurniki, to każdy ucieka w poliuretany, a do izolacji dachu w domu stosują wełnę, a każdy liczy koszty ogrzewania i wentylacji, co mnie dziwi. Wszystkie chlewnie w okolicach Parczewa, w Radczu, w Dawidach, w Gęsi, to jest wszystko robione na sufitach podwieszanych z płyty z pianki PIR.

W: Co robił Pan przed rozpoczęciem obecnej działalności przedsiębiorczej?

M.P.: Pochodzę z gminy Komarówka Podl., miejscowość Wiski. Jestem inżynierem budownictwa po Politechnice Lubelskiej. Wcześniej pracowałem w ubezpieczeniach przez kilka lat. Przewinęło się też kilka innych biznesów po drodze. Parę lat temu przeprowadziłem się do Parczewa i rozpocząłem pracę u lokalnego przedsiębiorcy budowlanego. Później trafiłem do zachodniego koncernu, który jest międzynarodowym producentem płyt z pianki poliuretanowej i dzięki temu nabyłem wiedzę, doświadczenie i pasję do tego typu izolacji.

W: Jakie ma Pan plany na rozwój swojej firmy?

M.P.: Współpracuję z jedną z największych firm w Polsce produkujących pianki poliuretanowe i chcę dążyć do tego, żeby tutaj, na całym wschodzie Polski być głównym dystrybutorem materiałów tej firmy i niewiele mi do tego brakuje.

W: Co skłania Pana do działania?

M.P.: Mamy trójkę dzieci: cztery, siedem i dziewięć lat. Dwie dziewczynki i jeden rodzynek – chłopak. Robię ten biznes dla nich właśnie, żeby nie musieli się tułać po innych firmach. To ma być firma rodzinna. Prowadzę ją razem z moją żoną. Producent, od którego kupujemy materiały, to też jest firma rodzinna. Po co pracować w korporacji, jak można w swoim biznesie? Firmę prowadzę z pasją i zawsze staram się, aby klienci byli zadowoleni, co później przekłada się na polecenia dla innych klientów.

jd

„Pomysł na biznes"

Jest to cykl „Wspólnoty" mający na celu promocję przedsiębiorców, którzy wchodzą na nasz lokalny rynek z ciekawymi, nowatorskimi, a przede wszystkim użytecznymi pomysłami biznesowymi. Jeżeli jesteś jedną z takich osób, zgłoś się do nas, a chętnie opiszemy Twój pomysł.

Napisz e-mail do jacek.dejneka@24wspolnota.pl lub zadzwoń na 690 563 247

„Fajna ferajna" na radzyńskim święcie żeglarskim Klubu KORAB

Zbigniew Wojtaś, komandor Klubu KORAB
Marszałkowska na Mazurach
- Uderzeniem w kapitański dzwon otwieramy 21. rok działalności Klubu. Cieszymy się, że jest nas tak wielu i że dokładamy swoją cegiełkę do pejzażu kulturalnego miasta. Są tutaj dzisiaj między nami i żeglarze, i sympatycy, ale może i dobrze, że nie wszyscy żeglują, bo byśmy mieli Marszałkowską na Mazurach

Radzyński Klub Żeglarski KORAB jest znany w regionie. Ściąga do siebie zaprzyjaźnionych żeglarzy również z Międzyrzeca Podl. czy Parczewa. Okazją do spotkań i wspólnej zabawy jest zimowe święto i koncert, na którym zawsze jest dobra zabawa

Klub właśnie rozpoczyna 21. rok życia, a na scenę zaprosił prawie równolatka: zespół szantowy z Węgrowa - Starą Kuźnię, który zadebiutował w roku 1997. Grał już u nas trzy razy, to był ich czwarty występ i miejmy nadzieję nie ostatni

RADZYŃ 1 lutego tradycyjnej żeglarskiej triadzie stało się zadość. Radzyńscy żeglarze oraz sympatycy sportów wodnych skupionych wokół Klubu KORAB, odkurzają wspomnienia z wakacji i w środku zimy zapraszają na wystawę zdjęć z wypraw na jeziora, morza i oceany, na jak zawsze świetny koncert szant oraz na bal kapitański. Jak wyjaśniał tematykę zdjęć komandor klubu Zbigniew Wojtaś: - Na fotografiach jest.... fajna ferajna. Tak właśnie brzmi tytuł przewodniej szanty na tegoroczną wystawę.

Monikas Mackiewicz

Dwa spektakle sztuki „Hiobowe opowieści"

Fot.JH

Weronika Śmiecińska
autorka scenariusza, reżyser sztuki

Bohater poddany próbie

- Dramat „Hiobowe opowieści" oparty jest na Księdze Hioba Starego Testamentu. W sztuce Hiobem jest młody mężczyzna o imieniu Marcin, który nagle traci wszystkie dobra materialne i reputację. Bóg przez to poddaje go próbie. Jak się zachowa, staczając się na dno społecznej hierarchii? Czy tak jak bohater Starego Testamentu? Historia różni się od swego pierwowzoru czasem akcji - rozgrywa się w czasach XXI w. oraz kontekstem kulturowym - dramat ukazuje problemy dzisiejszego świata i współczesnych ludzi

Grupa teatralna Misericordioso Francesco zaprasza na sztukę „Hiobowe opowieści" - dwa spektakle odbędą się 23 lutego 2020 r. o godz. 10:50 i 13:15 w sali widowiskowo-konferencyjnej przy parafii Trójcy Św. w Radzyniu Podl.

Jakub Hapka

eprasa.pl 0584bd60cc

Nowa właścicielka zapewnia, że kawiarnia będzie prowadzona w starym stylu

Kofi&Ti poprowadzi Patrycja Korolczuk, nowa właścicielka kawiarni

Jakub Jakubowski wraz ze swoją żoną Justyną blisko 9 lat prowadzili kawiarnię Kofi&Ti. Postanowili jednak przekazać ją w ręce Patrycji Korolczuk i skupić się na życiu rodzinnym.

Kiedy i skąd pojawił się pomysł o utworzeniu kawiarni w Radzyniu?

- Pomysł pojawił się bodajże w 2010 r. Chodziliśmy wtedy ze znajomymi do różnych lokali, w których jeszcze wtedy można było palić. Zaczęliśmy się zastanawiać, gdzie możemy spędzić miło czas i wypić dobrą kawę. Okazało się, że nigdzie. Przeszkadzał nam dym papierosowy i brak kawy, więc stwierdziliśmy, że chyba sami musimy otworzyć taką kawiarnię. Założyliśmy sobie, że jeśli w tej konkretnej kamiennicy, w której dzisiaj jest kawiarnia, będzie lokal do wynajęcia, to składamy ofertę i tak się zdarzyło - mówi Justyna.

Dlaczego kawiarnia artystyczna?

- Chcieliśmy być blisko sztuki, ponieważ skończyliśmy Wydział Artystyczny na UMCS w Lublinie. Projektujemy książki, plakaty, ilustracje. Chcieliśmy, żeby w kawiarni były wernisaże, wystawy, warsztaty i koncerty, które również są sztuką, oczywiście muzyczną - mówi Justyna. Wcześniej, przed 2011 r., ze znajomymi prowadziliśmy Radzyńskie Stowarzyszenie Dla Kultury Stuk Puk. Robiliśmy tam przeglądy starych filmów, plenery artystyczne, wystawy. Zakładając kawiarnię wiedzieliśmy, że będzie tam mnóstwo kultury, ponieważ nie byliśmy zainteresowani kuchnią i gotowaniem, kręceniem pizzy, robieniem różnych rzeczy, które przyciągałyby nam klientów. A kultura, koncerty, wystawy, to był pomysł, żeby przyciągnąć do kawiarni nie tylko smakoszy kawy, ale też osoby, które chcą zobaczyć coś ciekawego, posłuchać, a także poznać nowych ludzi - dodaje Jakub.

Jakie ciekawe osoby gościły na scenie kawiarni?

- Początki były bardzo trudne, ponieważ artystom granie w takim miejscu kojarzy się źle, takie granie do kotleta. Wymagało od nas sporo wysiłku, żeby wypracować sobie w tym artystycznym światku renomę miejsca, które ma dobry klimat, gdzie warto przyjechać, bo słuchacze są skupieni na artyście i na jego muzyce. Z takich nazwisk, które wszyscy będą znać to dwa razy gościł u nas Czesław Mozil, dwa razy gościł również u nas Witek Muzyk Ulicy. Raz przyjechał do nas Piotr Bukartyk. Odwiedził nas również zespół Miąższ, który miał swoje 5 minut w latach 2012-2013. Występowali wtedy na TopTrendach w Sopocie i na wielu innych festiwalach. Muzyka Końca Lata, Tomasz Żółtko, Piotr Woźniak - wymienia Kuba. Nie są to artyści mainstreamowi, ponieważ trudno, żeby ze scen, na których grają dla tysięcy słuchaczy, schodzili do kawiarni, gdzie mogą wystąpić dla góra pięćdziesięciu osób. Artyści, których gościliśmy to przede wszystkim tacy, którzy chcieli być blisko słuchaczy. Taką możliwość dają kameralne wnętrza kawiarni. W Kofi zrobiliśmy około 150 koncertów, co pozwoliło nam poznać naprawdę wiele osób. Zwieńczeniem tego był koncert Johna Portera, który w styczniu, miał miejsce u nas w domu. Chcielibyśmy to kontynuować, albo w kawiarni z nowymi właścicielami, albo u każdego, kto tylko będzie miał ochotę robić koncerty, bo znamy mnóstwo artystów, którzy chcą z nami współpracować w miejscach, które my do tego przygotujemy - tłumaczy Jakub.

Jakie są Wasze najlepsze wspomnienia związane z tym miejscem, jakie historie najbardziej zapadły Wam w pamięć?

- Jest takie jedno ważne wydarzenie. Uczestniczyliśmy z Kubą w plenerze, łączącym fotografów, rysowników, malarzy, grafików, który organizowało starostwo. Była tam nasza koleżanka, która przyjechała z Łodzi, jest po Akademii Sztuk Pięknych i przyszedł również nasz znajomy, fotograf. Ta para poznała się u nas w kawiarni, a rok później wzięła ślub. Jest to istotne, ponieważ oni zawsze podkreślają, że dzięki naszej kawiarni i dzięki nam się poznali i stworzyli szczęśliwą rodzinę. Kawiarnia łączy ludzi. Była też u nas organizowana sesja ślubna - mówi Justyna. To pytanie jest bardzo trudne, bo jest pytaniem o 9 lat, a nie było takiego dnia, kiedy coś ciekawego by się nie wydarzyło. Często pojawiali się nowi ludzie, spoza Radzynia, z którymi można było nawiązać ciekawą rozmowę. Podczas jednej ze śród, kiedy to Radzyń staje się miastem handlowym, przyszedł do nas jakiś rolnik spod Radzyńskiej wsi, wchodzi, rozgląda się zaciekawiony, a w lokalu nie było nikogo, a on pełny zdziwienia pyta się mnie: A co tutaj się odbywa? Wiedziałem, że dla niego ta sytuacja, ten lokal, ta aura, ta muzyka płynąca z głośników, jest tak abstrakcyjną sytuacją, że sam fakt, że to istnieje to już jest jakieś wielkie wydarzenie. Dla mnie najważniejsze było to, że w 2014 r. zdecydowałem się startować w wyborach do Rady Miasta. Wiedziałem, że nie będę startował z dowolnego okręgu, z dowolnej dzielnicy, tylko na pewno z Bulwar, ponieważ kawiarnia jest usytuowana przy Bulwarach. Jeszcze przed rejestracją kandydatów trzeba było zdobyć kilkadziesiąt podpisów. Postanowiłem, że pójdę do pierwszej klatki w bloku nr. 11 i poproszę mieszkańców, żeby podpisali mi listę poparcia mojej kandydatury. Udało mi się te podpisy zebrać w pierwszej klatce. Ludzie, w większości, nie znali mnie z imienia i nazwiska, ale kiedy mówiłem, że razem z żoną prowadzę kawiarnię, to od razu wiedzieli co robię i że to miejsce ma dobrą renomę - mówi Kuba.

Rodzina Jakubowskich w kawiarni Kofi&Ti

Dlaczego zrezygnowaliście z prowadzenia Kofi?

- Względów było wiele, najważniejszy według nas był taki, że chcemy uczyć dzieci w edukacji domowej, a od tego roku nasza córeczka, wchodzi w obowiązek szkolny, zaczyna zerówkę i postanowiliśmy spróbować. Z uwagi na to, że wymaga to naszej ciągłej obecności, musieliśmy zrezygnować z prowadzenia kawiarni, która zajmowała nam większość czasu. Chcemy spędzić czas w domu, z dziećmi i poświęcić im jak najwięcej czasu. Widzimy teraz co dzieje się z młodymi ludźmi, do czego prowadzi to, że zostają puszczeni sami sobie, mają mnóstwo zajęć dodatkowych i nie mają czasu na dzieciństwo. Dodatkowo przeprowadziliśmy się na wieś, a dojazdy zaczęły być trochę kłopotliwe. Czujemy, że jest to moment, kiedy musimy zmierzyć się z czymś innym. Kawiarnie już prowadziliśmy, daliśmy sobie maksymalnie 10 lat na jej prowadzenie, ale te wszystkie wydarzenia, o których powiedziałam, przyspieszyły trochę tę decyzję - mówi Justyna.

To co miało również znaczący wpływ na naszą decyzję to zmiany w realiach prowadzenia małych firm w naszym kraju. Ułatwień jest niewiele lub są one jedynie markowane. Pojawia się za to coraz więcej trudności. Do tego dochodzą kwestie podwyżek cen prądu, różnych artykułów, składek. Miałoby to wszystko dla nas sens, gdybyśmy sami mogli poświęcać tej kawiarni większość swego czasu, tak jak było na początku, gdy nie mieliśmy dzieci. Dlatego podjęliśmy decyzję, że lepiej przekazać to komuś, kto ma ten czas, kto będzie mógł owocnie z tego korzystać i prowadzić to miejsce. Gdyby nie udało nam się znaleźć osoby do prowadzenia kawiarni, musielibyśmy ją zamknąć. Taki był plan B. Dlatego cieszymy się, że jest osoba, która będzie dalej tam pracować. My będziemy starali się jej pomagać, bo wiemy, że to miejsce jest w Radzyniu bardzo potrzebne - uzupełnia Jakub.

Czego brakuje Wam najbardziej?

- Mi najbardziej kontaktu z ludźmi. Będąc w domu widzimy głównie siebie, lub kogoś kto nas odwiedzi, albo jeśli sami gdzieś pojedziemy. W kawiarni jednak ciągle przewijali się różni ludzie, czy znajomi, czy nieznajomi. Wydarzenia kulturalne mam nadzieję, że będą i że będziemy mogli na nich bywać. Ale bywania z ludźmi i wysłuchiwania ich zwierzeń przy barze, będzie mi brakowało najbardziej, no i dobrej kawy - mówi Justyna

.

Kto dalej poprowadzi kawiarnię?

- Patrycja Korolczuk, która skończyła Zespół Szkół Ponadpodstawowych w Radzyniu. Zdecydowała się studiować zaocznie, wrócić do Radzynia i podjąć się wyzwaniu prowadzenia kawiarni, swoimi siłami oraz swojej rodziny, bo będzie jej pomagać mama i młodsza siostra. Trzymamy kciuki i chcemy zachęcić do wspierania tego rodzinnego biznesu. Żeby odwiedzać kawiarnię, pić kawę i uczestniczyć w wydarzeniach, które zaproponuje Patrycja i jej bliscy. Sami również będziemy tam chodzić, pić kawę, być może będziemy pomagać przy tych wydarzeniach kulturalnych. I czekamy na ponowne otwarcie - kończy Jakub.

Aleksandra Smolek

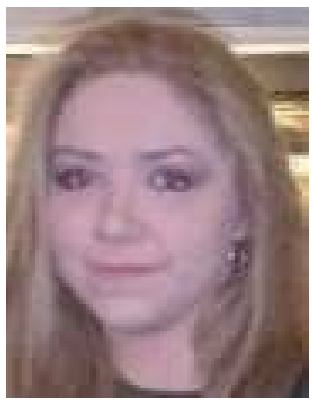

Patrycja Korolczuk
nowa właścicielka Kofi&Ti

- Kawiarnia będzie prowadzona przeważnie w starym stylu, ale nie ukrywam, że będą wprowadzone również nowości w menu. W wystroju również zaszła mała zmiana. Jeśli chodzi o koncerty - będziemy starać się je kontynuować. Jesteśmy otwarci do nawiązywania kontaktów w zakresie zespołów i wokalistów, ale również do osób, które zechciałyby zrobić u nas wystawę fotografii, czy obrazów. W planach mamy wiele pomysłów na dodatkowe wydarzenia jakie będziemy starać się wprowadzać do kawiarni. Mamy nadzieję, że ponowne otwarcie nastąpi już niebawem. Zostały nam jeszcze tylko formalności

R E K L A M A

SKLEP ELEKTRYCZNY
przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)
Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

R E K L A M A

SPECJALISTYCZNY GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
- CUKRZYCA
- stopa cukrzycowa (owrzodzenia)
- choroby serca
- nadciśnienie
- choroby tarczycy, nerek, żołądka...
wtorek, czwartek od 16.00
Radzyń Podlaski
ul. Dąbrowskiego 2
Tel. 601-413-813
Artur Krzysiak
specjalista chorób wewnętrznych
www.krzysiakowie.pl

eprasa.pl 0584bd60cc

Z ŻYCIA PSW

PSW Z OFERTĄ STUDIÓW W MIŃSKU NA BIAŁORUSI

W ramach realizacji projektu Nowoczesna Promocja Zagraniczna finansowanego ze środków Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej (NAWA) oraz we współpracy z Fundacją Edukacyjną Perspektywy podjęliśmy kolejne działania promocyjne w Białorusi podczas Międzynarodowych Targach Edukacyjnych „Obrazowanie i Kariera" w Mińsku, które obyły się w dniach 13-15 lutego 2020 roku.

W 2018/19 roku na polskich uczelniach studiowało 7314 Białorusinów (rok wcześniej było ich 6044), co stanowi obecnie 9% ogólnej liczby studentów zagranicznych w Polsce. W murach naszej uczelni jest to dominująca grupa narodowościowa pod względem liczebności.

Rynek białoruski jest jednym z priorytetowych kierunków rozwoju i obecności programu „Study in Poland" - ze względu na swój potencjał rozwoju, a także imponujący wzrost liczby studentów, który odnotowujemy z roku na rok. Dlatego, mimo pewnych trudności formalnych, nie rezygnujemy z obecności na Białorusi - chcemy dać jasny sygnał, że uczelnie Polskie w tym PSW w Białej Podlaskiej są dobrym partnerem w procesie umiędzynarodowienia dla Białorusinów, a młodzież tego kraju może także liczyć na wsparcie w procesie poszukiwania swojej drogi życiowej ze strony polskich uczelni.

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Po pijanemu zdewastowali i okradli kościół

GMINA PISZCZAC: Za zniszczenie wyposażenia kościoła oraz kradzież księgi liturgicznej odpowiedzą dwaj młodzi mężczyźni.

9 lutego po południu w miejscowości Piszczac dyżurny Komisariatu Policji w Terespolu otrzymał zgłoszenie, że pijani mężczyźni dobijają się do drzwi plebanii. Na miejsce skierowany został patrol policji. W rozmowie z funkcjonariuszami świadek wskazał mężczyzn, którzy mieli dobijać się do domów w tym plebanii oraz zaczepiać przechodniów.

Policjanci wylegitymowali awanturników. Okazało się, że był to 19-letni mieszkaniec gminy Piszczac oraz 24-latek z Piszczaca, obydwaj mieli po ponad 2 promile alkoholu w organizmie.

Fot. Maciej Maciejuk

Mężczyznom grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności

– Funkcjonariusze ujawnili u 24-latka lekcjonarz liturgiczny pochodzący z kościoła. Ustalili, że przed zgłoszeniem mężczyźni weszli do kościoła, gdzie dokonali zniszczenia mienia oraz kradzieży. Dodatkowo w trakcie interwencji starszy z mężczyzn znieważył i naruszył nietykalność cielesną policjanta - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyźni usłyszeli już zarzuty. Prokurator zastosował wobec nich dozór policji - mają się zgłaszać w komisariacie. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

(McM)

Pies wytropił narkotyki w samochodzie

11 lutego na ul. Łomaskiej w Białej Podlaskiej policjanci zatrzymali w rejonie lotniska, do kontroli samochód osobowy fiat. Za kierownicą siedział 19-letni mieszkaniec gm. Janów Podlaski.

W portfelu młodzieńca znaleziono woreczek strunowy, a w nim nieznany proszek.

Policja zdecydowała się posiłkować psem, który wskazał miejsca, gdzie jeszcze mogą się znajdować narkotyki. Były tam kolejne porcje zapakowane w woreczki.

- Po przeprowadzeniu wstępnego badania policjanci potwierdzili, że jest to mefedron. Ujawniona ilość wystarczyłaby do sporządzenia ponad 80 porcji tego narkotyku - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Ustalili również, że nastolatek ma już na swoim koncie aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. Chłopak usłyszał zarzuty i przyznał się do winy.

(McM)

Oskarżeni przemytnicy z Białej Podlaskiej i Terespola

Gang odpowie za grożenie celnikom

Straszyli m.in. tym, że wrobią celników w branie łapówek. Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom, zajmującym się przemytem papierosów.

Przed rokiem lubelska Izba Administracji Skarbowej ujawniła materiał filmowy z akcji zatrzymania na przejściu granicznym jadących granatowym jeepem dwóch mężczyzn. Funkcjonariusze Lubelskiego Wydziału Terenowego Biura Inspekcji Wewnętrznej Ministerstwa Finansów, strzelając dobiegli do terenowego samochodu przemytników i rzucili ich na posadzkę oraz przeszukali. W pojeździe były przemycone nielegalne papierosy. Trzeci mężczyzna został zatrzymany na terenie Białej Podlaskiej. Prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik lubelskiej Prokuratury Okręgowej, poinformowała, że zakończono śledztwo w tej sprawie, przekazując akt oskarżenia do sądu. Śledczy ustalili podział ról trzech mężczyzn: 36-letniego Pawła M., 40-letniego Mariusza M. oraz 36-letniego Piotra M. w zarzucanych im przestępstwach skarbowych podczas przywożenia na teren UE nielegalnych wyrobów tytoniowych bez zgłoszenia celnego.

Dwaj pierwsi z nich otrzymali równie wiele zarzutów dotyczących grożenia funkcjonariuszom celnym uszkodzeniem ciała lub złożeniem fałszywych zeznań, jakoby celnicy mieli przyjąć od nich łapówkę. To przestępcze działanie w latach 2017-19 miało służyć zaniechaniu kontrolowania na granicy kontrabandy z papierosami. Ponadto obaj zostali oskarżeni o znieważanie funkcjonariuszy.

Trudniący się kontrabandą mężczyźni oskarżeni zostali także o nielegalne wwożenie przez przejście graniczne w Terespolu papierosów. Mariusz M. ma odpowiadać za przemycenie papierosów wartych prawie 1,5 tys. zł z narażeniem uszczuplenia obowiązku podatkowego na ponad 19,3 tys. zł. Paweł M. oskarżony został o przemyt wartości 1,4 tys. zł z uszczupleniem podatku na ok. 18,3 tys. zł. Piotrowi M. zaś zarzucono przemyt warty 186 zł z niezapłaconym podatkiem ponad 2 tys. zł.

Prokurator Agnieszka Kępka powiedziała nam, że Mariusz M. przyznał się tylko do dwóch zarzucanych mu czynów, Paweł M. nie przyznał się do działania w grupie przestępczej, lecz potwierdził, że tylko przemycał papierosy. Podobnie Piotr M. potwierdził jedynie, że brał udział w nielegalnym przewożeniu wyrobów tytoniowych.

- Za działanie w zorganizowanej grupie przestępczej grozi kara do 5 lat pozbawienia wolności – podkreśla rzecznik Prokuratury Okręgowej. Dodaje, że w chwili skierowania aktu oskarżenia do sądu trzej mężczyźni pozostawali w areszcie tymczasowym.

(Pim)

Spłonęły konie i samochód

W ubiegły wtorek, 11 lutego, w miejscowości Krasew w gminie Borki doszło do pożaru budynków gospodarczych, wewnątrz których, znajdował się m.in. samochód osobowy volkswagen passat oraz cztery konie. W wyniku pożaru zniszczeniu uległo również wyposażenie budynków. Wartość strat właściciel oszacował wstępnie na ponad 180 tys. złotych

Policjant po pracy zatrzymał pijanego kierowcę

Pow. Parczew: 3 promile alkoholu w organizmie miał kierowca samochodu marki Renault, którego zatrzymał policjant w czasie wolnym od służby.

W ubiegłą środę, 12 lutego, w Nowym Orzechowie w gminie Sosnowica, policjant z Komendy Powiatowej Policji w Łęcznej w czasie wolnym od służby zauważył renault megane. Pojazd jechał całą szerokością jezdni wzbudzając tym samym podejrzenie, że za kierownicą może zasiadać nietrzeźwa osoba. Funkcjonariusz, pomimo tego że poruszał się pieszo, zdołał zatrzymać kierowcę i uniemożliwić mu dalszą jazdę. Samochód zatrzymał się kilkadziesiąt metrów od policjanta, a jego „szofer" próbował zawrócić. Wtedy funkcjonariusz dobiegł do auta i zabrał kluczyki ze stacyjki.

Na miejsce został skierowany patrol z parczewskiej jednostki, który przejął zatrzymanego. Mieszkaniec gminy Uścimów, który prowadził renault miał 3 promile alkoholu w organizmie. W ogóle nie powinien zasiadać za kierownicą, ponieważ nie miał prawa jazdy.

jd

eprasa.pl 0584bd60cc

Normy pyłów przekroczone o 800 procent. I my to wdychamy

ŁUKÓW: - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak.

Społecznik od dwóch lat mierzy poziom czystości powietrza w mieście. Łukowskie Stowarzyszenie Rozwoju (ŁSR), którego prezesem jest Smolak, za wygraną w konkursie Fundacji AVIVA nabyło czujnik jakości powietrza. Został on zainstalowany na ul. Chabrowej. Z tego urządzenia pochodzą odczyty, które śledzi Smolak. - W styczniu zaobserwowałem, że wskaźniki przekraczane są o 800 procent. Chodzi o pyły PM10 i PM2.5 - cały czas zawieszone w powietrzu - wyjaśnia Smolak. **Sprawdź, co wdychasz** Pyły zawieszone są zanieczyszczeniem powietrza, które w największym stopniu zagraża zdrowiu. Jego niewielkie rozmiary oraz lekkość sprawiają, że bez większego problemu przenikają one przez układ oddechowy do krwiobiegu, a nawet mózgu. Pyły zawieszone składają się z różnych substancji chemicznych, wśród nich mogą się znaleźć metale ciężkie, takie jak: rtęć, arsen, kadm, nikiel. Do zanieczyszczeń pyłami zawieszonymi zalicza się także sól morską, węgiel typu „black carbon", pył oraz skroplone cząstki niektórych substancji chemicznych.

„Łukowski Alarm Smogowy"

Jak wyjaśnia prezes ŁSR, gdy przekroczenia norm stały się niemal... normą, postanowił działać. Na Facebooku powstała strona: „Łukowski Alarm Smogowy". Smolak publikuje na niej dane o jakości powietrza. Robi to najczęściej wieczorami. - Największe zanieczyszczenie powietrza trującymi pyłami jest w godzinach popołudniowych, wieczornych i nad ranem. Ludzie wtedy palą w piecach - wyjaśnia Sławomir Smolak. - Jeżeli dodamy do tego wilgotność powietrza i spaliny, to robi się smog. Taką sytuację mieliśmy 16 stycznia - dodaje społecznik.

Jeden czujnik kosztuje 1500 zł

Smolak powiadomił o problemie radnych i burmistrza. Temat podjął

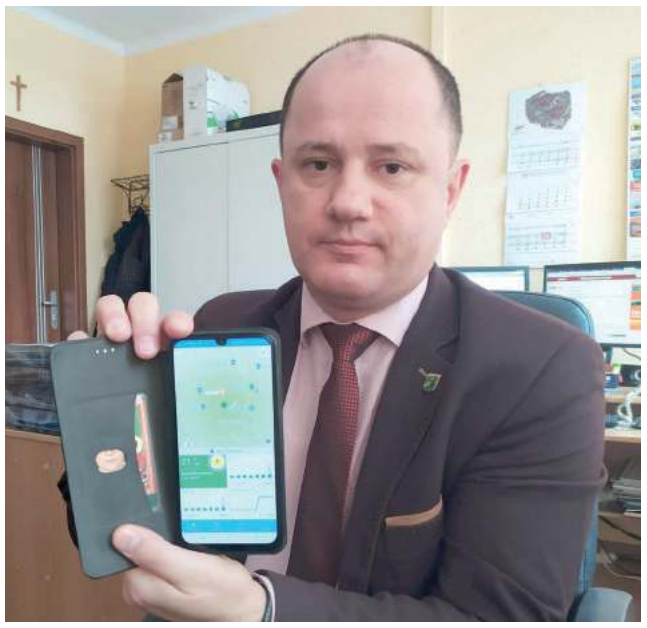

Sławomir Smolak z Łukowskiego Stowarzyszenia Rozwoju zainstalował aplikację, by na bieżąco śledzić jakość powietrza w mieście

Arkadiusz Pogonowski. - Czy Miasto Łuków byłoby zainteresowane kupnem czujników jakości powietrza i informowaniem mieszkańców o stężeniu niebezpiecznych związków w atmosferze? - zapytał radny w interpelacji skierowanej do burmistrza Piotra Płudowskiego. - Z mich informacji wynika, iż koszt zakupu tego typu urządzeń od jednego z głównych rocznie z tytułu abonamentu za urządzenie, w ramach którego odczyty m.in. obecnych w atmosferze, aczkolwiek szkodliwych dla zdrowia, pyłów byłyby publikowane w przystępnej graficznie formie na specjalnej stronie internetowej, z możliwością umieszczenia tych informacji w innych serwisach - argumentuje Pogonowski.

Monitoruj jakość powietrza

Każdy mieszkaniec Łukowa może sprawdzić jakość powietrza. Jak to zrobić? Po pierwsze dane z dwóch czujników są dostępne na stronie www.lukow.org.pl. Po drugie można ściągnąć aplikację na smartfona. W sklepie Play należy wpisać frazę: Airly. (dotyczy ona czujnika na ul Chabrowej) lub frazę: Syngeos (dotyczy czujnika na ul. ks. M. Bednarczyka)

Czujniki już kupione

W odpowiedzi burmistrz informuje, że 11 grudnia 2019 r. zawarł umowę dostawy urządzenia do pomiarów jakości powietrza. Urządzenie, które zostało zlokalizowane na budynku Przedszkola Integracyjnego w Łukowie przy ul. ks. M. Bednarczyka 3, odczytuje stężenie pyłów zawieszonych PM 2,5, stężenie pyłów zawieszonych PM 10, wilgotność, ciśnienie, temperaturę powietrza.

- Posiadany system monitorowania jakości powietrza, który na podstawie odczytów danych pobieranych przez urządzenie umożliwia dostęp on-line do usługi prezentowania ww. danych na stronie internetowej Miasta Łuków. Możliwość odczytu pomiarów jakości powietrza przez mieszkańców zostanie udostępniona w lutym. W budżecie na rok 2020 zaplanowano pieniądze na zakup dodatkowych czujników pomiaru jakości powietrza – wyjaśnia Piotr Płudowski.

Zbudować sieć

Ta informacja to jaskółka, jednak wiosny nie czyni. - Dla nas teraz najważniejsza jest edukacja. Chcemy uświadamiać mieszkańców, czym oddychają - tłumaczy Sławomir Smolak.

Celem i marzeniem prezesa ŁSR jest to, aby w mieście było więcej czujników. - Chcemy zbudować sieć - informuje Smolak. Dlatego też Stowarzyszenie stara się o zakup sprzętu z funduszy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. - Chcemy też zakupić czujniki, jakich jeszcze nie mamy, czyli takie, które badają skład chemiczny powietrza: poziom tlenków węgla czy siarki.

Wniosek do WFOŚiGW opiewa na 60 tys. zł. Odpowiedzi w jego sprawie jeszcze nie ma.

Łukasz Prusak

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 0584bd60cc

Zwolniony pracownik protestował przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa

Dyscyplinarka z cmentarza. Sałata w obronie zwolnionego pracownika

POW. RADZYŃ: Pracownik Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych z 20-letnim stażem, odpowiedzialny za usługi pogrzebowe i funkcjonowaniem Domu Przedpogrzebowego oraz Cmentarza Komunalnego, został zwolniony dyscyplinarnie z pracy.

Fot. mm

W lipcu ubiegłego roku pracownicy PUK protestowali przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty ze stanowiska prezesa. Wśród nich był zwolniony dyscyplinarnie przez Jarosława Ejsmonta pracownik

W piątek, 31 stycznia, pracownik radzyńskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych odpowiedzialny za funkcjonowanie Domu Przedpogrzebowego został dyscyplinarnie zwolniony z pracy. - Widziałem to wypowiedzenie i jestem zaszokowany, jak można w ten sposób potraktować pracownika z ponad 20-letnim stażem pracy – powiedział „Wspólnocie" Sławomir Sałata, były prezes PUK.

Brał 400 zł zamiast 700

- Postawili mi zarzut, że uszczupliłem dochody pracodawcy, gdyż wystawiałem przedsiębiorcy pogrzebowemu faktury za udostępnianie pomieszczeń na ceremonię Różańca, niezgodnie z obowiązującym cennikiem – powiedział „Wspólnocie" mężczyzna (imię i nazwisko do wiadomości redakcji).

- W roku 2016 jak jeden z radzyńskich przedsiębiorców pogrzebowych wystąpił do nas z prośbą o zmniejszenie „zaporowej" ceny za wynajem pomieszczeń ustalonej przez poprzedni Zarząd z 700 - zł na 400 – zł. Wtedy ja i mój zastępca Piotr Kopeć zgodnie przychyliliśmy się do tej prośby, uważając, że lepiej, aby Dom Przedpogrzebowy zarabiał trochę mniej niż wcale – wyjaśnia Sławomir Sałata.

Kopeć odpowiedzialny za cmentarz

- Oświadczam, że dokument pozostał u zastępcy Piotra Kopcia, który od 2015 roku był bezpośrednio odpowiedzialny za funkcjonowanie usług pogrzebowych, na co wyraźnie wskazuje schemat struktury organizacyjnej zatwierdzonej przez burmistrza Jerzego Rębka – powiedział „Wspólnocie" Sławomir Sałata. Były prezes stawia pytanie, jak Piotr Kopeć nadzorował pracę osób bezpośrednio mu podległych? Sałata dodaje, że pisemna prośba przedsiębiorcy zarejestrowana w książce korespondencji zaginęła. Wersję tę potwierdza zwolniony pracownik.

Wykonywał polecenia przełożonych

- Brak pisemnej prośby o obniżenie stawki wynajmu pomieszczeń spowodował, że dostałem zarzut działania na szkodę pracodawcy, a ja wykonywałem polecenia swoich przełożonych, w tym zastępcy prezesa, pana Piotra Kopcia, któremu, o ile wiem, nie postawiono żadnego zarzutu. Poza tym pan Ejsmont jest prezesem PUK, już prawie pół roku godził się na taką stawkę. To co się nagle stało? - dziwi się zwolniony pracownik.

Sałata dziwi się Ejsmontowi

Sławomir Sałata podkreśla, że próby wykazania rzekomych nieprawidłowości dotyczą tylko jego osoby, a nie całego Zarządu PUK. Jego zdaniem Piotr Kopeć jest nietykalny, bo jest partyjnym kolegą burmistrza, a do PUK-u został „przywieziony w teczce"? - Dlaczego Jarosław Ejsmont godzi się na takie nieludzkie działania, które mogą prowadzić do zniszczenia człowieka? - pyta retorycznie Sałata.

Sałata obiecuje pomoc zwolnionemu pracownikowi

Były prezes PUK uważa, że w treści wypowiedzenia umowy o pracę są informacje, które szkalują tę pracowitą i troszczącą się o interes spółki osobę. - Na takie zachowania nie będę pozostawał obojętny. Uważam, że ten pracownik jest kolejnym etapem pokazania rzekomych nieprawidłowości w przedsiębiorstwie w czasie, gdy byłem prezesem zarządu. Zapewniam, że na tyle, na ile będę mógł, pomogę temu, który może być ofiarą w tej głupiej politycznej grze Jerzego Rębka – zapewnia Sławomir Sałata.

Ejsmont odmawia komentarza

Zapytaliśmy Jarosława Ejsmonta, obecnego prezesa PUK, czy zwalniając pracownika, brał pod uwagę fakt, że pobierając 400 zł za wynajmowanie pomieszczeń na cmentarzu, wykonywał polecenia służbowe swoich przełożonych? - Nie komentuję tej sytuacji. Jest to sprawa wewnętrzna zakładu – odparł Ejsmont. Nie odpowiedział też na zarzut Sławomira Sałaty, że zwolnienie pracownika miało na celu zdyskredytowanie poprzednika w oczach opinii publicznej.

Pracownik złożył pozew do sądu

W lipcu ubiegłego roku ponad połowa ze 130-osobowej załogi PUK przyszła przed siedzibę firmy, żeby protestować przeciwko odwołaniu Sławomira Sałaty z funkcji prezesa.

- Byłem wtedy w grupie protestujących. Stałem w obronie prezesa Sałaty i moim zdaniem mogło to mieć wpływ na wyrzucenie mnie z pracy - powiedział „Wspólnocie" zwolniony dyscyplinarnie pracownik. Dodał, że odwołał się do sądu pracy i domaga się przywrócenia na poprzednie stanowisko.

Andrzej Dejneka

Dzielnicowi uratowali dwumiesięczne dziecko

Od lewej: asp. sztab. Dariusz Musiejuk i asp. sztab. Piotr Purgał

Policyjny radiowóz na sygnałach pilotował samochód, w którym rodzice wieźli do szpitala duszące się dwumiesięczne dziecko.

Radzyńscy dzielnicowi radiowozem na sygnałach pilotowali toyotę, w której znajdowało dwumiesięczne dziecko w stanie zagrażającym życiu. Dzięki profesjonalnej i szybkiej reakcji policjantów dziecko błyskawicznie trafiło pod opiekę specjalistów i otrzymało fachową pomoc.

Do tego niecodziennego zdarzenia doszło w piątek (14 lutego) kilka minut po godz. 14. Radzyńskich dzielnicowych zatrzymał kierowca samochodu osobowego marki Toyota Yaris. Poprosił mundurowych o pomoc w szybkim dotarciu do szpitala w Radzyniu Podlaskim. Powiedział policjantom, że jedzie z żoną i dwumiesięcznym dzieckiem, które się dusi. Ponieważ chodziło o życie malucha i jak najszybszą pomoc medyczną, liczyła się każda minuta.

Mundurowi podjęli decyzję o pilotowaniu samochodu do radzyńskiego szpitala. Użyli sygnałów świetlnych i dźwiękowych radiowozu. Dzięki pomocy funkcjonariuszy niemowlę wraz ze swoimi rodzicami szybko znalazło się pod opieką lekarzy Szpitalnego Oddziału Ratunkowego. Życiu i zdrowiu dziecka nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Andrzej Dejneka

Przekroczył prędkość i stracił prawko

POW. PARCZEW: W terenie zabudowanym mężczyzna pędził swoim BMW, przekraczając dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h. Miejsce zdarzenia jest naniesione przez mieszkańców na KMZB jako teren, gdzie kierowcy przekraczają dozwoloną prędkość.

23-latek przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 80 km/h

W poniedziałek w miejscowości Rudno, w gminie Milanów, policjanci z parczewskiej „drogówki" zatrzymali do kontroli drogowej 23-letniego kierowcę BMW. Powodem zatrzymania było przekroczenie prędkości. Pomiar wskazał 131 km/h w miejscu, gdzie obowiązuje 50 km/h. Miejsce, w którym doszło do zdarzenia, mieszkańcy miejscowości wskazali na Krajowej Mapie Zagrożeń Bezpieczeństwa jako teren, gdzie kierowcy nie stosują się do ograniczenia prędkości w terenie zabudowanym.

Mieszkaniec gminy Wisznice stracił prawo jazdy na trzy miesiące. Został też ukarany wysokim mandatem karnym, a na jego konto trafiło 10 punktów.

jd

Po pijaku, bez uprawnień

Pow. Radzyń: W ubiegły wtorek radzyńscy policjanci zatrzymali do kontroli osobowego mercedesa, którego kierowca nie potrafił zachować prawidłowego toru jazdy. Podczas rozmowy policjanci wyczuli od młodzieńca woń alkoholu. Okazało się, ze 26-latek z Radzynia Podl. miał ponad dwa promile w organizmie. Ponadto mężczyzna nie miał prawa jazdy. Teraz stanie przed sądem, a grozi mu kara do dwóch lat pozbawienia wolności.

jd

eprasa.pl 0584bd60cc

Maśluch: Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami

Pielęgniarki: Dyrektor rządzi przez zastraszanie

POW. PARCZEW: Wśród zarzutów do Janusza Hordejuka, dyrektora parczewskiego szpitala, jest zastraszanie, zarządzanie przez konflikt oraz nieprawidłowe rozliczanie wynagrodzeń. Przewodnicząca związkowców nie ukrywa, że chodzi jej głównie o poprawę sytuacji płacowej personelu.

Jerzy Maśluch
starosta parczewski
- Płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka

Widoczny spór pomiędzy Związkiem Zawodowym Pielęgniarek i Położnych reprezentowanym przez przewodniczącą Agatę Lipko a dyrektorem SPZOZ w Parczewie Januszem Hordejukiem przeniósł się na forum Rady Powiatu. Na ubiegłotygodniowej sesji przewodnicząca przedstawiła radnym swój punkt widzenia z prośbą o wsparcie. Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora, a sam Hordejuk odniósł się do większości zarzutów przewodniczącej związkowców.

Strach przed ankietą

Agata Lipko powiedziała, że boi się wypełnić corocznej ankiety o satysfakcji z pracy, bo obawia się, że jej charakter pisma zostanie rozpoznany i będą wyciągane wobec niej konsekwencje. – Ciągle słyszymy też, że będzie zamykany jakiś oddział i likwidowane etaty. Taka forma zarządzania to jest zastraszanie – mówiła przewodnicząca Lipko. Janusz Hordejuk powiedział nam, że ankieta jest w pełni anonimowa. Po wypełnieniu wyniki są analizowane przez pełnomocnika ds. jakości i kierownika działu kadr, co ma wpływ na podejmowanie decyzji zarządczych.

Agata Lipko
przewodnicząca Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych w parczewskim SPZOZ

Ustawiane konkursy

– Co pięć lat są przeprowadzane konkursy i myśleliśmy, że zmieni się kadra zarządzająca i coś się zmieni. Pan dyrektor mówi, że konkursy są ustawiane i z góry wiadomo, kto wygra. Jak sobie ordynator ułożył oddziałową, to nie pozwoli jej zmienić

Fot. Andrzej Dejneka

Janusz Hordejuk
dyrektor SPZOZ w Parczewie

Wiedza o manipulacjach

– Nie co pięć, a co sześć lat odbywają się konkursy na stanowiska oddziałowych poszczególnych oddziałów. Moim zdaniem osoba posiadająca wiedzę o jakichkolwiek manipulacjach w trakcie postępowań konkursowych powinna powiadomić właściwe organy

Hordejuk: Dużo wymagam od siebie, ale też od innych

– W szpitalu zarządza się przez konflikt. Dyrektorzy nastawiają poszczególne grupy zawodowe przeciwko sobie. Słyszymy na spotkaniach z dyrektorem, co tam interniści nie wymyślili, natomiast lekarzom mówi się, jak to się pielęgniarkom w głowach poprzewracało – mówiła Lipko. Dyrektor mówi, że cykliczne zebrania z kadrą mają na celu poprawę funkcjonowania szpitala. – Dążę do lepszego wykorzystania czasu pracy personelu, aparatury medycznej, zwiększenia dyscypliny pracy, w tym poprawy relacji personel medyczny - pacjent. Wyeliminowania marnotrawstwa, wzrostu przychodów, optymalizacji ponoszonych kosztów. Dużo wymagam od siebie, ale też od innych – odpowiada Hordejuk.

Lipko: Pracownicy czują się oszukani

Przewodnicząca związkowców powiedziała, że po wzroście płacy minimalnej od 1 stycznia br., pracownicy szpitala liczyli, że wzrośnie ich wynagrodzenie zasadnicze, a co za tym idzie jego pochodne. Tak się nie stało i pracownicy czują się oszukani. – Jeśli chodzi o płacę minimalną, to mówi się o 2,6 tys. zł, a nie mówi się o zasadniczym wynagrodzeniu 2,6 tys. zł, także to jest interpretacja pani przewodniczącej. Myśmy doprowadzili do tego, że pracownicy dostali w tym miesiącu 2,6 tys. zł z zasiłkiem wyrównawczym, jeśli chodzi o wysługę lat i świadczenia za dyżury nocne – odpowiedział dyrektor Hordejuk.

Bełcząc herbatę przy kominku

Starosta Jerzy Maśluch bronił dyrektora Hordejuka, wskazując zmniejszenie zadłużenia szpitala z ok. 15 mln zł do ponad 2 mln zł. Mówił, że sytuacja płacowa nie wynika z widzimisię dyrektora, tylko z sytuacji finansowej szpitala. Powiedział też, że rolą związkowców nie powinno być tylko stawianie żądań, ale dawanie propozycji. – Można powiedzieć, że te 2,6 tys. zł, ta płaca minimalna, to jest dodatkowy 1 mln zł w skali roku, z tego tytułu, że ktoś sobie powiedział, siedząc przy kominku, bełcząc herbatę i koniec kropka. Co chcecie, to róbcie. Pani jest w innej pozycji, ja jestem w innej. Pani jako związkowiec może mówić wszystko, a ja nie mogę mówić wszystkiego i taka jest różnica między nami – podsumował starosta.

Jacek Dejneka

Co, gdzie, kiedy?

POWIAT RADZYŃSKI:

Koncert skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki

21 lutego (piątek) w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej im. Karola Lipińskiego będzie miał miejsce koncert skrzypka Konstantego Andrzeja Kulki i pianisty Pawła Sommera. Występ rozpocznie się o godz. 17.

Wystawa rzeźb i akwareli

21 lutego (piątek) w Galerii *Oranżeria* o godz. 18 rozpocznie się wernisaż wystawy Mariana Korczyka. Pojawią się na niej rzeźby i akwarele.

„Przyjazne Nuty" zagrają w ROK

23 lutego (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury wystąpi zespół „Przyjazne Nuty". Występ rozpocznie się o godz. 15. Podczas karnawału z tańcem i melodią na scenie pojawią się także gościnnie, zespół - „Ale baby" oraz „Pod zielonym dębem".

Sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści"

23 lutego (niedziela) przy parafii Trójcy Świętej w sali widowiskowo-konferencyjnej o godz. 10:50 oraz 13:15 zostanie odegrana sztuka teatralna „Hiobowe Opowieści".

Spacer po areszcie

2 marca (poniedziałek) między godziną 9 a 12 przy ulicy Warszawskiej 5A będzie można zwiedzać areszt Gestapo i UB. Chętnych oprowadzi przewodnik.

Spektakl w ROKu

6 marca (piątek) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się spektakl pt.: „*Dwie połówki pomarańczy.*" Bilety do nabycia w ROK.

Wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza

7 marca (sobota) w sali kameralnej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 18 rozpocznie się wieczór promocyjny tomiku Jacka Musiatowicza „*Wróżyczka*". Wstęp wolny.

Spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi

8 marca (niedziela) w sali widowiskowo-kinowej Radzyńskiego Ośrodka Kultury o godz. 17 rozpocznie się spotkanie z Magdaleną Wolińską-Riedi, pt. „*Kobieta w Watykanie. Jak żyje się w najmniejszym państwie świata*". Wstęp wolny.

Wystawa o Wyklętych

13 marca (piątek) o godz. 11 w hali sportowej SP1 rozpocznie się wernisaż wystawy „Zaplute karły reakcji. Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956". W programie wykład dr hab. Marcina Kruszyńskiego, profesora Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie i naczelnika Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Lublinie pt. „Od Wyklętych do Niezłomnych. Dylematy polskie wczoraj i dziś". Na wystawę zaprasza Instytut Bronisława Szlubowskiego oraz Szkoła Podstawowa nr 1. Będzie można ją oglądać od 28 lutego na ogrodzeniu szkoły (na rogu ulic Jana Pawła II i Armii Krajowej)..

POWIAT PARCZEWSKI:

Bieg „Tropem wilczym"

1 marca (niedziela) kolejny raz wystartuje bieg „*Tropem wilczym. Bieg pamięci żołnierzy wyklętych*". Bieg ma na celu oddanie hołdu Żołnierzom Wyklętym.

Grand Prix w Tenisie Stołowym

8 marca (niedziela) w sali MOSiR zostanie rozegrane Indywidualne Grand Prix Parczewa w Tenisie Stołowym, w kategorii open.

Kiermasz Wielkanocny

5 kwietnia (niedziela) Kiermasz Wielkanocny.

Aleksandra Smolek

Ukradł spawarkę i pilarkę. Poszkodowani wskazali sprawcę

KOCK: Lubartowscy policjanci odzyskali skradziony w środę sprzęt w postaci piły spalinowej i spawarki. 36-letni złodziej wstawił łup do lombardów w Łukowie i Radzyniu Podlaskim.

Złodziej wstawił kradziony sprzęt do lombardów w Łukowie i Radzyniu

W ubiegłą środę do Komisariatu Policji w Kocku zgłosiło się dwóch mieszkańców gm. Ostrówek, aby złożyć zawiadomienie o kradzieży piły spalinowej oraz spawarki. Mężczyźni nie wiedzieli, kiedy dokładnie sprzęty zostały im skradzione, ale podali prawdopodobnego sprawcę kradzieży. Dzięki tym informacjom skradzione przedmioty udało się odzyskać w lombardach w Łukowie oraz Radzyniu Podlaskim. Łączna wartość skradzionego sprzętu to prawie 2 tys. zł. Sprawcą kradzieży okazał się 36-letni mieszkaniec gm. Ostrówek. Zatrzymany mężczyzna przyznał się do kradzieży. Za kradzież grozi mu nawet do pięciu lat pozbawienia wolności.

jd

Handlowali podróbkami w Radzyniu

Trefne towary oferowali do sprzedaży 41-letnia kobieta i 20-letni mężczyzna, obywatele Bułgarii. Policjanci zabezpieczyli u nich 4 tys. zł na poczet przyszłej kary.

Obywatelom Bułgarii grozi do dwóch lat więzienia

Funkcjonariusze zespołu do walki z przestępczością gospodarczą radzyńskiej komendy dowiedzieli się, że na targowisku miejskim w Radzyniu Podl. na stanowiskach handlowych sprzedawana jest odzież znanych marek z podrobionymi znakami towarowymi. W ubiegłą środę radzyńscy kryminalni razem z funkcjonariuszami Lubelskiego Urzędu Celno-Skarbowego z Delegatury w Białej Podlaskiej zabezpieczyli ponad 500 sztuk takich produktów. Do sprawy zatrzymali 41-letnią kobietę oraz 20-letniego mężczyznę, którzy sprzedawali podrobione koszulki, bluzy oraz spodnie. Oboje są obywatelami Bułgarii, a zamieszkują w Radomiu.

Para usłyszała zarzuty nielegalnego używania znaku towarowego, co zagrożone jest karą do dwóch lat pozbawienia wolności, a ich towar ulegnie przepadkowi. Na poczet przyszłej kary mundurowi zabezpieczyli przy nich pieniądze w kwocie 4 tys. zł.

jd

eprasa.pl 0584bd60cc

ZDARZENIA

Włamanie do auta

Ktoś 6 lutego na parkingu przy ul. Brzeskiej w Białej Podlaskiej włamał się do auta i ukradł pieniądze na szkodę obywatela Białorusi.

Wycięli część z auta

Nieznani sprawcy 7 lutego z zaparkowanego na terenie warsztatu pojazdu Volvo wycięli i ukradli katalizator na szkodę mieszkańca Białej Podlaskiej.

Bezprawnie pobierała rentę

Mieszkanka gminy Drelów 10 lutego wyłudziła rentę rodzinną. Podała nieprawdziwe dane, przez co uzyskała świadczenie.

Oszukany w sieci

Sprawca na internetowym portalu ogłoszeniowym wystawił ogłoszenie z ofertą sprzedaży repliki rewolweru. Przyjął od pokrzywdzonego z Białej Podlaskiej zapłatę, ale nie przesłał towaru i zerwał kontakt.

Przekręcił licznik

Policjanci 10 lutego w Woskrzenicach Dużych zatrzymali do kontroli drogowej 35-latka kierującego Audi, w którym ujawniono przekręcony licznik kilometrów.

Rowerem w dziurę

9 lutego po godz. 15:00 na ul. Sławacińskiej w Białej Podlaskiej 76-letnia mieszkanka gminy Biała Podlaska wjechała rowerem w kałużę, pod którą znajdowała się dziura w jezdni. Przez to upadła i doznała obrażeń. Została przewieziona szpitala. Kobieta była trzeźwa.

Włamał się na konta

Nieznany sprawca włamał się na konta mieszkańca Terespola na internetowym portalu aukcyjnym. Po tym na 5 aukcjach zakupił towar. Administrator portalu zablokował jednak konta i anulował transakcje.

Prowadził pod wpływem

Wiszniccy policjanci 12 lutego w miejscowości Horodyszcze przy ul. Górka zatrzymali 62-letniego mieszkańca gminy Lublin, który kierował samochodem citroen, będąc w stanie nietrzeźwości. Miał 1 promil alkoholu w organizmie.

Okradł budynek

Na niezamieszkałej posesji w Piszczacu Drugim ktoś 1 lutego włamał się do pomieszczenia budynku gospodarczego, z którego ukradł sprzęt: szlifierki wraz z silnikiem, gilotyny do cięcia drutów oraz agregat prądotwórczy.

Rozszczelnienie butli gazowej

W wyniku nieostrożnego obchodzenia się z butlą gazową przez 82-letniego mieszkańca Międzylesia (gmina Tuczna) 11 lutego doszło do pożaru podpiwniczenia domu. Obrażeń ciała doznała jedna osoba.

(McM)

Czeski pociąg minie Białą Podlaskę i Międzyrzec

Czeska spółka Leo Express Global uruchomi kolejowe połączenie z Terespola przez Warszawę i Katowice do Pragi. Pociągi nie będą zatrzymywać się w Międzyrzecu i w Białej Podlaskiej. Bialczanie i międzyrzeczanie protestują przeciwko pomijaniu ich stacji i zabiegają o poprawę połączenia kolejowego ze stolicą.

13 grudnia 2019 r. prezes Urzędu Transportu Kolejowego przyznał czeskiej spółce Leo Express Global otwarty dostęp dla pasażerskich przewozów kolejowych na odcinku przebiegającym przez terytorium RP dla trasy Praga-Terespol-granica państwa i w relacji powrotnej. To upoważnia czeskiego przewoźnika do wykonywania codziennie czterech kursów na wspomnianej trasie. Połączenie ma ruszyć do grudnia 2024 roku.

Leo Express Global wnioskowało oraz otrzymało możliwość zatrzymywania się w Polsce nie tylko w dużych miastach, ale też na niektórych mniejszych stacjach pasażerskich, np.: Pszczyna, Tychy, Włoszczowa Północ, Opoczno Południe, Siedlce, Łuków oraz Terespol. Niestety, w tym wykazie nie ma Międzyrzeca i Białej Podlaskiej.

Szybko zareagowało ugrupowanie Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców, które przygotowało petycję, domagając się zwiększenia dziennej liczby pociągów w relacji Terespol-Biała Podlaska-Warszawa.

- Nie zgadzamy się na takie wykluczenie komunikacyjne! - zapisali członkowie stowarzyszenia w petycji, którą do soboty podpisało 238 osób.

Interwencje (także nasze) o przystawanie pociągu

Także poseł Marcin Duszek z Międzyrzeca poinformował nas, że zabiega o poprawę połączeń kolejowych na trasie Terespol-Warszawa.

- Interweniowałem już dwukrotnie w PKP oraz u czeskiego przewoźnika Leo Express - podkreślił parlamentarzysta.

Zapytaliśmy Juraja Andrejkę, dyrektora zarządzającego Leo Express na Polskę i Ukrainę, jak jego firma reaguje na te wyrazy oburzenia na pominięcie w przyszłym kursowaniu pociągów międzyrzeckiej i bialskiej stacji.

- Korekta jest oczywiście możliwa i będziemy o tym dyskutować z PLK. Data rozpoczęcia kursowania nie jest postanowiona na ten moment. Problemem jest tabor i zmuszanie przewoźnika przez UTK do maksymalnego kursowania – wyjawił Juraj Andrejka.

Na nasze wątpliwości odpowiedział Tomasz Frankowski, naczelnik wydziału komunikacji społecznej Biura Prezesa UTK. Wyjaśnił, iż czeski przewoźnik Leo Express uzyskał decyzję o otwartym dostępie na trasie międzynarodowej.

- Oznacza to, że może uruchomić połączenia komercyjne na trasie Praga-Terespol. Prezes UTK nie ingeruje w treść wniosku o otwarty dostęp. To przewoźnik, składając wniosek, samodzielnie określił stacje zatrzymania pociągu. Prezes UTK zawarł w decyzji klauzulę dopuszczającą wprowadzenie dodatkowych postojów – informował nas naczelnik. Ponadto zapowiedział istotne działanie: - Prezes UTK poinformuje Leo Express Global o zainteresowaniu ze strony pasażerów wprowadzeniem dodatkowych postojów na stacjach Biała Podlaska oraz Międzyrzec Podlaski.

Pasażerowie i wyborcy zostają na lodzie

Obecnie z Białej Podlaskiej odjeżdżają dziennie tylko po trzy pociągi do stolicy. Niekiedy brakuje miejsc dla wszystkich chętnych. Wyremontowane za miliardy złotych tory pozwalają na szybką podróż. Jadący docelowo do Budapesztu „Batory" pokonuje trasę Biała Podlaska-Warszawa Wschodnia w ciągu 92 minut. Niestety, nie wykorzystuje się dużego popytu na te usługi przewozowe. Ewa Koziara, pełnomocnik Bialskich Bezpartyjnych Samorządowców na powiat bialski i Białą Podlaską, powiedziała nam, że także mieszkańcy kilku innych miejscowości narzekają na to, że dotychczasowe pociągi nie zatrzymują się np. w Chotyłowie i Małaszewiczach (gdzie są liczne zakłady pracy i szkoły). - Dobrze, że poseł Duszek pochwalił się, iż ostatnio udało mu się „załatwić" powiększenie składów w pociągach dojeżdżających do pow. bialskiego, ale ludzie nadal narzekają na słabe połączenia – mówi Ewa Koziara. We wspominanej petycji samorządowców pojawia się apel: - Domagamy się zwiększenia liczby pociągów do stolicy bez względu na to, kto będzie realizował połączenia, czy będzie to PKP Intercity, czy jakiś inny przewoźnik. Mieszkańcy Południowego Podlasia zasługują na komfortowe podróże do/z Warszawy!

Marek Pietrzela

Linia Kolejowa Biała Podlaska-Milanów

Podczas ogłoszenia konsultacji programu Centralnego Portu Komunikacyjnego ujawniono inwestycje kolejowe. W naszym województwie zakłada się m.in. wybudowanie nowej linii nr 631 Milanów–Biała Podlaska–Fronołów. Będzie ona stanowić fragment tzw. Magistrali Wschodniej łączącej Rzeszów, Lublin i Białystok.

Na stronie internetowej konsultacje.cpk.pl każdy zainteresowany może zgłaszać uwagi do korytarzy nowych linii kolejowych i tras drogowych planowanych w ramach inwestycji CPK.
Ich efektem będzie skrócenie czasów przejazdu i likwidacja wykluczenia transportowego.
Konsultacje potrwają do 10 marca.

Jechał po pijanemu, przesiadł się na fotel pasażera

10 lutego przed godz. 16 na ul. Staromiejskiej w Międzyrzecu Podlaskim policjanci zauważyli na rondzie samochód marki BMW, którego kierowca celowo wprowadzał auto w poślizg. Funkcjonariusze dali wyraźny sygnał kierowcy do zatrzymania. Jednak siedzący za kółkiem 23-latek zlekceważył to. Minął autem wóz policyjny, przyspieszył i kontynuował jazdę. W aucie były jeszcze dwie kobiety.

W końcu policjanci zatrzymali pojazd do kontroli. Tym razem za kierownicą siedziała pasażerka auta. Okazało się, że jest to 24-letnia mieszkanka gminy Drelów. Kobieta nie miała przy sobie prawa jazdy. Nie miała również zapiętych pasów bezpieczeństwa. Przyznała, że przesiadła się na wyraźną prośbę kolegi, zamieniając się z nim miejscami.

Natomiast na fotelu pasażera siedział 23-letni mieszkaniec gm. Międzyrzec Podlaski.

- Policjanci sprawdzili stan trzeźwości obydwojga kierujących. Okazało się, że 24-latka jest trzeźwa, jednak jej 23-letni znajomy miał ponad promil alkoholu w organizmie. Nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdem - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść. Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

FRAGMENT NA DZIŚ

Ohel Menachema Mendla Morgensterna w Kocku

„Bo chasydzi to zasadniczo była wesoła czeredka... Weźmy takiego Widzącego z Lublina: chłopisko potężne i przystojne, a na dodatek twierdził, że w spirytusie są iskry świętości, które mąż pobożny powinien na świat sprowadzać. Tedy często śmiano się w jego szkole w Lublinie na Szerokiej 28! A kocki Mendel? Wzrostu niewielkiego, cery śniadej i z kręconą brodą w nieładzie, spojrzenie tak rozpalone, że aż nieprzytomne".

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

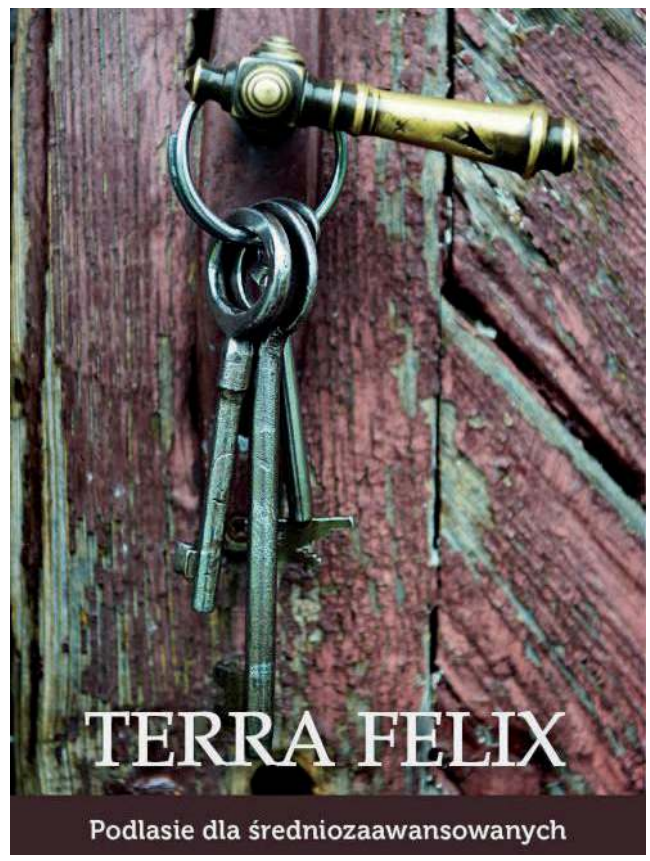

Małgorzata Ostrowska wystąpi w Białej

Małgorzata Ostrowska - koncert akustyczny

7 marca, godz. 18, Sala Widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, bilety: 85 zł dostępne na biletyna.plMałgorzata Ostrowska jest bez wątpienia jedną z ikon lat 80. i od kilku dekad należy do najciekawszych postaci sceny muzycznej.

Karnawał Teatralny „Spotkanie z kosmitami"

22 lutego, godz. 11, wstęp wolny, BCK, Klub Kultury SCENA, ul. Zygmunta Augusta 6

W programie: prezentacja etiud teatralnych, zabawy parateatralne i konkursy. Zgłoszenia zespołów do 19 lutego na adres mailowy: scena @bck24.pl

Wielkie Otwarcie Galerii Sztuki Dziecka

25 lutego, godz. 16, wstęp wolny, BCK ul. Warszawska 11

red.

eprasa.pl 0584bd60cc

Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu się pojawiał

Spalił się dawny „Zajazd u Antka” w Gołaszynie

GMINA ŁUKÓW

Miejsce to jeszcze 15 lat temu tętniło życiem. „Zajazd” zasłynął swego czasu z pokazów tańca na rurze, dyskotek i Sylwestrów. Od lat restauracja stoi pusta.

Restauracja „ Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Od 15 lat jest nieczynna. Ogień zniszczył poddasze budynku.

Dach budynku w części spłonął. Wnętrze od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy.

Pożar wybuch w nocy z 12 na 13 lutego tuż przed godziną 23:00.

Wielki huk!

- Położyłam się już, nagle pies zaczął strasznie szczekać. Zainteresowało mnie to, bo on zwykle nie szczeka, taki przyjazny jest. Zaobaczyłam w oknie u siebie czerwone światło. Tak mnie to przestraszyło... I nagle huk, jakby największym ciężarem ktoś walnął w ścianę – opowiada jedna z mieszkanek Gołaszyna, mieszkająca blisko dawnego zajazdu.

- W strachu cała, szybko się ubrałam, wyszłam na dwór i patrzę, a cała restauracja w ogniu i znowu huk - dodaje starsza kobieta.

Inny z sąsiadów także usłyszał coś w rodzaju wybuchu.

- Huk był naprawdę wielki, nie wiem co to było. Pomyślałem: Ktoś petardy rzuca. Fajerwerki o tej porze? Wyjrzałem przez okno. Zobaczyłem łunę. Płomienie na ziemi i w oknie budynku dawnego zajazdu. Zaczęło się palić okropnie. Zaraz zadzwoniłem na 112. Potem mi jeden policjant opowiadał,że on z kolegą na patrolu także usłyszeli w Łukowie ten huk, i myśleli co to się stało – opowiada pan Bogdan.

7 zastępów strażaków

Mężczyzna wyszedł na dwór. Straż pożarna przyjechała bardzo szybko.

- W akcji gaśniczej brały udział dwa zastępy zawodowych strażaków z Łukowa oraz ochotnicy z OSP Gołaszyn, OSP Gręzówka (dwa wozy), OSP Dąbie, OSP Biardy. Po dojechaniu na miejsce strażacy zobaczyli, że pali się poddasze opustoszałego, murowanego budynku krytego papą. Strażacy pracowali w aparatach ochrony dróg oddechowych. Na szczęście pożar po pewnym czasie udało się opanować. Przyczyna powstania ognia nie jest w tej chwili znana – informuje na Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie.

Sprawnie ugasili

Akcja gaśnicza trwała do 2 w nocy. Pożar szalał na poddaszu zajazdu. Najbliżsi sąsiedzi bali się o swoje zabudowania, bo stoją blisko płonącego budynku. Zajazd ma duży dach i gdyby ogień nadal się po nim rozprzestrzeniał, stanowiłoby to duże zagrożenie dla innych.

- Kilka razy wydawało się, że już ugasili ogień, a on znowu gdzieś się pojawiał. Strażacy zrywali watę z ocieplenia dachu do żywych desek, żeby wszystko dobrze ugasić. Było straszne zadymienie, strażacy pracowali w aparatach przeciwdymowych. Oddymiali też trochę budynek. Ja bliżej nie podchodziłem, nie przeszkadzałem – opowiada pan Bogdan.

- Około 1 w nocy płomień się jeszcze wydobywał. Dobrze, że wiatru nie było. Do restauracji był ciężki dojazd, bo tu mamy rozmokły teren. Baliśmy się, że strażacy wozami się zakopią – opowiadają świadkowie zdarzenia.

Dach budynku w części spłonął. Wnętrze także jest zniszczone, zalane wodą, chociaż od lat nie służyło jako restauracja, tylko warsztat samochodowy. W środku znajdują się stare opony, meble, odrzuty żelazne, ogólnie rupieciarnia. Sąsiedzi mówią, że w dawnej restauracji nie pomieszkiwali bezdomni.

Od 15 lat nieczynna

Restauracja „ Zajazd U Antka” działała w Gołaszynie od około 2000 r. przez kilka lat. Miała dwa poziomy, na dole był bar, kominek, stały stoliki. Na piętrze także było miejsce do siedzenia.

Na początku lokal cieszył się powodzeniem, zarówno wśród mieszkańców Gołaszyna, jak i przyjezdnych.

- Bardzo fajna restauracja kiedyś tu była. Były dyskoteki, sylwestry, wesela, Ludzie mówili, że tak ładnie, gustownie jest urządzona – opowiadają miejscowi.

W pewnym okresie zajazd zasłynął z tego, że odbywały się w nim dwa razy w tygodniu pokazy tańca na rurze.

- Przyjeżdżały te dziewczyny z ochroną i tańczyły, a czasem zimno im było, jak w samych rajstopach się przy tej rurze wyginały... Trzęsły się, ale tańczyły. Chodziło się tam. Na piwo. I na rozrywkę, te tańce zobaczyć – wspominają starsi panowie ze wsi.

Restauracja od ponad 15 lat jest zamknięta.

mo

Paliło się w kotłowni. Jedna osoba poparzona

GM WOJCIESZKÓW Pożar w kotłowni w domu jednorodzinnym wybuchł 13 lutego.

- O godz. 12:18 otrzymaliśmy powiadomienie o pożarze budynku w miejscowości Wólka Domaszewska - informują strażacy. Okazało się, że pożarem objęta jest kotłownia. W wyniku pożaru jedna osoba została poszkodowana. Aby zneutralizować poparzenia na twarzy i rękach oraz złagodzić ból strażacy użyli specjalnych hydrożeli. Potem przekazali poszkodowaną osobę załodze karetki. W akcji brały udział jeszcze: OSP Wola Bystrzycka, OSP Świderki oraz dwie jednostki JRG Łuków. Do tego policja i pogotowie.

p

Zapaliła się sadza w kominie

GMINA KRZYWDA W jednym z domów w Hucie Dąbrowie 13 lutego doszło do pożaru sadzy w kominie.

Interweniowali strażacy z OSP Podosie. Trzeba było wygasić w piecu. Następnie ratownicy ugasili ogień przy pomocy sita kominowego.

p

ŁUKÓW Co? Gdzie? Kiedy?

Poniedzielski dla kobiet

RETRANSMISJA SPEKTAKLU BALETOWEGO „GISELLE”

Łukowski Ośrodek Kultury zaprasza w niedzielę 23 lutego o g. 18:00 do Kina Łuków na retransmisję spektaklu baletowego „Giselle” z Teatru Bolszoj w Moskwie. Bilety w cenie 25 zł normalny i 20 zł ulgowy do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Przedstawienie trwa około 2 godzin i 45 min.Spektakl „Giselle” powraca w nowej inscenizacji. Wiejska dziewczyna Giselle zakochuje się w przystojnym młodzieńcu, nie wiedząc, że to książę Albert w przebraniu. Książę nie może ożenić się z ubogą panną, ma już zresztą narzeczoną.

KONCERT LIMBOSKIEGO

ŁOK zaprasza na koncert Limboskiego z zespołem w piątek 28 lutego o godz. 20:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 39 zł w przedsprzedaży i 49 zł w dniu koncertu dostępne są w kasie Kina Łuków oraz online na www.ekobilet.pl.

WYSTAWA PRAC MAGDALENY DYLAK

Wystawę prac Magdaleny Dylak „Poza formą” można oglądać do 6 marca w Galerii PROwizorium ŁOK. Magdalena Dylak jest studentką Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi. Swoją przygodę z malarstwem rozpoczęła w ŁOK. Tematyka jej prac to natura, sztuka nowoczesna i grafika projektowa.

ANDRZEJ PONIEDZIELSKI W ŁOK

Z okazji Dnia Kobiet ŁOK zaprasza na jubileuszowy koncert Andrzeja Poniedzielskiego. Wieczór kabaretowy odbędzie się w niedzielę 8 marca o godz. 17:00 w sali widowiskowej ŁOK. Bilety w cenie 75 zł do nabycia w kasie Kina Łuków oraz online. Andrzej Poniedzielski - satyryk, poeta, twórca teatralny, autor tekstów między innymi dla Anny Marii Jopek, Grzegorza Turnaua, Edyty Geppert, Lory Szafran, czy Dawida Podsiadło. 8 marca to będzie wieczór humoru niezwykle inteligentnego, a zarazem „łagodnego”. Dużo inteligentnej satyry, humor, piosenki w tematyce kobieta, mężczyzna, relacje między nimi, szczęście.

TEATR DLA DZIECI „SKRZATY”

Kolejny spektakl z cyklu „Niedziela z teatrem” odbędzie się 15 marca o g. 16:00 w ŁOK-u. Zobaczymy „Skrzaty” w wykonaniu lubelskiego Teatru Studio Wyobraźni. Bohaterami historii scenicznej są dwaj krasnale – Mirek i Przemek - wędrujący po świecie z plecakami pełnymi wierszy. Mają pozbierać do swoich plecaków wszystkie rozrzucone po świecie zapomniane wiersze i zanieść je na drugą stronę tęczy. Bilety w cenie 12 zł w kasie Kina Łuków oraz online.

mo

eprasa.pl 0584bd60cc

Za nią sesje w Japonii i Chinach

Radzyńska licealistka robi karierę w świecie modelingu

Przed młodziutką, radzyńską licealistką, Natalią Bernacką niewiele dni do matury, a ona już ma za sobą dwa miesiące pracy na kontrakcie w Chinach i kolejne dwa miesiące kontraktu w Japonii. Agencja Modelek AS Management zauważyła jej jedno, jedyne zdjęcie na profilu Instagram i zaproponowała jej angaż.

- Byłam bardzo zdziwiona, kiedy scouterka (tj. osoba, która szuka nowych, interesujących twarzy - przy. red.) odezwała się do mnie na Instagramie i zapytała czy nie zechciałabym zostać modelką? – opowiada Natalka.

Mój starszy brat, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie

Jest skromną dziewczyną, więc propozycja były dla niej zaskoczeniem (na rozmowę o jej przygodzie życia bardzo długo trzeba było się starać – przyp. red.). - Mój starszy brat Dawid, zawsze powtarzał, żebym szła do modelingu, bo się nadaję, ale ja nie dowierzałam. Wyglądam zupełnie zwyczajnie – mówi skromnie.

Fot. Agencja Modelek AS Management

Młodziutka radzynianka mieszkała i pracowała już Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou. - Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów nie przeraził mnie, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń – opowiada

Sebastian Kobielski · 12 kwietnia · jedna z najbardziej spektakularnych przemian w sezonie, przeurocza @bernack.a / @as_management w zupełnie nowej odsłonie cut✂+colour🍂 oraz kilka ujęć z turbo pozytywnej sesji by @koty2

Z Radzynia do Chin

Jest uczennicą I Liceum Ogólnokształcącego w Radzyniu, klasy o profilu matematyczno-fizycznym. - Propozycja mnie zaskoczyła. Musiałam rozważyć wiele spraw, w tym kluczową – nauki. Moja rodzina jednak, rodzice, brat, którzy są dla mnie ogromnym wsparciem, dodali mi wiary i otuchy. Przed wyjazdem miałam kilka sesji testowych, na których stawiałam swoje pierwsze kroki w pozowaniu.

Wstawałam o szóstej/siódmej i pracowałam do 11 w nocy

Jakiś czas później dostałam propozycję wyjazdu na kontrakt do Chin, a następnie Japonii – opowiada. Była wówczas w drugiej klasie liceum i przyznaje, że ze swoim wiekiem 17 lat, wcale nie była najmłodsza w zespole. Niektóre z dziewczyn zaczynają pracę w modelingu nawet w wieku 13 lat.

Dziewczyna z prawdziwym uśmiechem

Pytana, co zauroczyło panią od castingu, która widząc pojedyncze zdjęcie, zaproponowała jej spotkanie, mówi: - Mój uśmiech i zielone oczy. Powiedziała, że kiedy ktoś patrzy na zdjęcie, na którym się uśmiecham, od razu sam chce się uśmiechnąć. Mam „szczery uśmiech". Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone – amerykańską aktorkę, znaną m.in. z filmu „La La Land", która za rolę kobiecą w tym filmie zdobyła Oscara. Chociaż... tak naprawdę Natalka jest podobna do mamy, Agnieszki. - To właśnie po niej mam zielone oczy - dodaje.

To wciąż dla mnie nowe doświadczenie

Świat pełen fleszy, reklamowania znanych marek odzieżowych, kosmetyków, sesji od rana do wieczora i popołudniowych castingów nie przeraził jej, a okazał się ciekawy i pełen nowych doświadczeń. - Jestem niesamowicie szczęśliwa, bo to przygoda mojego życia. Uczę się sama siebie. Moja natura cichej i zdystansowanej do otoczenia osoby musi się przełamać, wyjść ze swojej strefy komfortu. Uwielbiam pracę przed obiektywem. To pozwala mi się otworzyć na ludzi, dlatego cieszę się z tej cennej dla mnie lekcji – stwierdza. A tak przy okazji - już mieszkała w Tokyo, a w Chinach była w wielu miejscach, m.in. w stolicy Chin - Pekinie czy Kantonie, stolicy prowincji Guangzhou.

Zwyczajny dzień w Tokyo

Jej zwyczajny dzień w Japonii zaczynał się od szóstej – siódmej rano. - Potem jechałam do studia (do pracy), czasem Agencja przysyła jakiś pojazd, czasem trzeba samemu się przedostać metrem lub taxi, chociaż złapanie taksówki w Tokyo to czyste szaleństwo – śmieje się. Po zdjęciach, lanchu, zaczynają się castingi, które trwają do wieczora. - Miałam czas na odpoczynek tak od godz. 11 w nocy oraz wolne niedziele. Wtedy razem z koleżankami zwiedzałyśmy różne miejsca, które są dla nas egzotyczne. Próbowałyśmy smaków tamtejszej kuchni, niestety nie jestem fanem azjatyckich przysmaków (poza sushi). Po powrocie do kraju doceniłam o wiele bardziej polską kuchnię – podkreśla.

Teraz najważniejsza jest matura

Po roku życia w świecie modelingu, Natalia wróciła do szkoły, która teraz dla niej jest priorytetem. - Mam sporo zaległości i muszę bardzo dużo się uczyć, ale chcę zdać maturę i zakończyć szkołę tak jak moi rówieśnicy – mówi. Nie zawiesiła kariery, nadal jeździ do Warszawy w sprawach modelingu, ale do matury postanowiła nie wyjeżdżać za granicę. - Agencja objęła nade mną opiekę, ludzie w niej są fantastyczni i wykazali zrozumienie. Ja z kolei chciałabym bardzo podziękować swoim nauczycielom z liceum, którzy pomagają mi z nadrobieniem materiału i przygotowaniem do matury, bez ich wsparcia byłoby ciężko – mówi z prawdziwym uśmiechem. Wypada tylko trzymać mocno za nią kciuki. Za maturę i stawianie kroków na światowych wybiegach.

Podczas realizacji zdjęć, usłyszała nie raz, nie dwa, że przypomina Emmę Stone. Chociaż... tak naprawdę Natalka jest podobna do mamy, Agnieszki. To po niej ma piękne zielone oczy

Monika Mackiewicz

eprasa.pl 0584bd60cc

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Tosia Kalinowska z tatą, Międzyrzec Podlaski ur. 12 lutego, g. 19:45, 3,79 kg, 57 cm Rodzice: Anna i Artur Brat: Olek (7 l.)

Fot.MS

Julian Hryciuk-Chalimoniuk z mamą, Ossówka, pow. bialski ur. 11 lutego, g. 12:55, 3,5 kg, 53 cm Rodzice: Krzysztofa i Damian

Fot.MS

Syn Sawczuk, Biała Podlaska
ur. 11 lutego, g. 11:00 Rodzice: Joanna i Tomasz Rodzeństwo: Maja (8 l.), Maciek (12 l.)

Fot.MS

Staś Skubiszewski, Czemierniki, pow. radzyński
ur. 13 lutego, g. 10:15, 3,84 kg Rodzice: Justyna i Marcin Rodzeństwo: Sabina (4 l.), Milena (12 l.)

SZPITAL RADZYŃ

Fot.MS

Aniela Kowalczyk, zam. Łuków
ur. 7 lutego, g. 8:34, 3,70 kg, 56 cm
Rodzice: Lena i Andrzej

Franciszek Dąbrowski, Wierzchowiny
ur. 5 lutego, g. 10:15, 2,89 kg, 52 cm
Rodzice: Lidia i Piotr

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Hania Tomczuk, Międzyrzec Podlaski
ur. 7 lutego, g. 14:35, 3,00 kg, 54 cm Rodzice: Ilona i Paweł Rodzeństwo: Maja (8 l.) i Szymon (2 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Szymon Różnowicz, Biała Podlaska
ur. 7 lutego, g. 16:12, 3,20 kg, 55 cm Rodzice: Adrianna i Adrian Rodzeństwo: Michał (2,5 r.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Aleksander Wójcik, Biała
Podlaska ur. 5 lutego, g. 14:02, 3,66 kg, 57 cm Rodzice: Żaneta i Piotr

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Ola Wasilewska, Kobylany
ur. 7 lutego, g. 10:15, 3,59 kg, 54 cm Rodzice: Kasia i Sylwek Rodzeństwo: Ania (4 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Zuzanna Andrusiuk z tatą, Witulin
ur. 6 lutego Rodzice: Agnieszka i Krzysztof Rodzeństwo: Marcin (7 l.) i Patryk (3 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Łucja Turska, Role
ur.9 lutego, g. 9:30
waga: 3,68 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Przemysław

Antonina Samoćko, Łuków
ur.12 lutego, g. 14:25
waga: 3,2 kg, 55 cm
Rodzice: Rafał i Kinga
Rodzeństwo: Jakub (2,5 roku)

STEAMPUNK Radzyń: wrony, kostiumy i Doktor Plagi

RADZYŃ - Jesteśmy dorośli, ale dlaczego nie mamy się bawić? - pytają Magda i Michał Kiewlowie, właściciele Klubokawiarni Ursa, którzy wpadli na bardziej niż karnawałowy pomysł i zorganizowali po raz pierwszy w Radzyniu i w Ursie - STEAMPUNK. Imprezę w duchu epoki pary i okresu elżbietańskiego.

Kostiumy, w części stylizowane przez Michała, a w dużej mierze przez samych uczestników STEAMPUNK oszałamiały. I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, na drugim miejscu znalazł się Przemysław Tytus Krupski, który wyglądał tak, jakby przed imprezą ustrzelił co najmniej jednego lwa. Trzecie miejsce należało do Wojtka Matuszewskiego, któremu w wymyślaniu kostiumu pomagały dziewczyny: Ola i Agata. Impreza, jak widać na profesjonalnych fotografiach członków Radzyńskiego Klubu Fotograficznego KLATKA (zapraszamy do fotogalerii) była – elżbietańska.

Każdy strój to oddzielna historia

Michał miał na sobie kostium Doktora Plagi i demoniczną maskę czarnej śmierci. To autentyczna, znana z czarnych, zadżumionych kart historii postać medyka, który leczył ludzi, bądź odprowadzał ich na drugi świat podczas średniowiecznych epidemii dżumy. Pistolet zrobił z dziecięcej zabawki, do której dodał rurkę PCV, rurkę z tektury i trochę sprayu. W ręku dzierżył kruka, który wcale nie był symbolem śmierci, a symbolem Radzynia.

- Moim zdaniem to wrona powinna być symbolem Radzynia. To jest niedoceniany atut naszego miasta. Mamy takie zjawisko jak wielkie stada wron, które są znienawidzone przez mieszkańców, ale są czymś wyjątkowym dla osób, które do nas przyjeżdżają – stwierdza.

Magda postawiła na innowacje, do specjalnie kupionego damskiego i eleganckiego gorsetu, dodała dodatki. M.in. pociętą czarną koszulę, do której dołączyła mnóstwo elementów ze starych zegarków.

- Mam dzisiaj na sobie tryby, sprężyny i różne szkiełka dzięki uprzejmości naszej koleżanki Basi Blich, której tato jest najstarszym zegarmistrzem w Parczewie i podarował nam na tę zabawę kilka starych zegarków - mówi i dziękuje Basi.

Fot.RKF Klatka

- Sami jesteśmy strasznie podekscytowani tym, że wypaliło – mówią Magda z Michałem. Pytani o to, skąd taki pomysł? - tłumaczą: - Tak jakoś samo wyszło. Kiedy robiliśmy Ursę, postawiliśmy na ten styl. Teraz pojawił się pomysł: - Dlaczego nie mielibyśmy zaprosić do tego klimatu gości?

Będzie następna

Wyszło imponująco. A będą kolejne edycje. Już teraz można buszować w ciuchlandach, skąd pochodziła większość elementów strojów, by być gotowym na kolejny STEAMPUNK Radzyń. Imprezę współorganizował Radzyński Ośrodek Kultury, a nad oprawą muzyczną czuwał Andrzej Król. Już teraz zapraszamy w imieniu organizatorów 27 marca do Galerii Oranżeria na godz. 17. O tej porze rozpocznie się wernisaż najlepszych zdjęć z elżbietańskiej nocy.

Monika Mackiewicz

I miejsce w konkursie na najlepsze przebranie zdobył Zbigniew Samólnik, który stworzył kostium własnoręcznie wg własnej inwencji

eprasa.pl 0584bd60cc

Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych

Autorka „Stulecia Winnych” w Radzyniu

RADZYŃ PODLASKI: Książkę zekranizowano, a sama autorka mogła spełnić na planie marzenie o aktorstwie.

Ałbena Grabowska córka Bułgarki i Polaka. Wychowana w Polsce. Biegle włada bułgarskim. Z wykształcenia jest lekarzem. Ukończyła Akademią Medyczną w Warszawie.

Zaczęło się od pisania „za chlebem”

Genezą debiutanckiej książki (jak nazywa ją autorka: zbioru szkiców, esejów i opowieści) była chęć opowiedzenia dzieciom o ich korzeniach, Bułgarii - kraju lat dziecinnych. - Uświadomiłam sobie, że chcę, lubię i potrafię pisać, ciągle wymyślam jakieś historie, zaczęło mi na tym bardzo zależeć. Całe życie pragnęłam zrobić wszystko, żeby nie stracić czasu, dać z siebie wszystko, żeby nie przejść przez życie bokiem, by nic po mnie nie zostało. Teraz mogłabym powiedzieć: „non omnis moriar”. Mam nadzieję, że trochę z siebie dałam.

Pytana, jak znajduje czas na pogodzenie pracy, domu i pisania, odpowiada: od 14 lat nie mam telewizora.

Wzruszająca saga rodzinna Winnych

Po „Orfeuszu” i książeczkach dla dzieci napisała współczesne powieści obyczajowe: „Coraz mniej olśnień”, „Lady M” i „Lot nisko nad ziemią”. - Poczułam się gotowa na większą formę. Coś dłuższego, bardziej epickiego. Na rynku nie było wtedy wielu sag. W 2014 minęło sto lat od I wojny światowej. Kiedy zastanawiałam się, jaki czas ma obejmować powieść, aż się prosiło, żeby to było stulecie.

Dzieje zwykłej-niezwykłej miejscowości

Ciekawym zabiegiem wydało jej się zderzenie postaci autentycznych z fikcyjnymi, faktów z fabułą. Brwinów wydał się naturalnym wyborem miejsca akcji. - W czasie I wojny przebiegała tam linia demarkacyjna. Dokładnie przez ulicę Kryniczanka, przy której mieszkam. Żył tam Iwaszkiewicz, Stanisław Lilpop wymyślił ideę miast-ogrodów. Sprowadził tam ludzi kultury i nauki z Warszawy do Podkowy Leśnej i Brwinowa. Założył kolej elektryczną. Dwudziestolecie międzywojenne to czas prosperity. Także tam 12 września rozegrała się jedna z pierwszych bitew II wojny światowej.

Bułgarskie jasnowidzenie

- Kocham literaturę iberoamerykańską. W sadze jest trochę z Marqueza. Moja bułgarska prababcia była jasnowidząca, tam jest to sport narodowy. Tam na blok przypada chociaż jedna jasnowidząca albo wróżka. Te echa powracają na kartach jej książki.

Fot.JH

Ałbena Grabowska mimo innych aktywności nadal leczy. Jest sekretarzem Polskiego Towarzystwa Epileptologii. Przez wiele lat pisała do prasy z segmentu lifestyle. Odpowiadała na listy do lekarza i prowadziła rubryki porad lekarskich. Na rynku wydawniczym zadebiutowała „Tam, gdzie urodził się Orfeusz” w 2011 r. Pisze książki dla dzieci (seria „Julek i Maja”, „Alicja w krainie czasów”) i młodzieży oraz dla dorosłych. W 2014 była ambasadorką akcji „Solidarność kobiet ma SENS”. Na podstawie jej powieści powstał serial „Stulecie Winnych”. Za nią w 2015 otrzymała nagrodę „Pióro” na Festiwalu Literatury Kobiet.

W fikcji odnajdują rodzinne historie

W trzeciej części więcej jest Pruszkowa - tam rozgrywają się współczesne lata PRL-u.

- Rodzina Winnych jest wymyślona, nie mają pierwowzorów - podkreśla pisarka. - Babcia Bronia, nestorka rodu, podobna jest do Marquezowskiej Urszuli. Stworzyłam kochającą się, wspierająca rodzinę, ale nie idealną.

Bohaterkami silne i mądre kobiety

- Kreuję bohaterów na zasadzie moich aktorskich pasji - zdradza Grabowska. - Często słyszę, że to są prawdziwi bohaterowie. Mam silne kobiety i nieco słabszych mężczyzn. Nawet drugo- czy trzecioplanowej postaci wymyślam cały życiorys. Kiedy i gdzie się urodziła, w jakiej rodzinie dorastała, jak wyglądała, jakie miała cechy charakterystyczne. Staje się prawdziwy, zrozumiały i żywy. To, co mówi i robi bohater, wynika z jego doświadczeń.

Nie ma kobiet-ideałów?

- Nie chcę, żeby moje bohaterki były idealne. Nie kreuję heroin, świętych. Jest trend, by pisać o kobietach niewinnych jak lilie. Nie popełniających błędów, niepodnoszących głosu, niemających momentu zwątpienia. Według Ałbeny Grabowskiej płeć piękna nie potrzebuje czytać w kółko o takich bohaterkach. - Nie przerażają nas kobiety popełniające błędy, bo sami je popełniamy. Piszę o ludziach z krwi i kości.

Jakub Hapka

Nietypowy przewodnik po Bułgarii

-”Tam, gdzie urodził się Orfeusz” to trochę historii i współczesnego zwiedzania. Kuchnia, literatura, wszystko, żeby moje dzieci miały pełny obraz tego, jaka jest Bułgaria. Nie ta znana z plaży, czy ze Złotych Piasków. -To obraz prawdziwy, może nieco wyidealizowany - zachęca do lektury. To chyba los, obecne we mnie bałkańskie fatum wpychało mnie na drogę pisania.

Więcej zdjęć na24wspolnota.pl

Telewizja Lublin transmitowała mszę św. z radzyńskiego sanktuarium

- W chrześcijaństwie nie chodzi o trochę, nie chodzi o więcej, chodzi o wszystko - zwracał się do wiernych zgromadzonych w sanktuarium ks. Grzegorz, wskazując, że warto żyć dla Jezusa. Być iskrą, która rozpala płomień, światłem, które rozprasza ciemności i grudką soli, która nadaje życiu smak

RADZYŃ 9 lutego wyjątkowo został zmieniony porządek mszy św. w radzyńskim Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

O godz. 10 transmisję mszy rozpoczęła TVP Lublin. Stacja regionalna transmituje co miesiąc liturgię z kościoła znajdującego się w województwie lubelskim. Mszę koncelebrowali: ks. Grzegorz Suwała, ks. prałat Henryk Hołoweńko oraz ks. kanonik Henryk Prządka. Podczas wygłoszonej homilii ks. Grzegorz nawiązał do przesłania Jezusa do swoich uczniów zawartych w Ewangelii św. Mateusza: *„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”. Mt 5, 13-16*

Monika Mackiewicz

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Regina Kwirant, 89 lat
zm. 8 lutego, Serokomla
Henryka Filimon, 79 lat
zm. 8 lutego, Trzebieszów
Elżbieta Beczek, 74 lata
zm. 10 lutego, Wandów
Janina Paczkowska, 81 lat
zm. 10 lutego, Łuków
Józef Sowiński, 92 lata
zm. 10 lutego, Szaniawy
Bożenna Stefanowicz, 79 l.
zm. 11 lutego, Łuków
Czesław Leszko, 82 lata
zm. 11 lutego, Wola Gułowska
Bogumiła Kaczor, 80 lat
zm. 11 lutego, Stoczek Łukowski
Janina Strzyżewska, 80 lat
zm. 11 lutego, Radoryż Kościelny
Czesław Wawer, 90 lat
zm. 11 lutego, Żelechów
Stanisław Łukasik, 76 lat
zm. 11 lutego, Ulan

BIAŁA PODLASKA

Barbara Omiecińska, 81 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Wiesław Niedzielski, 59 lat
zm. 2 lutego, Biała Podlaska
Kazimierz Serhan, 59 lat
zm. 1 lutego, Biała Podlaska
Henryk Hołonowicz, 74 l.
zm. 4 lutego, Szymanowo
Henryk Matysiewicz, 65 lat
zm. 4 lutego, Krasówka
Albert Romaniuk, 90 lat
zm. 4 lutego, Kolembrody
Paulina Korzeniewska, 88 l.
zm. 4 lutego, Piszczac
Marianna Raczkowska, 81 l.
zm. 5 lutego, Ortel Królewski Drugi
Teresa Jajus, 87 lat
zm. 31 stycznia, Biała Podlaska
Marek Różnowicz, 54 l.
zm. 5 lutego, Biała Podlaska
Anna Wolska, 90 lat
zm. 6 lutego, Biała Podlaska
Nina Kubik, 84 lata
zm. 6 lutego, Witoroż
Piotr Malon, 80 lat
zm. 1 lutego, Międzyrzec P.

„Hades” w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki
Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów
Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń
Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne
Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzosów

PUK Radzyń Podl. tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Wacław Dąbrowski 92 lata
zm. 7 lutego, Jasionka
Regina Kozak 90 lat
zm. 8 lutego, Parczew
Mieczysław Rutkowski 82 l.
zm. 10 lutego, Siemień
Stanisław Komar 94 lata
zm. 12 lutego, Parczew
Henryk Kwiatek 85 lat
zm.12 lutego, Władysławów

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka Tel.604 28 22 48

eprasa.pl 0584bd60cc

Problemy wychowawcze ostatniego bialskiego Radziwiłła

Franciszek Karpiński jest znany jako autor najpiękniejszej polskiej kolędy, poloneza „Bóg się rodzi" i „Bracia patrzcie jeno" oraz takich pieśni pobożnych jak „Kiedy ranne wstają zorze" i „Wszystkie nasze dzienne sprawy". Z funkcji wychowawcy Dominika Radziwiłła zrezygnował po roku, nie widząc możliwości współpracy z matką księcia

Zofia von Thurn und Taxis żona Hieronima Radziwiłła i matka księcia Dominika słynęła z licznych skandali i romansów. Wobec syna była nadopiekuńcza, pozwalała mu na wszystko. Karpiński oskarżał ją o dawanie chłopcu złego przykładu

Dominik jako dziecko był nieznośny, rad nago paradował po rezydencjach w Zabłudowie, Nieświeżu i Białej. Książki nie interesowały go wcale. Dla niego była inna kariera: najbogatszego i jednego z najdzielniejszych kawalerzystów Napoleona...

Nauczyciel: wybitny poeta, intelektualna elita Rzeczypospolitej. Uczeń: pięcioletni, rozwydrzony smarkacz będący dziedzicem jednej z największych fortun w Europie.

W tle matka, która zdemoralizowałaby nie tylko chłopczyka, ale i franciszkański nowicjat. W tych warunkach próba zrobienia z Dominika ułożonego, rozmiłowanego w księgach młodzieńca spaliła na panewce. Na szczęście, bo inaczej polska kawaleria straciłaby jedną ze swoich największych chlub.

Żyć Dominikowi Radziwiłłowi dane było tylko 27 lat. Zanim zmarł w Lauterecken z powodu ran otrzymanych w bitwie pod Hanau w 1813, zasłynął z szalonego małżeństwa z Teofilą z Morawskich, kilku skandali towarzyskich i obyczajowych. Jako żołnierz bił rekordy brawury, nie zwykł chadzać inaczej niż w awangardzie, nie ustępował ani męstwem, ani barwnością żywota słynnym francuskim kolegom - kawalerzystom: Lasalle`owi, Montbrunowi czy Colbertowi. W cieniu tych kolorowych, poruszających wyobraźnię historii (opisywaliśmy je we Wspólnocie w numerach 707-709 w styczniu i lutym 2017 roku) pozostają jego lata dziecięce.

Dziecko rodu Radziwiłłów

Małżeństwo księcia Hieronima Radziwiłła, przyrodniego brata Karola Stanisława „Panie Kochanku" Radziwiłła pana na Białej i Nieświeżu z Zofią księżniczką Thurn und Taxis nie było ani standardowe, ani szczęśliwe. Niesympatyczna, wyniosła i bezczelna Niemka (powszechnie nazywana „Taksicą`) seryjnie generowała skandale i nawiązywała liczne romanse. Samo w sobie nie było to specjalną sensacją, bo były to czasy pod tym względem więcej niż liberalne, problem leżał w tym, że dotyczyły one m.in. osób tak mizernej kondycji, jak czeski klawicymbalista nazwiskiem Duszek. Efektem podjętej w 1785 roku krótkotrwałej próby reanimacji związku, były narodziny w 1786 roku księcia Dominika Radziwiłła. Kilka miesięcy później, nie sfinalizowawszy sprawy rozwodowej, zmarł książę Hieronim. Pieczę nad dzieciątkiem przejął Karol Stanisław, widząc w nim swojego następcę, sam bowiem nie doczekał się potomstwa. Matce nie było to specjalnie w smak, wiązało jej to bowiem ręce i, z racji na obowiązek przebywania u boku księcia w Nieświeżu lub Białej, utrudniało życie towarzyskie. Książę roztropnie nie spuszczał jej z oka, bo nawet krótki wyjazd Taksicy do Warszawy potrafił skończyć się romansem z jakimś człeczyną niższego stanu. Karol Stanisław osadził tedy Zofię w Zabłudowie, chłopca zachowawszy przy sobie. Kiedy księżna i tam wdała się w jakąś nielicującą ze stanem historię, ściągnął i ją najpierw do Nieświeża, a potem do Białej. Po jego śmierci w 1790 roku kuratelę nad małoletnim dziedzicem niewyobrażalnej fortuny obejmuje stryj, kasztelan wileński, książę Maciej.

Z uczonego poety belfer

On to właśnie powierza pieczę nad wychowaniem chłopczyka Franciszkowi Karpińskiemu, ustalając, że za dziesięć lat pracy dostanie tyleż tysięcy dukatów i jeszcze folwark na odchodne. Matka w tym czasie wychodzi za niejakiego Jędrzeja Kaznowskiego, którego nawet współcześni Moskale opisywali jako *„butnego głupca polskiego, który nawet słowa po francusku nie umie"*, co rzeczywiście zupełnie towarzysko dyskwalifikowało.

Karpiński ewidentnie przeczuwał, w co się wpakował. ... *Kogo Bogowie nienawidzą, tego dozorcą małoletnich zrobią, bo jakże dziecię z pod oka swojego, choćby na czas najkrótszy wypuścić można, kiedy to, co przez pół roku wmawiając w niego cnoty pracowałeś, jedna godzina, w której by się dziecko opuszczone od dozorcy z służebnym jakim nieobyczajnym zdybawszy, zupełnie zniszczyłby mogła. Wymawiałem się tedy, ile mogłem, ale na koniec, zwyciężony naleganiem króla i usilnemi prośbami zacnego ze wszech miar opiekuna, przyjąłem ten obowiązek* - napisze w Pamiętnikach.

Misja niemożliwa do realizacji

Zadanie było przed nim diabelnie trudne. Pół biedy, że pupil był rozbestwionym książątkiem bez minimalnej nawet skłonności do książek, a jeszcze Bóg obdarzył go temperamentem, który sprawił, iż skończył jako kawalerzysta i to z tych, co pierwsi wjechali do zdobytego Wilna i na moskiewski Kreml. Prawdziwy problem był z matką chłopca. Gdybyż chodziło tylko o to, że konfliktowe babsko bez chwili przerwy i bez cienia rozsądku wtrącało się Karpińskiemu do pracy wychowawczej, lekceważąc ustanowione przez niego zasady i rozpuszczając dzieciaka niemożebnie! Gorzej jednak, że samą swoją postawą, zachowaniem, obyczajem i manierami dawała mu jak najgorszy przykład. Błagał ją bezradny belfer w liście: *Gdy opuszczałem ostatnio Warszawę, Król polecił mi zdać mu sprawę, jak znalazłem małego księcia. Boże! Cóż mam mu napisać? Mówiono mi, że Wasza Wysokość chętnie widzi, gdy mały książę się obnaża i pokazuje dziewczętom nieprzystojności, że Wasza Wysokość sama dotyka go nieskromnie. A ponieważ ja sam, przychodząc czasem rano do Waszej Wysokości, widziałem, jak mały książę biegał zupełnie nagi wśród dziewcząt, zmuszony jestem — na moje nieszczęście — uwierzyć, że to wszystko, co mi opowiadano, jest prawdą.* Nic nie wskórawszy, po roku niespełna, Karpiński porzucił posadę. *Przez rok bawienia mojego w Zabłudowie pięć razy przez matkę małoletniego płakałem, ażeby mi nie broniła według mojego sposobu myślenia rządzenia dziecięciem. W pożegnalnym liście do księżnej pisze: Kocham małego księcia, gdyż jest piękny, dobry i rokuje wielkie nadzieje, ale na miłość boską, nie niszczmy tego owocu, zanim dojrzeje* - napisze w Pamiętniku.

Największą przeszkodą w wychowaniu Dominika okazała się jego matka

A tak o wychowaniu ostatniego bialskiego Radziwiłła pisał nieoceniony Karol Zbyszewski w książce „Niemcewicz od przodu i tyłu":

Wychowywał się też w Puławach młody Dominik Radziwiłł - przyszły sukcesor księcia Panie Kochanku. Wprawdzie w Nieświeżu był korpus kadetów, ale tylko dla dogryzienia królowi - nie dla uczenia kogokolwiek. Pieczę nad nieznośnym, po radziwiłłowsku tępym i leniwym Domciem roztaczał zawsze nieupudrowany, ku rozżaleniu księcia Adama, Karpiński. Martwił się, że nie może stosować najlepszego środka edukacyjnego - t.j. rózgi, że mu za mało płacą, że go nie dość podziwiają. Kniaźninowi mówił słodko:

- Szkaradne są twoje wiersze, pisz prościej, wzoruj się na mnie...

A Piramowiczowi łagodnie:

- Niezła waćpana gramatyka, ale za rozwlekła, za nudna i zanadto bez sensu.

Wolny czas od mówienia ludziom pożytecznych prawd spędzał Karpiński na popłakiwaniu, że nikt go nie lubi i nie gustuje w jego towarzystwie.

Po księciu Karolu Stanisławowi Radziwille Dominik odziedziczył ordynację ołycką, nieświeską oraz Białą. Był to jeden z największych majątków w Europie

Czekając na zapłatę

Z jednej strony jest to dla niego niewątpliwe zbawienie od syzyfowej roboty, konieczności liczenia się z fatalną dywersantką w postaci matki oraz przebywania w prowincjonalnym Zabłudowie, z drugiej przez długie lata jeszcze zabiegał, żeby choć za ten jeden rok mu uczciwie zapłacono (600 dukatów wydębił od księcia Michała dopiero w 1805 roku!). Wcześniej, w 1801 roku, wymieni jeszcze z Dominikiem kilka listów edukacyjnych i mentorskich, w których stawia przed nim różne problemy i zagadnienia moralne z prośbą o napisanie krótkich rozprawek. Spotykają się też kilka razy w Puławach, gdzie po śmierci księżnej Zofii w 1800 roku opiekę nad młodzieńcem sprawował książę Adam Czartoryski. W ostatnim liście Karpiński wypomina księciu, że nie zawsze go słuchał.

Zbigniew Smółko

eprasa.pl 0584bd60cc

MATERIAŁ SPONSOROWANY

Z ŻYCIA WZIĘTE: ISLANDZKA KURACJA 3W1 REMINERALIZUJĄCA KANAŁ SŁUCHOWY

Jeszcze 14 dni temu byłam głucha, ale...

1 DAWKA PRZYWRACA 100% SPRAWNOŚCI SŁUCHOWEJ I WYCISZA SZUMY USZNE.

Wzmocnisz najważniejsze dźwięki i mowę ludzką, pozbędziesz się syndromu zatkanego ucha, usłyszysz pełne spektrum dźwięku - od najwyższych po najniższe, jak 18 900 osób w Europie!

21 kwietnia prof. Christopher Einarsson z islandzkiej Akademii Medycznej otrzymał nagrodę „Przełom 2018" w dziedzinie medycyny alternatywnej, idąc na wojnę z wątpliwej jakości aparatami słuchowymi. Jego kuracja 3w1 już od 1. zastosowania chroni organizm przed całkowitą głuchotą oraz groźnymi dla zdrowia powikłaniami m.in. demencją, oraz zapaleniami uszu. „Wystarczyło 14 dni kuracji, bym znowu mogła usłyszeć śpiew mojego kanarka. Laryngolog nie mógł uwierzyć w to, co widzi, odzyskałam mocny i wyraźny słuch oraz całkowicie wyeliminowałam szumy uszne." – potwierdza Pani Janina.

Naukowiec po latach badań i analiz w końcu zdał sobie sprawę, że na Islandii praktycznie nie występują problemy ze słuchem. Doszedł do wniosku, że duża mineralizacja powietrza w nadmorskim klimacie pozwala na samoregenerację przewodu słuchowego! Prof. Einarsson rozpoczął badania nad minerałami w 2016 roku i od tego czasu pomógł już blisko 18 900 osobom w Europie trwale poprawić lub odzyskać słuch.

Jedną z pierwszy osób w Polsce, która skorzystała z tej remineralizującej kanał słuchowy kuracji była Pani Janina (72l.) z Bytomia. Dzięki tej mikromineralnej formule pozbyła się wieloletnich problemów ze słuchem, pisków, trzasków i szumów usznych oraz uzyskała 6 - krotną poprawę słyszalności mowy ludzkiej, grającego radia i TV.

DIAGNOZA „Całkowita głuchota i powolny zanik mowy"

Krystyna S. (64 l.)

Od 15 lat zmagam się z postępującym niedosłuchem. Próbowałam różnych zabiegów m.in. komory hiperbarycznej czy płukania ucha. Drogi aparat słuchowy, który dostałam w prezencie, okazał się bezużytecznym „śmieciem". Lekarz był przerażony tym, jak bardzo zniszczony jest mój kanał słuchowy. Powiedział, że jeśli nic z tym nie zrobię, to stracę słuch raz na zawsze i powoli będę także traciła mowę. Żadne wcześniejsze metody, których próbowałam, nie dawały mi żadnej nadziei na odzyskanie słuchu. Ostatnią deską ratunku była moja wnuczka, która sprowadziła dla mnie z Islandii kuracje prof. Einarssona. Zażywam jedynie dwie dawki dziennie, a już po 3 dniach zauważyłam, że nie muszę już tak mocno podgłaśniać TV. Po tygodniu znowu swobodnie rozmawiam z księdzem w konfesjonale. Nic nie piszczy, nie trzeszczy. Jestem zachwycona!

Ciesz się niezawodnym słuchem do końca życia

Wciąż chodziłam z kartką i długopisem, aby w razie potrzeby skomunikować się z otoczeniem. Z dnia na dzień było coraz gorzej. Gdy przestałam już praktycznie słyszeć, a lekarze załamywali ręce postanowiłam spróbować kuracji remineralizującej kanał słuchowy 3w1 prof. Einarssona. Dzięki niej w ciągu 14 dni stosowania mój stan diametralnie się poprawił: zniknęło ciągłe uczucie zapchanego ucha, pozbyłam się gwizdów, pisków i w końcu słyszę wszystko i wszystkich wokół siebie. Nawet tych którzy mówią cicho i niewyraźnie.

Do momentu, póki nie trafiłam na kuracje 3w1 byłam praktycznie całkowicie głucha. Przestałam spotykać się z sąsiadkami, wstyd mi było, co chwilę dopytywać co mówią, albo tylko głupkowato się uśmiechać. Nawet przestałam jeździć na rowerze w obawie, że nie usłyszę kierowców na jezdni, coraz bardziej czułam też, że tracę równowagę. Na początku podchodziłam bardzo sceptycznie do stosowania tej islandzkiej formuły 3w1. Nie miałam jednak nic do stracenia, więc rozpoczęłam kurację. Efekty przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Już w pierwszych dniach piski i trzaski stopniowo ustępowały, w uszach już mi tak nie szumiało, jak wcześniej. Po tygodniu słyszałam już nawet koszenie trawy za oknem i szczekanie psa u sąsiadki za ścianą. Po 14 dniach mój słuch wrócił do pełnej sprawności, jak wtedy gdy byłam nastolatką. Znowu z uśmiechem na ustach uczestniczę w rodzinnych spotkaniach, spotykam się z przyjaciółkami na cotygodniowe pogaduchy. Islandzka kuracja 3w1 dała mi nowe życie!

Skuteczność metody 3w1 wywołała podziw u ekspertów

W odróżnieniu od innych preparatów, formuła mikromineralna 3w1 nie tylko działa na nerw słuchowy i układ krążenia, ale również na układ kostny ucha! To zupełnie nowatorskie i kompleksowe podejście do problemów laryngologicznych odbudowuje ruchome elementy narządu słuchu, które z czasem ulegają zużyciu. Nie dziwi więc, że tak innowacyjna i nieznana wcześniej metoda została wyróżniona i zyskała uznanie największych autorytetów z zakresu laryngologi, foniatrii i audiologii oraz tysięcy pacjentów w Europie i na całym świecie".

Dr Jędrzej Kozłowski, otolaryngolog:

Potwierdzam - działanie kuracji reminalizującej 3w1 jest szybkie i gwarantowane. Zgodnie z badaniami klinicznymi przeprowadzonymi w 2017 r. na grupie 700 osób, jednoznacznie wykazano, że w przypadkach, w których występują niewielkie ubytki i problemy ze słuchem (szumy, niedosłyszenie), całkowite wyleczenie następuje już po 14 dniach kuracji. W cięższych przypadkach, gdzie utrata słuchu jest znacząca, kuracja przynosi zadawalające rezultaty już po 4-6 tyg. Ponadto, preparat jest w 100% bezpieczny. Opiera się na ciężkich do pozyskania bio-substancjach mineralnych występujących wyłącznie na terenie Islandii, w trudnodostępnym, unikalnym na skale światową obszarze ekologicznym. To właśnie sekret jego skuteczności.

Gwarantowana siła działania „3w1"

Chroniony prawami autorskimi patent prof. Einarssona polega na zamknięciu rdzenia mineralnego w mikrocząsteczkach, które przenikają bezpośrednio do krążenia obwodowego, a stąd do naczyń krwionośnych w uchu, co pozwala na działanie na 3 obszarach jednocześnie:

1 OCZYSZCZENIE KANAŁU SŁUCHOWEGO W 97%

Naczynia krwionośne rozszerzają się, podgrzewając wnętrze ucha, co oczyszcza je z zalegającej woskowiny podczas zwykłej higieny uszu, pod prysznicem lub w trakcie kąpieli (nie trzeba stosować patyczków higienicznych). Takie działanie gwarantuje Ci natychmiastowe wyostrzenie słuchu, likwidację szumów oraz zwalczanie stanów zapalnych, swędzenia czy dyskomfortu.

2 WZMOCNIENIE NERWU SŁUCHOWEGO W 92%

Składniki aktywne usprawniają mikrocyrkulację krwi oraz wzmacniają komórki nerwu słuchowego, dzięki czemu fale dźwiękowe docierające do ucha są mocniejsze. Efekt jest podobny do działania aparatu słuchowego – dźwięki stają się dla Ciebie bardziej wyraźne i głośne, jednak w przeciwieństwie do aparatu wzmocnienie słuchu jest trwałe i następuje już po 3-4 tygodniach kuracji.

3 ODBUDOWA SŁUCHU W 87%

Minerały zamknięte w bio-transporterach, „pracują" w trakcie nocy, automatycznie remineralizując i odmładzając mechanizmy kanału słuchowego, tj. kowadełko, strzemiączko i młoteczek, które z wiekiem utraciły sprawność.

Podsumowując, remineralizująca kuracja 3w1 to innowacyjna 3-etapowa formuła mikromineralna, dzięki której z łatwością pozbędziesz się problemów takich jak:

- **zanikanie słyszalności, związane z wiekiem i długotrwałym przebywaniem w hałasie**
- **zaburzenia słuchu polegające na słyszeniu szumów, gwizdów, dzwonienia, pisków**
- **uczucie zatkanego ucha, dyskomfort w kanale słuchowym, swędzenie i wydzieliny**
- **choroby, infekcje i bolesne stany zapalne ucha**

Masz dość tego, że nie słyszysz?

Ty również możesz odzyskać mocny słuch i cieszyć się na nowo z każdego słyszanego dźwięku. Dołącz do grona tysięcy osób, które odmieniły swoje życie dzięki kuracji prof. Einarssona. Co więcej już teraz możesz zamówić kurację 3w1. Wystarczy jedynie wykręcić poniższy numer szybciej od innych, aby **otrzymać całkowicie darmową wycenę oraz zniżkę 73%.** (przesyłka GRATIS). Promocja obowiązuje tylko dla pierwszych 120 osób do dnia **25 lutego 2020 r.**, zatem nie zwlekaj!

Ilość zestawów promocyjnych jest ograniczona, decyduje kolejność zgłoszeń!

Tel.: 81 300 37 06

Pon. - niedz. 8:00-20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl 0584bd60cc

PIŁKA NOŻNA Z Patryka Pakuła ma być duża pociecha. Dwa sparingi i liga

Pewna wygrana. Mogło być wyżej

Piłkarze Podlasia po raz drugi w ciągu tygodnia wybrali się do Brześcia. Zmierzyli się z Ruchem-Dynamo II, który występuje w II lidze. Triumfowali.

Hat-trick Pakuły

- Zmierzyliśmy się z zespołem, o którym wiedzieliśmy niewiele. W pierwszej połowie mieliśmy dużą przewagę, ale tylko raz udało się nam pokonać bramkarza gospodarzy. Po zmianie stron było już lepiej. Hat-trickiem popisał się Patryk Pakuła. Boli to, że w końcówce zabrakło nam koncentracji i straciliśmy bramkę, chociaż chcieliśmy zachować czyste konto - mówi Adrian Jesionek.

Pierwszy raz „Mara"

Asystent Władimira Geworkiana podkreśla, że pierwszego gola w historii występów w Podlasiu zdobył Dominik Marczuk. 16-latek otworzył wynik zawodów. Warto pamiętać, że w listopadzie „Mara" znalazł się wśród powołanych na konsultację reprezentacji Polski do lat 17. - To nasz brylancik. Występuje jako boczny obrońca z nastawieniem ofensywnym. Często włącza się do akcji i w lidze miał kilka okazji, by zdobyć premierową bramkę, lecz się nie udało - dodaje.

Będzie napastnik?

Trzy gole dorzucił Patryk Pakuła, który przyszedł do Podlasia z Huraganu Międzyrzec Podlaski. Wcześniej występował w Kryształe Werbkowice, Górniku II Łęczna, Victorii Żmudź oraz Unii Hrubieszów. - Patryk prezentuje się fajnie i mamy nadzieję, że będzie podobnie w meczach o stawkę. Jest naszym najskuteczniejszym zawodnikiem w okresie przygotowawczym i oby tak samo było w lidze - mówi Jesionek.

Do ligi

Przed drużyną ostatni czas, kiedy będą spotykać się dwa razy dziennie. - Rano będziemy ćwiczyć w siłowni, a po południu na boisku. Nastawiamy się na mniejsze obciążenia. Dominują krótkie, ale dynamiczne ćwiczenia. Pracę fizyczną będziemy przekuwać w formę sportową - dodaje.

Bez trzech

Delikatny uraz wyeliminował z gry Mariusza Chmielewskiego, zaś obowiązki na uczelni zatrzymały Oskarów: Kacperka i Szabata. Michał Lach jest na antybiotyku. - W każdym sparingu musimy rotować składem. Przykładowo Kamil Dmowski nie mógł zagrać w całym wymiarze, gdyż chorował - przyznaje.

RUCH-DYNAMO II BRZEŚĆ - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 1:4 (0:1)

Bramki: Pakuła x3, Marczuk.
Podlasie: Kwiatkowski – Marczuk, Wszołek, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Nieścieruk, Kaznokha, Kocoł, Dmitruk, Andrzejuk. **Ponadto grali:** Zabielski, Martynek, Dmowski, Pakuła, Całka.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chełmianka Chełm), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).
ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).
MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

Kibice Podlasia mają nadzieję, że Patryk Pakuła będzie strzelał gole z taką regularnością jak w meczach sparingowych

Z Podlasiem i Lewartem

Przed piłkarzami z Białej Podlaskiej dwa spotkania sparingowe przed startem rozgrywek.

W najbliższą sobotę o godz. 11 bialczanie podejmą Podlasie Sokołów Podlaski. Z kolei tydzień później podopieczni Geworkiana zmierzą się z liderem IV ligi - Lewartem Lubartów, w składzie którego występuje kilku zawodników z przeszłością nawet pierwszoligową. Wiosną w biało-niebieskich zagrają piłkarze z naszego terenu. Za strzelanie bramek odpowiedzialny będzie wychowanek Niwy Łomazy - Krystian Żelisko, a blisko związania się z klubem spod Lublina jest bialczanin - Arkadiusz Maksymiuk, który jeszcze kilkanaście dni temu był wiązany z Podlasiem.

PLAN SPARINGÓW PODLASIA
6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
4:1 Ruch-Dynamo II Brześć
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

Początek w marcu

Inauguracja rozgrywek przewidziana jest na 7 i 8 marca. Wówczas nasi gracze zmierzą się na wyjeździe z Hutnikiem Kraków. Tydzień później Podlasie wystąpi przed własną publicznością, a rywalem będzie Wisłoka Dębica.

mp

PIŁKA NOŻNA Pierwsze zwycięstwo w okresie przygotowawczym. Sprawdzany napastnik z Białorusi

Świat bez „Stężiego"

W środku tygodnia gracze Orląt pokonali czołowy zespół IV ligi mazowieckiej. Ostanie dni przyniosły informację, iż od nowego sezonu w kadrze zabraknie Krzysztofa Stężały.

Zagra w Klasie A

39-letni bialczanin jest wychowankiem MZKS Podlasie Biała Podlaska, później był wypożyczony do Agrosportu Leśna Podlaska, który następnie grał przez kilka sezonów w AZS-ie Podlasie Biała Podlaska oraz Podlasiu. Przez pół sezonu bronił barw Orląt Łuków, a od sezonu 2006/2007 zakładał koszulkę Orląt Radzyń Podlaski. Kolejni szkoleniowcy zawsze mogli na niego liczyć.

Ostatni mecz rozegrał 31 sierpnia 2019 roku. Wówczas Orlęta przegrały 1:2 z Podhalem w Nowym Targu. Nowym klubem „Stężiego" będzie Az-Bud Komarówka Podlaska grający w Klasie A.

Duże wymagania

Gracze Mazovii postawili wysokie wymagania, zwłaszcza w pierwszej połowie. - Mieliśmy problem z organizacją do gry ofensywnej, a do tego popełniliśmy dużą liczbę błędów technicznych, których konsekwencją mogły być bramki. Po przerwie sytuacja się zmieniła. Przejęliśmy kontrolę nad tym, co działo się na boisku. Zdominowaliśmy przeciwnika. W trudnych momentach ratował nas Robert Nowacki - mówi Artur Bożyk.

Indywidualny rozwój

Szkoleniowiec przyznaje, że ciężar zdobywania bramek był rozłożony na całą drużynę. - Pokładam duże nadzieje w indywidualnym rozwoju zawodników, czego wyrazem będą sytuacje w ofensywie, a przede wszystkim szczelna obrona. To fundament dobrej postawy na wiosnę - dodaje.

Bożyk: damy sobie czas

W pierwszej połowie w barwach Orląt zagrał Białorusin. - Jest napastnikiem. Trenuje z nami. Będzie przez kilka dni i wówczas zdecydujemy o jego przyszłości. Nie od dzisiaj wiadomo, że nie mamy nadmiaru napastników, więc szukamy rozwiązania na tę pozycję - mówi Bożyk. Jak nam się udało ustalić, gracz ma 26 lat.

Po sobotnim treningu zespół miał obiad, podczas którego pojawił się Krzysztof Stężała. Były słowa pożegnania ze strony zarządu oraz trenera Bożyka. „Stężi" postawił przysłowiowe piwo swoim kolegom, z którymi przez lata dzielił szatnię

Gole „Syryja" i „Kaliego"

Bardzo groźną okazję mieli gospodarze w 57. minucie, kiedy Janusz Nojszewski stanął oko w oko z Robertem Nowackim, jednak nie zdołał pokonać golkipera Orląt. Kilka chwil później Jakub Syryjczyk wykorzystał błąd defensywy „Mazy" i trafił z bliska. Mińszczanie odpowiedzieli za sprawą Wojciecha Wociala, który główkował nad spojeniem po wrzutce Marcina Kowalczyka. W 81. minucie Karol Kalita zamienił na bramkę podanie Patryka Szymali. Lewy obrońca miał dobry dzień, ponieważ zaliczył również udział przy pierwszym trafieniu. Na 3:0 mógł trafić Mateusz Chyła, lecz piłka po jego strzale z głowy wylądowała na poprzeczce.

MAZOVIA MIŃSK MAZOWIECKI - ORLĘTA RADZYŃ PODLASKI 0:2 (0:0)

Bramki: Syryjczyk 63`, Kalita 81`.
Orlęta: Nowacki - Ciborowski (46` Idzikowski), Chyła (46` Kursa), Wołos (69` Chyła), Renkowski (46` Szymala), Nowak (46` Kot, 75` Kamiński), Sułek (46` Korolczuk), Kamiński (69` Sułek), Ilczuk (46` Syryjczyk), Rycaj (46` Kalita), zaw. testowany (69` Bożym).

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĘTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica).
MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm).
ODESZLI: Krzysztof Stężała (Az-Bud Komarówka Podlaska).
MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT
1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejówek
2:0 Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

W Siedlcach i Radomiu

We środę o godz. 17 Orlęta spotkają się z Pogonią II Siedlce, która ma być wzmocniona zawodnikami z pierwszego zespołu. W sobotę radzynianie pojadą do Radomia na bój z Bronią.

mp

eprasa.pl 0584bd60cc

NASZ PATRONAT

Tomek byłby dumny

Cztery najlepsze zespoły memoriału wraz z organizatorami i rodziną Ś.P. Tomasza Trybonia
AP TOP-54 Biała Podlaska: Wiktor Dejneka, Szymon Lewicki, Dawid Wojtkowski, Karol Czarnecki, Jakub Fronczek, Igor Librant, Jakub Stolarczyk, Marcin Ochijewicz, Sebastian Hryciuk. Trener: Grzegorz Nowak
AMPlus Łuków: Szymon Bielecki, Bartłomiej Grzywacz, Jakub Janiszek, Igor Gryczka, Bartosz Buczek, Dawid Harasimiuk, Aleksander Czubaszek, Łukasz Piszcz, Mikołaj Piechowicz, Dawid Stosio, Błażej Warowny, Cezary Ścioch, Cezary Kozakowski. Trenerzy: Henryk Pałucki, Przemysław Tryboń
AT Champion Biała Podlaska: Michał Skrodziuk, Karol Czeczelewski, Wojciech Kozłowski, Filip Michałowski, Wiktor Łosicki, Michał Grochowski, Bartłomiej Gałązka, Konrad Szychulski. Trener: Daniel Nogaczewski

Orlęta Łuków: Paweł Kabat, Michał Gryczka, Emil Biadun, Igor Grzelak, Bolesław Świerczewski, Jan Zalewski, Grzegorz Popiel, Alan Paskudzki, Wojciech Ozygała, Mateusz Filipczak, Michał Stefaniak. Trenerzy: Piotr Wałachowski, Adrian Świderski

Olimpia Jabłoń: Filip Łobejko, Filip Kowalczuk, Kacper Granda, Kacper Gazda, Bartosz Stadnik, Jakub Dawidiuk, Michał Kośliński. Trener: Kamil Jaszczuk

Az-Bud Komarówka Podlaska: Cezary Szymański, Kamil Szymański, Antoni Zieniuk, Adam Łobejko, Szymon Korszeń, Michał Klimiuk, SławomirPaćkowski, Łukasz Rakowski, Jakub Pajdosz, Damian Iwaszko, Szymon Kępa. Trener: Ernest Bobruk

Krzna Rzeczyca: Radosław Sidorczuk, Paweł Tymoszuk, Adrian Matejko, Wojciech Tymoszuk, Dominik Wawrzycki, Adam Korolczyk, Maciej Łubik, Wiktor Orłowski, Aleksander Nakaziuk, Hubert Sójka, Wiktor Iwańczuk, Daniel Śmieciuk. Trener: Kamil Gałecki

Lutnia Piszczac: Hubert Wasilewski, Bartłomiej Socha, Paweł Onyszczuk, Paweł Mazurkiewicz, Dawid Mućko, Przemysław Kościuczuk, Łukasz Hubczuk. Trener: Mateusz Cydejko

LKS Agrotex Milanów: Filip Karpiuk, Karol Kamiński, Jakub Kamiński, Szymon Pasicz, Patryk Kossowski, Maksymilian Magier, Krzysztof Burzec. Trener: Bartłomiej Jaszczuk

Huragan Międzyrzec Podlaski: Jakub Pawłowski, Patryk Ostapiuk, Michał Stotkiewicz, Stanisław Karwowski, Krzysztof Krasuski, Hubert Giergun, Oliwer Fitulski, Bartłomiej Kowalczyk, Wiktor Brodawka, Piotr Zabielski. Trener: Rafał Kwaśniewski

W hali Szkoły Podstawowej nr 2 w Łukowie odbyły się Halowe Mistrzostwa Okręgu młodzików starszych (rocznik 2007 i młodsi) pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich".

Zmagania były zarazem III Memoriałem Tomasza Trybonia, byłego prezesa łukowskich Orląt oraz jednego z założycieli AMPlusa Łuków.

Turniej otworzył prezes ŁSR AMPlus Łuków - Słamomir Smolak wspólnie z prezesem zarządu BOZPN - Witoldem Wójtowiczem oraz Starostą Łukowskim - Dariuszem Szustkiem. Każdy uczestnik turnieju otrzymał pamiątkowy medal ufundowany przez AMPlusa, który otrzymał z rąk działaczy oraz rodziny Ś.P. Tomasza Trybonia.

WYNIKI GR. A

AMPlus - Krzna 4:0, TOP-54 - Lutnia 5:0, AMPlus - Olimpia 3:0, Krzna - Lutnia 0:1, AMPlus - TOP-54 0:0, Krzna - Olimpia 2:2, Lutnia - Olimpia 1:2, Krzna - TOP-54 0:9, AMPlus - Lutnia 1:0, TOP-54 - Olimpia 2:1.

TABELA GR. A

TOP-54 Biała Podl.	4	10	16:1
AMPlus Łuków	4	10	8:0
Olimpia Jabłoń	4	4	5:8
Lutnia Piszczac	4	3	2:8
Krzna Rzeczyca	4	1	2:16

WYNIKI GR. B

Orlęta - Champion 4:0, LKS Milanów - Huragan 1:0, Orlęta - Az-Bud Komarówka Podl. 6:0, Champion - Huragan 2:1, Champion - Az-Bud 2:0, Orlęta - LKS Milanów 7:1, Huragan - Az-Bud 3:0, Champion - LKS Milanów 3:1, Orlęta - Huragan 3:1, LKS Milanów - Az-Bud 0:0.

TABELA GR. B

Orlęta Łuków	4	12	20:2
Champion Biała P.	4	9	7:6
LKS Milanów	4	4	3:10
Huragan Międz. P.	4	3	5:6
Az-Bud Komarówka P.	4	1	0:11

Igor Librant z AP TOP-54 Biała Podlaska został okrzyknięty najlepszym zawodnikiem turnieju

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Champion 0:0, k. 2:1
Orlęta Ł. - AMPlus 1:0

Królem strzelców został Igor Grzelak z łukowskich Orląt

MECZ O III MIEJSCE

Champion - AMPlus 1:2

Najlepszym bramkarzem został wybrany Mikołaj Piechowicz z AMPlusa Łuków

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Orlęta Ł. 0:2

mp

eprasa.pl 0584bd60cc

TOP-54 przed DAF-em i AMPlusem

TOP-54 Biała Podlaska: Fabian Dzida, Marcel Korpysz, Kacper Głuszczyński, Dawid Jaszczuk, Szymon Masarz, Marcel Wołosowicz, Błażej Makaruk, Wiktor Sobechowicz. Trenerzy: Kacper Siwiec, Robert Mazur

Dwójka Międzyrzec Podlaski: Jakub Lesiuk, Kacper Tutka, Kacper Kaliszuk, Adam Kozos, Daniel Pajdowski, Filip Fitulski, Bartosz Andrzejuk, Julia Mróz, Antoni Czapliński. Trener: Kamil Korniluk

Huragan Międzyrzec Podlaski: Maksymilian Wysokiński, Nikodem Urbaniuk, Paweł Zaniewicz, Aleksander Filipiuk, Piotr Omelańczuk, Borys Filipiuk, Szymon Głuchowski, Szymon Semeniuk. Trener: Rafał Kwaśniewski

Champion Biała Podlaska: Filip Dmitrowicz, Adam Gajowy, Jan Kozłowski, Hubert Mościcki, Stanisław Sobczuk, Wojciech Kaniewski, Jakub Sadowski. Trener: Przemysław Kurkowski

Krzna Rzeczyca: Cezary Zieńczuk, Krzysztof Brodawka, Mateusz Stolarski, Dominik Olszewski, Dawid Olszewski, Dawid Czemierski, Bartosz Sznura, Bartosz Sidorczuk, Weronika Sawczuk, Aleksandra Kowalczyk, Alan Waszczuk, Brajan Wasiluk, Hubert Łukasiewicz, Julian Jaroniec. Trener: Kamil Gałecki

Grom Kąkolewnica: Marcin Szczygieł, Szymon Zalewski, Robert Pietruszka, Paweł Ślusarczyk, Natan Kostrzewa, Paulina Sitkowska, Filip Ochijewicz, Bartosz Borkowski, Maciej Mościcki. Trener: Łukasz Wysokiński

Lutnia Piszczac: Bartosz Zagajski, Antoni Owczaruk, Aleksander Siliwoniuk, Bartosz Bury, Hubert Hubczuk, Jakub Żukowski, Antoni Bystrzycki, Szymon Bury. Trener: Andrzej Haponiuk

Victoria Parczew: Nikodem Chabros, Nikodem Pieroszkiewicz, Kacper Bloch, Maciej Raczyński, Igor Romaniuk, Szymon Hawryluk, Cezary Stelmach, Sebastian Jakubowski, Szymon Kowalski. Trener: Kacper Waniowski

Orlęta Radzyń Podlaski: Jan Adamowicz, Borys Belniak, Jakub Ciężki, Kacper Kubajko, Aleksander Targoński, Oskar Kowalczyk, Kamil Zieliński, Dawid Kalicki, Michał Szczebelski, Szymon Niewęgłowski. Trener: Ryszard Grochowski

12 zespołów walczyło w XXII edycji Halowych Mistrzostw Grup Młodzieżowych BOZPN pod patronatem PZPN „Piłka Dla Wszystkich". Zmagania orlików młodszych (rocznik 2010 i młodsi) odbyły się w nowym obiekcie Szkoły Podstawowej w Rogoźnicy. Turniej otworzył prezes Krzny Rzeczyca - Łukasz Łosicki wspólnie z wiceprezesem BOZPN - Tomaszem Buraczewskim oraz dyrektor SP w Rogoźnicy - Dorotą Herdą.

Red Sielczyk: Mihaił Smerachanski, Piotr Pasternak, Maciej Trzeciak, Franciszek Żurkowski, Gabriel Grochowski. Trener: Bartłomiej Pastuszewski

WYNIKI GR. A

Krzna - Lutnia 3:0, AMPlus Łuków - TOP-54 0:0, Grom - Huragan 1:0, Lutnia - AMPlus 1:8, TOP-54 - Grom 4:0, Krzna - AMPlus 0:1, Lutnia - TOP-54 0:8, Krzna - Huragan 0:1, Lutnia - Grom 0:1, AMPlus - Huragan 2:0, Krzna - TOP-54 0:5, AMPlus - Grom 3:0, Lutnia - Huragan 2:2, Krzna - Grom 1:0, TOP-54 - Huragan 4:0.

TABELA GR. A			
TOP-54 Biała Podl.	5	13	21:0
AMPlus Łuków	5	13	14:1
Krzna Rzeczyca	5	6	4:7
Grom Kąkolewnica	5	6	2:8
Huragan Międz. Podl.	5	4	3:9
Lutnia Piszczac	5	1	3:22

Nagrodę dla najlepszego bramkarza odebrał Igor Szczygielski (AMPlus Łuków)

Najlepszym zawodnikiem rywalizacji został Aleksander Śledź (DAF Łuków)

Królem strzelców zmagań został Dawid Jaszczyk (AP TOP-54 Biała Podlaska)

WYNIKI GR. B

Champion - Dwójka 1:2, Victoria - Red Sielczyk 1:1, DAF Łuków - Orlęta 3:0, Dwójka - Victoria 3:0, Red Sielczyk - DAF Łuków 0:5, Champion - Victoria 2:0, Dwójka - Red Sielczyk 2:0, Champion - Orlęta 1:1, Dwójka - DAF Łuków 0:3, Victoria - Orlęta 0:2, Champion - Red Sielczyk 1:0, Victoria - DAF Łuków 1:5, Dwójka - Orlęta 4:0, Champion - DAF Łuków 0:3, Red Sielczyk - Orlęta 1:2.

TABELA GR. B			
DAF Łuków	5	15	19:1
Dwójka Międz. Podl.	5	12	11:4
Orlęta Radzyń Podl.	5	7	7:9
Champion Biała Podl.	5	7	5:6
Red Sielczyk	5	1	2:11
Victoria Parczew	5	1	2:13

WYNIKI PÓŁFINAŁÓW

TOP-54 - Dwójka 4:0
DAF Łuków - AMPlus Łuków 2:0

MECZ O III MIEJSCE

Dwójka - AMPlus Łuków 0:2

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - DAF Łuków 1:0

mp

eprasa.pl 0584bd60cc

ROZMOWA Z Krzysztofem Stężałą, byłym bramkarzem Podlasia Biała Podlaska, Orląt Łuków i Orląt Radzyń Podlaski

Chciałem normalnie i godnie pracować

Trudno sobie to wyobrazić, ale „Stężi" kończy z piłką na wysokim poziomie. Wiosną będzie reprezentował barwy klubu z Klasy A - Az-Bud Komarówka Podlaska. Jak wspomina swoją karierę bramkarską? Jak to się stało, że założył rękawice? Kto zadzwonił z propozycją gry w Orlętach Radzyń Podlaski? Kiedy po raz pierwszy rozpłakał się w szatni? Poznajcie historię Krzysztofa Stężały.

Jak wyglądało Twoje pierwsze piłkarskie boisko?
- Była to boczne boisko na Podlasiu. Obecnie jest tam piękna sztuczna nawierzchnia, a w moich młodzieńczych latach trudno było tam znaleźć źdźbło trawy. Wszędzie był piach i to po kostki. Schodząc z treningu miałem go wszędzie: w uszach, oczach i ustach.

Dlaczego piłka nożna?
- Od zawsze kochałem futbol.

Pamiętasz pierwszy trening?
- Jak przez mgłę. Zaczęło się od ogłoszenia o naborze w miejscowej gazecie. Zajęcia odbyły się na stadionie przy ul. Warszawskiej w Białej Podlaskiej. Wówczas było to zwykłe boisko, z wątpliwym stanem nawierzchni. Przez środek przebiegała ścieżka. Teraz jest tam piękny uczelniany obiekt, na którym ćwiczą najlepsi trenerzy w Polsce.

Jak to się stało, że znalazłeś się na zajęciach Podlasia?
- Podczas treningu naborowego grupę chłopców selekcjonował Sławomir Stańczuk. To właśnie on został moim pierwszym trenerem. Znalazłem się w grupie, która pomyślnie przeszła testy do drużyny.

Miałeś wtedy już rękawice na dłoniach?
- Właśnie nie. Chciałem być zawodnikiem z pola, chciałem strzelać bramki. Chciałem być tak jak Diego Maradona.

Więc jak zostałeś bramkarzem?
- Mając 15 lat brat Marek zaprosił mnie na trening do Agrosportu Leśna Podlaska. Stanąłem na bramce, gdyż nie było nominalnego zawodnika na tą pozycję.

To właśnie tam zaczęło się poważniejsze granie?
- Dokładnie. Po roku występów w juniorach zostałem rezerwowym w seniorach, a później byłem tym pierwszym i wraz z drużyną wywalczyliśmy awans do Klasy Okręgowej.

Czujesz się spełnionym zawodnikiem?
- Nie. Nie mówię tutaj o grze w reprezentacji Polski czy Ekstraklasie. Oglądałem Artura Boruca, który jest moim rówieśnikiem, ale tylko w telewizji. W Orlętach był okres, kiedy było zainteresowanie klubów z wyższych klas rozgrywkowych, jednak nigdy tego nie spróbowałem, albo okoliczności nie sprzyjały, bym poszedł gdzieś wyżej.

Jakie miałeś propozycje?
- Mocno interesował się mną Motor Lublin. Mogłem tam podpisać umowę i myślę, że pograłbym w piłkę na wysokim poziomie. W tamtym czasie chciał mnie w swoim zespole Ryszard Kuźma. Lublinianie mieli słabego bramkarza i chcieli lepszego. Nie mogłem przejść, gdyż byłem na kontrakcie w Orlętach.

Były inne możliwości?
- Wiem o zainteresowaniu Hetmana Zamość. Po czasie wiem, że byłby to zły krok. Wtedy ofertę przyjął Marek Piotrowicz i wiem, że żałował takiej decyzji.

Mam to szczęście, że pamiętam Twoje występy od czasów Agrosportu. Dla mnie Stężała oznaczał poziom, którego nie da się obniżyć...
- Cieszę się, że słyszę takie słowa od dziennikarza. Wiem, że wielu trenerów uważało, że skoro stoję między słupkami, to będzie ciężko mnie przekonać.

Które z momentów z piłkarskiego życia zapamiętasz do ostatnich dni?
- Pierwszym był z pewnością debiut w barwach Podlasia. To był przełomowy moment. W meczu z Błękitnymi Kielce kadrowicz reprezentacji Polski Paweł Śmigasiewicz dostał czerwoną kartkę. Musiałem go zastąpić. W kolejnej serii gier w Białej Podlaskiej podejmowaliśmy Cracovię Kraków.

A drugi?
- Po półrocznej przygodzie do Łukowa, bo właśnie w taki sposób podróżowałem na treningi i mecze Orląt przeniosłem się do zespołu z Radzynia Podlaskiego. Debiutowałem w biało-zielonej ekipie i w pierwszym występie zanotowaliśmy historyczne zwycięstwo na trzecioligowym poziomie. Była wielka radość, a ja dostałem dobre recenzje. Trzeci muszę?

Jeśli masz?
- Może nie.

Będziesz pamiętał przykre momenty?
- Dla bramkarza zawsze przykre jest to, że wpuszcza bramkę po własnym błędzie. Nigdy z tym nie mogłem się pogodzić. Nigdy nie wiedziałem, jak zachować się w szatni przy kolegach. Niby wszyscy cię wówczas pocieszają, ale wiesz, że to przez ciebie. Piłka nożna to dyscyplina zespołowa, ale pozycja bramkarza nie pozwala na pomyłki. Pamiętam jak wiosną 2009 roku zanotowaliśmy jedenaście porażek z rzędu. Wszystko skończyło się po naszej myśli. Wówczas wywalczyliśmy cudowne utrzymanie w lidze.

Pamiętasz wybitne występy?
- Przewrotnie powiem, że było to spotkanie w Nowym Sączu. Zagrałem wybitnie, ale przegraliśmy po golu zdobytym przez rywali w 88 minucie. Sandecja pokonała nas minimalnie. Miałem kontakt z piłką, ale po trzech dobitkach piłka wpadła do siatki. Wtedy, po raz pierwszy w życiu rozpłakałem się. Nie wytrzymałem i w szatni poleciały mi łzy.

Popełniałeś sporo błędów?
- W mojej opinii było więcej meczów z błędami niż pisała prasa.

Gdyż?
- Zawsze byłem samokrytyczny dla siebie. Wielokrotnie uważałem, że zagrałem słabo, a kilka dni później czytałem pochwały pod swoim adresem. To mnie nie przekonywało.

Miałeś kata, który kąsał w prawie każdym meczu?
- Mateusz Kompanicki z Lewartu Lubartów. Od kiedy pamiętam, w każdym spotkaniu strzelał mi bramkę. Po ostatnim starciu podszedłem do niego i zapytałem się, kiedy przestanie to robić. Kolejnym był Paweł Hass. Miał patent na strzelanie goli Orlętom czy to w barwach Sokoła Sieniawa, JKS-u Jarosław czy Resovii Rzeszów. Wojtek Białek z Avii Świdnik. Mógł nie robić nic przez większość meczu, a jednym zrywem i doświadczeniem mógł strzelić bramkę. Zawsze gdy się jechało na Resovię, Stal Rzeszów czy Motor Lublin było wiadomo, że będzie ciężko zachować czyste konto. Co chwilę słyszało się, że tam są prawdziwi zawodnicy. Ten grał w Ekstraklasie, a ten w pierwszej lidze. To siedziało z tyłu głowy.

Pamiętam Ciebie i dla mnie byłeś zawsze spokojnym i opanowanym człowiekiem. Panuje stwierdzenie, iż bramkarz nie ma po kolei w głowie...
- Na boisku byłem sobą. Górę brała koncentracja, ale jakieś szaleństwo było. Zrób tak: wyznacz sobie półtorej godziny dziennie i upadaj na ziemię, zasłaniaj ciałem bramkę ze świadomością, że z najbliższej odległości dostaniesz piłką, jeszcze nie wiesz w jaką część ciała. To jest nasze szaleństwo.

W Podlasiu były dobre i złe momenty...
- Pamiętam sytuację, gdy spadliśmy do Klasy Okręgowej. To był wstyd. Nie było różowo. Musieliśmy walczyć z zespołami ze wsi. Wtedy do piłki wchodziły pieniądze. Ja ich w klubie ze swojego miasta nie miałem zbyt dużo. Nie myślałem nawet o tym, że mogę mieć stałą pensję.

Ale grałeś...
- Bo Podlasie to klub z mojego miasta. Wtedy nie wiedziałem, jak przejść, jak dostać się na testy. To były inne czasy.

Jak trafiłeś do radzyńskich Orląt?
- Pamiętam to doskonale. Pierwszy telefon dostałem od Marka Majki. Ówczesny szkoleniowiec zespołu przedstawił się. Zapytał, czy rozmawia z Krzysztofem Stężałą. Odpowiedziałem twierdząco. „Czy podejmiesz pracę w Spomleku"? Tak. „Chcesz grać w Orlętach"? Tak. „Za kilka dni odezwie się ktoś z zarządu".

Co było dalej?
- Minęły trzy dni i miałem telefon od Włodzimierza Chlebka. Umówiliśmy się na spotkanie, na którym był prezes Skomra, trener i pan Włodek. Zabrali mnie do spółdzielni. Sekretarka wypisała skierowanie na badania do pracy. Zabrano mnie do bloku zarządzanego wtedy przez Spomlek. Weszliśmy do mieszkania. Usłyszałem pytanie, czy mi odpowiada pokój. Zgodziłem się. Było to małe pomieszczenie. Wprowadziłem się po kilku dniach i podjąłem pracę. Tak jest do dzisiaj.

Sądziłeś, że tak będzie wyglądała Twoja przygoda z piłką?
- Miałem 26 lat i nigdy nigdzie nie pracowałem. Byłem na utrzymaniu mamy. Z piłki w Podlasiu ciężko było coś zarobić. Często ciężko było doprosić się o premie meczowe. W Orlętach Łuków coś tam dostawałem. W Radzyniu Podlaskim dostałem prawdziwą pracę, a do tego mogłem grać. Podpisałem kontrakt na dwa lata, później kolejne i kolejne. W sumie reprezentowałem klub przez ponad 13 lat.

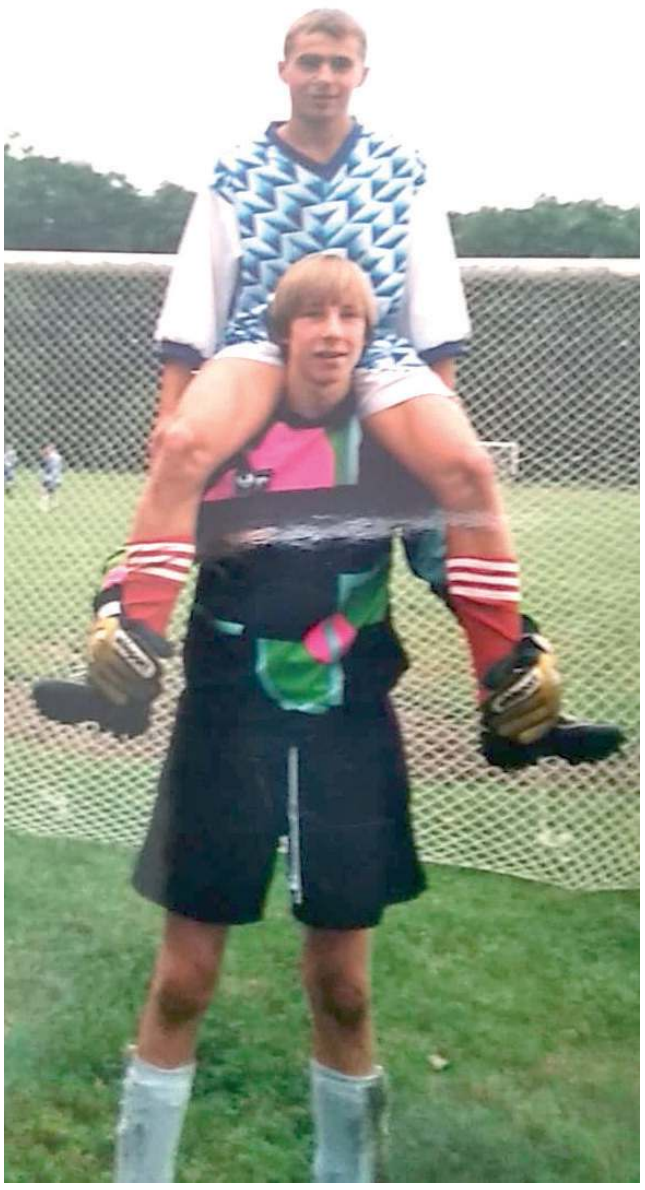

Krzysztof Stężała wraz z kolegą z drużyny w czasach występów w Agrosportu Leśna Podlaska

Już za tydzień!

Druga część wywiadu z Krzysztofem Stężałą już za tydzień. Będzie ciekawie. Zapraszamy do lektury!

mp

eprasa.pl 0584bd60cc

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina Komarówka Podlaska

Gmina Czemierniki

Gmina Wohyń

Dyrektor podstawówki w Czemiernikach zarobił najwięcej

Wojewódzki Sąd Administracyjny w Lublinie zdecydował, że szkoły muszą podać imienne listy nauczycieli i ich pensje. Wyrok jest efektem skargi „Wspólnoty Opolskiej" na bezczynność dyrektor miejscowego liceum, która takiej listy nie chciała udostępnić.

Wyrok jest dlatego istotny, bo przychyla się do orzecznictwa Naczelnego Sądu Administracyjnego, zaliczając nauczycieli do grona osób publicznych, a prowadzenie szkół, oświatę i kształcenie - do zadań publicznych, co ma swoje źródło w Konstytucji RP. Wiemy już, że wniosek „Wspólnoty" był zasadny i dyrektorzy powinni podać nam dane, o które prosiliśmy.

Prawie 6 tys. zł na rękę

Spośród 57 nauczycieli zatrudnionych w SP w Czemiernikach, najwięcej w listopadzie 2018 roku zarobił dyrektor Ireneusz Kaczorek z poborami 5 818 zł netto. Na zarobki mają wpływ różne czynniki jak stopień awansu zawodowego, wysługa lat oraz pełnienie w szkole funkcji np. dodatek dyrektora, czy wychowawcy klasy. Innym dodatkiem jest dodatek motywacyjny, który nauczycielowi przyznaje dyrektor. Nauczyciele dostają też dodatkowe pieniądze za godziny ponadwymiarowe oraz zastępstwa. Niektórzy z nich łączą etaty o różnym wymiarze w kilku szkołach.

W uzasadnieniu wyroku WSA w Lublinie czytamy:

„(...) skoro funkcja publiczna to funkcja związana z uprawnieniami i obowiązkami w zakresie realizacji zadań o znaczeniu publicznym, a zadaniem takim jest m.in. realizowanie konstytucyjnego prawa do wykształcenia w ramach pracy wykonywanej przez nauczycieli szkolnych, należy uznać ich za osoby pełniące funkcje publiczne. (...) Wynagrodzenie to jest przecież rekompensatą za wykonywanie przez osobę pełniącą funkcję publiczną jej obowiązków służbowych. Wykonywanie obowiązków służbowych stanowi zaś pełnienie funkcji publicznej. (...) informacja w zakresie imienia i nazwiska poszczególnych nauczycieli stanowiła immanentną cześć wniosku o udzielenie informacji publicznej. Uznać zatem należy, że anonimizując dane osobowe (imię i nazwisko) nauczycieli, organ w tej części nie udostępnił żądanej informacji. Pozostaje zatem w bezczynności, powinien bowiem albo informację tę udostępnić, albo, skoro uznaje, że wymaga ona ochronny ze względów podanych w art. 5 ust. 2 Ustawy o dostępie do informacji publicznej, wydać decyzję o odmowie udostępnienia informacji żądanej w tej części"

Jacek Dejneka

Zespół Szkół w Czemiernikach

Imię i nazwisko	Stopień awansu nauczyciela	Wynagrodzenie brutto za listopad 2019 r.	Wynagrodzenie netto za listopad 2019 r.	Wymiar etetu
Mariola Ciołecka	stażysta	4 832 zł	3 417 zł	22/22
Arleta Droździuk	stażysta	3 695 zł	2 639 zł	25/25
Monika Łucjan	stażysta	3 338 zł	2 614 zł	20/20
Natalia Furman	kontraktowy	2 523 zł	2 180 zł	25/25
Edyta Kondaszuk	kontraktowy	3 183 zł	2 307 zł	20/20
Ewa Kozak	kontraktowy	2 441 zł	2 112 zł	18/18
Konrad Łabęcki	kontraktowy	1 631 zł	1 237 zł	9/18
Magdalena Skubiszewska-Kułak	kontraktowy	3 664 zł	2 655 zł	18/18
Katarzyna Szabrańska	kontraktowy	2 536 zł	2 186 zł	9/18
Michał Znój	kontraktowy	2 843 zł	2 091 zł	15/18
Katarzyna Jeżowska	mianowany	2 118 zł	1 580 zł	9/18
Magdalena Kojtych	mianowany	4 270 zł	3 098 zł	18/18
Justyna Misiejuk	mianowany	4 326 zł	3 674 zł	18/18
Lucyna Skubisz	mianowany	4 367 zł	3 014 zł	18/18
Bożena Sobieszek	mianowany	5 475 zł	3 957 zł	22/22
Ewa Sokół	mianowany	4 480 zł	3 194 zł	21/21
Dorota Stelmach	mianowany	4 355 zł	3 167 zł	18/18
Dorota Sułek	mianowany	2 113 zł	1 247 zł	10/18
Krzysztof Badziak	dyplomowany	2 709 zł	2 005 zł	9/18
Agnieszka Bojanek	dyplomowany	5 789 zł	4 170 zł	25/25
Anna Buda	dyplomowany	5 082 zł	3 672 zł	22/22
Waldemar Cholewa	dyplomowany	5 235 zł	3 788 zł	18/18
Zofia Dawidek-Romanowicz	dyplomowany	5 072 zł	3 513 zł	23/23
Małgorzata Dzięga	dyplomowany	4 169 zł	3 547 zł	22/22
Aneta Gmitruczuk	dyplomowany	2 523 zł	1 874 zł	9/18
Agnieszka Jagiełło	dyplomowany	5 392 zł	3 890 zł	18/18
Agnieszka Kaczorek	dyplomowany	5 089 zł	3 695 zł	18/18
Ireneusz Kaczorek, dyrektor	**dyplomowany**	**8 052 zł**	**5 818 zł**	**18/18**
Katarzyna Karwowska	dyplomowany	5 841 zł	3 883 zł	25/25
Jolanta Karwowska-Nowak	dyplomowany	5 585 zł	4 026 zł	18/18
Anna Kawecka-Sikorska	dyplomowany	5 415 zł	3 777 zł	18/18
Tatiana Kaznadziej	dyplomowany	5 044 zł	3 653 zł	18/18
Edyta Kazanowska	dyplomowany	5 245 zł	3 786 zł	18/18
Urszula Klujewska	dyplomowany	5 861 zł	4 221 zł	25/25
Waldemar Kołton	dyplomowany	5 235 zł	3 779 zł	18/18
Katarzyna Kornacka	dyplomowany	5 402 zł	3 897 zł	18/18
Grzegorz Kornacki	dyplomowany	5 112 zł	3 692 zł	18/18
Jolanta Kotecka	dyplomowany	5 392 zł	3 890 zł	18/18
Renata Krasucka	dyplomowany	5 493 zł	3 956 zł	18/18
Beata Kublicka	dyplomowany	5 863 zł	4 089 zł	18/18
Agnieszka Kurowska	dyplomowany	5 606 zł	4 041 zł	18/18
Adam Kurowski	dyplomowany	6 341 zł	4 540 zł	18/18
Danuta Kuszneruk	dyplomowany	5 402 zł	3 906 zł	18/18
Anna Lejczyk	dyplomowany	5 392 zł	3 898 zł	22/22
Elżbieta Łucek	dyplomowany	5 422 zł	3 920 zł	18/18
Małgorzata Mikołajuk	dyplomowany	4 976 zł	3 754 zł	18/18
Anna Mitura	dyplomowany	5 102 zł	3 685 zł	30/30
Dariusz Mitura	dyplomowany	5 656 zł	4 163 zł	18/18
Jadwiga Niewegłowska	dyplomowany	5 545 zł	3 918 zł	18/18
Halina Nowak	dyplomowany	5 347 zł	3 938 zł	22/22
Anna Pogorzelska-Zdunek	dyplomowany	5 250 zł	3 798 zł	19/19
Anna Różyk	dyplomowany	5 215 zł	3 890 zł	18/18
Mariusz Siwek	dyplomowany	4 886 zł	3 541 zł	19/19
Tomasz Sobieszek	dyplomowany	5 873 zł	3 783 zł	20/20
Małgorzata Urbańczyk-Pluta	dyplomowany	2 794 zł	2 066 zł	10/18
Anna Witek-Kondrat	dyplomowany	5 281 zł	3 812 zł	23/23
Teresa Zdunek	dyplomowany	5 082 zł	3 672 zł	26/26

Więcej zdjęć na 24wspolnota.pl

Młodzieżowe Centrum Kultury w Suchowli ma już piętro i Klub Aktywnego Seniora

Fot.UG Wohyń

Oddanie do użytku piętra to finał gruntownej i kilkuletniej modernizacji budynku, który w nowej odsłonie będzie służył i młodszym i starszym. W nowych pomieszczeniach swoją siedzibę znalazł Klub Aktywnego Seniora

GM. WOHYŃ Na początku lutego gmina Wohyń, a w szczególności społeczność Suchowoli świętowała uroczyście otwarcie górnej części budynku Młodzieżowego Centrum Kultury. Spotkanie zostało połączone z otwarciem Klubu Aktywnego Seniora.

Gości, w tym członków zaprzyjaźnionego Klubu Seniora z Wohynia wraz z animatorem Anną Gadamską witał w nowych progach Tomasz Jurkiewicz, wójt gminy Wohyń. Proboszcz parafii pod wezwaniem NSPJ w Suchowoli ks. Józef Chwalisz dokonał poświęcenia krzyży oraz pobłogosławił wszystkich tu pracujących i korzystających z MCK. Po przemówieniach i odśpiewaniu kolędy na salę wjechał tort, przy dźwiękach „Sto lat!" zapłonęły świetlne race. Wieczór opiewał w różnorakie atrakcje, był poczęstunek, występy, do tańca przygrywali animatorzy z LCIT. Obecni na uroczystości goście mieli okazję posłuchać gry i śpiewu lokalnych talentów. Wystąpił Marek Daniluk, Andrzej Pasek i Hanna Belniak.

Był tort, poczęstunek oraz tańce

Poczęstunek i sala na uroczystość otwarcia górnej części budynku MCK przygotowana została wspólnymi siłami przez: KGW z Suchowoli, OSP Suchowola, seniorów Klubu Seniora w Suchowoli, sołtysów sołectwa Suchowola i Kuraszewa, Radę Sołecką Suchowoli, pracowników instytucji mieszczących się w budynku MCK, a także zaprzyjaźnionych z nimi osób. - Wszystkim należą się ogromne brawa i podziękowania za trud włożony w organizację i przygotowanie tego dnia. Zintegrowało się całe lokalne środowisko, wszyscy bez wyjątku włożyli ogrom pracy w przygotowania, pokazując, że w grupie drzemie ogromna moc i siła - docenił starania wójt Jurkiewicz.

mm

Nasz portal

radzyn.24wspolnota.pl

eprasa.pl 0584bd60cc

Prawie 13 mln złotych dla rolników z Kąkolewnicy

1194 rolników z gminy Kąkolewnica dostało łącznie 12 mln 809 tys. 758 zł dopłat z UE. W wykazie opublikowanym na stronie internetowej, Ministerstwo Rolnictwa podało 618 nazwisk i nazw podmiotów z podaniem kwot unijnych dopłat, a pozostałych 576 zakwalifikowano jako małe gospodarstwa i potraktowano ich anonimowo. W dzisiejszym wydaniu publikujemy pierwszą część danych za rok budżetowy 2018, do których dotarła redakcja.

Obowiązek publikacji nazwisk

Państwa członkowskie Unii Europejskiej mają obowiązek publikowania informacji na temat beneficjentów, którzy otrzymali środki pochodzące z Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji (EFRG) i Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich (EFRROW). Chodzi o dopłaty bezpośrednie, z których korzysta większość rolników, a także płatności za zalesianie, płatności do krów, dla młodych rolników i inne.

GABRIEL ADAMOWICZ 4 111,03
HUBERT ADAMOWICZ 2 297,70
MATEUSZ ADAMOWICZ 64 000,00
ANETA ALEKSANDROWICZ 3 922,80
STANISŁAW ANDRZEJUK 8 574,90
SYLWIA BALBIER 5 699,53
KAMIL BANACH 2 879,53
AGNIESZKA BARTOSIUK 32 344,48
KRZYSZTOF BASARABA 13 927,58
MARIAN BIERNACKI 21 687,23
RYSZARD BIERNACKI 2 185,74
ZDZISŁAW BIERNACKI 26 071,76
ELŻBIETA BOGUCKA 11 634,12
JAN BOGUCKI 10 209,12
JÓZEF BORYSIUK 132 552,07
GRZEGORZ BOŻEDAJEK 18 578,79
IGNACY BOŻEDAJEK 13 380,00
LESZEK BRODAWKA 6 965,75
MIROSŁAW BRODAWKA 22 830,16
TERESA BRZOZOWSKA 1 388,38
BOŻENA BUC 4 684,82
ZBIGNIEW BUC 14 766,99
TOMASZ BUCZYŃSKI 25 054,87
ANDRZEJ CAP 8 803,32
CZESŁAW CAP 18 517,54
ANDRZEJ CECHOWSKI 32 249,95
DARIUSZ CELIŃSKI 7 072,29
PAWEŁ CELIŃSKI 33 097,66
KRZYSZTOF CHROMIK 15 106,35
LESZEK CHROMIK 15 527,43
MARIUSZ CHROMIK 9 966,15
SEBASTIAN CHROMIK 13 783,49
STANISŁAW CHROMIK 5 680,56
ZDZISŁAW CHROMIK 2 236,83
EWA CHUD 14 285,58
LESZEK CHUD 94 427,58
AGATA CHWEDORUK 5 460,07
SŁAWOMIR CZARNECKI 36 751,91
EDYTA CZERWIŃSKA 1 301,71
PIOTR CZERWIŃSKI 6 998,76
PRZEMYSŁAW DADUN 8 008,39
JAN DANILUK 5 519,35
KATARZYNA DANILUK 13 780,76
RAFAŁ DANILUK 5 130,72
TADEUSZ DANILUK 8 627,56
ANDRZEJ DĄBROWSKI 4 561,52
LUDWIK DĄBROWSKI 37 469,74
PAWEŁ DĄBROWSKI 16 249,35
WACŁAW DELEŻUCH 7 249,78
RENATA DOBROWOLSKA 5 487,23
MAŁGORZATA DOMAŃSKA 10 140,34
ADAM DOMAŃSKI 39 140,02
DANIEL DOMAŃSKI 10 959,39
IGNACY DOMAŃSKI 7 122,04
JERZY DOMAŃSKI 8 318,32
MARCIN DOMAŃSKI 22 811,63
MICHAŁ DOMAŃSKI 7 055,59
MIROSŁAW DOMAŃSKI 24 106,60
TADEUSZ DOMAŃSKI 22 571,65
TADEUSZ DOMAŃSKI 10 766,51
MAREK DRELOWIEC 81 617,26
MARIUSZ DRELOWIEC 25 475,19
STANISŁAW DRELOWIEC 8 686,75
IWONA DRYGIEL 25 283,02
MAREK DRYGIEL 19 120,26
ŁUKASZ DUDZIŃSKI 3 717,50
TOMASZ DUDZIŃSKI 7 748,57
ANNA DZIDA 8 695,72
BARBARA DZIDUCH 8 449,72
PIOTR DZIDUCH 18 328,81
GRZEGORZ FIJAŁKOWSKI 1 615,95
BARBARA FILIPOWICZ 9 388,05
KATARZYNA FUZIA 28 923,48
WALDEMAR GAJEWSKI 19 311,48
ZBIGNIEW GAWRYSZUK 23 666,23
JAN GIERGUN 27 930,51
AGNIESZKA GŁOWNIAK 26 533,99
EDWARD GŁOWNIAK 9 359,63
GRZEGORZ GŁOWNIAK 48 000,00
JACEK GŁOWNIAK 6 403,66
JÓZEF GŁOWNIAK 6 586,94
PAWEŁ GŁOWNIAK 10 989,68
PELAGIA GŁOWNIAK 6 714,25
ZDZISŁAW GŁOWNIAK 10 579,84
RENATA GŁOWNIAK-OSAK 6 164,22
ROMAN GMUR 12 156,00
DANIEL GOLEC 7 764,17
ADAM GOMÓŁKA 6 055,32
ELŻBIETA GOMÓŁKA 2 930,38
HENRYKA GOMÓŁKA 6 882,61
KRZYSZTOF GOMÓŁKA 7 207,39
MAREK GOMÓŁKA 17 204,99
PIOTR GOMÓŁKA 69 072,23
WIESŁAW GOMÓŁKA 17 647,26
WIKTOR GOMÓŁKA 15 280,47
MAREK GÓRCZYŃSKI 7 751,76
MARIUSZ GÓRNY 196 108,10
ANDRZEJ GRODZICKI 15 567,73
MARIANNA GRUDZIŃSKA 11 545,58
KRZYSZTOF GRZESZYK 10 235,03
MARIANNA GRZESZYK 8 904,77
ZBIGNIEW GRZESZYK 36 338,06
ZDZISŁAW GRZESZYK 16 010,50
ALBIN GRZYWACZ 41 952,18
ANNA GRZYWACZ 5 576,25
ARKADIUSZ GRZYWACZ 8 167,14
DARIUSZ GRZYWACZ 7 699,25
GRAŻYNA GRZYWACZ 10 650,21
JACEK GRZYWACZ 7 577,24
MAREK GRZYWACZ 5 466,40
ROMAN GRZYWACZ 5 064,15
DOROTA HETMAN 1 450,08
RYSZARD HORNOWSKI 32 736,16
BOŻENA HRYCIUK 48 000,00
ROMAN HRYCIUK 16 813,72
STANISŁAW HRYCIUK 9 301,77
ELŻBIETA HUKALUK 7 187,32
ZYGMUNT HUKALUK 7 548,80
JOLANTA IWANOWSKA 8 618,23
KRZYSZTOF IWANOWSKI 31 226,21
JANUSZ IZDEBSKI 11 932,41
PIOTR IZDEBSKI 5 765,91
JUSTYNA JARA 18 514,57
MARCIN JAROSZUK 5 684,74
HENRYK JARY 6 409,74
MARIUSZ JARY 11 464,55
KATARZYNA JASTRZĘBSKA 11 738,18
STANISŁAWA JASTRZĘBSKA 9 264,85
CEZARIUSZ JASTRZĘBSKI 12 458,63
MIROSŁAW JASTRZĘBSKI 11 131,85
ROMAN JASTRZĘBSKI 22 037,31
STANISŁAW JASTRZĘBSKI 41 439,35
KRZYSZTOF JAWORSKI 3 864,10
RENATA JERUZALSKA 11 734,79
ANDRZEJ JEZIERSKI 5 462,46
BOGDAN JEZIERSKI 19 630,87
DARIUSZ JEZIERSKI 9 157,17
EMIL JEZIERSKI 46 063,54
LESZEK JEZIERSKI 11 206,75
PAWEŁ JEZIERSKI 6 894,45
PIOTR JEZIERSKI 9 851,30
RADOSŁAW JEZIERSKI 16 308,70
WITOLD JEZIERSKI 11 678,70
MICHAŁ JĘDRUSZCZAK 25 686,80
PAWEŁ JÓZWIK 2 928,84
TADEUSZ JÓZWIK 8 231,59
MAGDALENA JÓŹWIK 7 738,46
WALDEMAR JÓŹWIK 6 884,96
ANDRZEJ JUCHNIKOWSKI 14 462,57
KRZYSZTOF KACZANOWSKI 6 135,77
AGNIESZKA KALENIK 8 716,31
DARIUSZ KALENIK 10 553,73
KRZYSZTOF KALENIK 9 027,92
KRZYSZTOF KALENIK 6 837,54
ROMAN KALENIK 8 819,43
RADOSŁAW KALINOWSKI 10 936,15
SZYMON KALINOWSKI 10 657,17
JAROSŁAW KAMECKI 16 369,03
MIECZYSŁAW KAMECKI 9 931,25
MIROSŁAW KAMIŃSKI 8 842,82
MARIUSZ KANATEK 36 793,51
MAREK KANIA 2 845,03
WINCENTY KARASIUK 8 603,94
EWA KARAŚ 10 961,25
RYSZARD KARAŚ 8 165,21
ZDZISŁAW KARAŚ 11 498,90
AGATA KARWOWSKA 14 452,75
HENRYK KARWOWSKI 23 981,33
KAMIL KARWOWSKI 32 556,31
ERYK KAWĘCKI 4 330,95
KRZYSZTOF KAWĘCKI 7 504,34
MARIAN KAWĘCKI 6 135,77
MIROSŁAW KAWĘCKI 7 688,23
MARIUSZ KIEREKIESZA 6 193,17
AGNIESZKA KIERUCZENKO 80 000,00
BOGUSŁAW KIEWEL 13 412,65
MARIUSZ KŁYK 8 862,32
WOJCIECH KOCHNIO 10 381,55
ANTONI KOCIŃSKI 10 496,88
WOJCIECH KOCIŃSKI 8 022,97
ANDRZEJ KOCZKODAJ 779,04
ELŻBIETA KOCZKODAJ 2 236,83
LESZEK KOKOSZKIEWICZ 10 713,13
KRZYSZTOF KOŁTUN 5 738,37
IRENA KOMOŃ 10 355,84
JAN KOMOŃ 15 774,49
JAN KOMOŃ 11 543,35
KINGA KOMOŃ 10 354,72
PIOTR KORCZAK 27 030,82
DAMIAN KORÓLCZYK 12 482,12
LECH KORÓLCZYK 10 942,30
ZBIGNIEW KORÓLCZYK 7 151,11
ANDRZEJ KORULCZYK 16 942,93
ANDRZEJ KORULCZYK 9 264,85
FRANCISZEK KORULCZYK 8 497,75
JAKUB KORULCZYK 379 559,56
JERZY KORULCZYK 6 477,17
KAZIMIERZ KORULCZYK 17 448,62
KRZYSZTOF KORULCZYK 11 850,38
MACIEJ KORULCZYK 10 918,78
MATEUSZ KORULCZYK 36 933,07
PIOTR KORULCZYK 7 480,73
TOMASZ KORULCZYK 38 259,69
WIESŁAW KORULCZYK 16 731,90
WITOLD KORULCZYK 11 586,74
STANISŁAW KORZENIEWSKI 22 553,29
HALINA KORZENIOWSKA 7 824,44
MARIUSZ KORZENIOWSKI 6 716,61
ROMAN KORZENIOWSKI 10 148,52
EWA KOSIURA 6 595,88
SŁAWOMIR KOSZEL 25 346,40
ARKADIUSZ KOŚMIDER 12 687,65
JAN KOŚMIDER 6 391,83
KRZYSZTOF KOŚMIDER 12 269,87
MAREK KOŚMIDER 19 575,36
ADAM KOT 13 014,06
ANNA KOT 21 174,64
JANUSZ KOT 7 437,90
KRYSTYNA KOT 1 812,60
ŁUKASZ KOT 11 844,49
MARIOLA KOT 48 000,00
MICHAŁ KOT 5 443,49
RAFAŁ KOT 7 216,87
RYSZARD KOT 13 377,50
TERESA KOT 1 025,85
TOMASZ KOT 40 100,20
TOMASZ KOT 11 844,67
ZBIGNIEW KOT 12 276,65
DARIUSZ KOWALAK 5 562,83
ANDRZEJ KOWALCZYK 19 670,88
ANNA KOWALCZYK 48 000,00
HENRYKA KOWALCZYK 7 103,08
JERZY KOWALCZYK 7 734,41
MATEUSZ KOWALCZYK 80 000,00
ZYGMUNT KOWALCZYK 7 529,84
ANDRZEJ KOWALEWSKI 9 050,07
BARBARA KOZIEŁ 12 975,11
TOMASZ KOŹLUK 8 466,76
ZENON KRASUSKI 26 329,20
MAREK KRÓL 25 443,39
MARIA KRÓL 5 301,75
BOŻENA KRUCZEK 1 172,41
EUGENIA KRUDYSZ 16 704,15
KAZIMIERZ KRZYMOWSKI 2 977,80
WIESŁAW KUBACZYŃSKI 14 534,12
ZYGMUNT KUBALSKI 20 412,67
MAŁGORZATA KUBLICKA 9 421,38
MICHAŁ KUBLICKI 11 237,92
WALDEMAR KUBLICKI 41 869,11
ZBIGNIEW KUBLICKI 48 164,16
AGNIESZKA KUCZYŃSKA 11 723,63
ZOFIA KUCZYŃSKA 12 183,81
JÓZEF KUCZYŃSKI 18 166,92
TERESA KUROWSKA 1 302,00
ALBIN KUROWSKI 23 367,77
ALEKSANDER KUROWSKI 11 288,34
KAROL KUROWSKI 80 000,00
MARIUSZ KUROWSKI 47 104,17
MARIANNA KWASOWIEC 13 861,24
DARIUSZ LECYK 13 899,14
IWONA LECYK 19 851,63
JANUSZ LECYK 6 240,09
GRZEGORZ LEP 6 012,34
ROMAN LEP 10 032,11
IWONA LESZCZUK 971,86
PAWEŁ LESZCZYŃSKI 22 696,07
ZENON LIPNIAK 7 406,54
AGATA LITWINIEC 28 290,56
ANDRZEJ LITWINIEC 22 601,92
MAREK LITWINIEC 13 472,68
MATEUSZ LITWINIEC 21 284,13
WITOLD LITWINIEC 10 594,68
AGNIESZKA ŁADNA 25 670,94
BOŻENA ŁADNA 4 115,81
HENRYK ŁADNY 7 065,20
KONRAD ŁADNY 15 231,59
KRZYSZTOF ŁADNY 15 494,14
ŁUKASZ ŁADNY 103 437,19
MAREK ŁADNY 11 085,38
TOMASZ ŁADNY 5 970,99
WIESŁAW ŁADNY 8 902,38
JERZY ŁUBA 1 710,50
PIOTR ŁUBA 19 187,02
ADAM MAJCZYNA 10 741,36
ALDONA MAJCZYNA 48 000,00
JANUSZ MAJCZYNA 9 729,23
KAMIL MAJCZYNA 16 169,03
KINGA MAJCZYNA 9 236,81
PAWEŁ MAJCZYNA 13 978,53
PRZEMYSŁAW MAJCZYNA 23 984,26
SŁAWOMIR MAJCZYNA 1 126,12
STANISŁAW MAJCZYNA 11 729,06
TERESA MAJCZYNA 6 221,12
WOJCIECH MAJCZYNA 5 424,52
MATEUSZ MAKSYMIUK 15 411,42
BEATA MAŁAGOCKA 9 734,63
ELŻBIETA MAŃKO 16 370,62
MAREK MAŃKO 44 076,35
MIROSŁAW MAŃKO 8 383,34
TADEUSZ MAŃKO 8 833,19
TOMASZ MAŃKO 12 745,04
PIOTR MARCHWIAK 13 017,33
MAREK MARCINIAK 12 675,66
ADAM MATEJEK 12 273,90
ANDRZEJ MATEJEK 29 537,82
ANNA MATEJEK 1 765,19
BARBARA MATEJEK 6 658,56
JERZY MATEJEK 11 604,23
JERZY MATEJEK 8 041,93
MIECZYSŁAW MATEJEK 15 144,08
RADOSŁAW MATEJEK 13 924,14
RENATA MATEJEK 13 661,33
WANDA MATEJEK 887,02
WOJCIECH MATEJEK 887,02
RÓŻA MATEJUK 10 539,09
JACEK MATYSIEWICZ 18 714,99
KRZYSZTOF MATYSIEWICZ 14 366,01
MIROSŁAW MATYSIEWICZ 9 478,73
SEBASTIAN MATYSIEWICZ 20 130,61
DAWID MAZUR 25 575,28
ELŻBIETA MAZUR 7 710,63
KRZYSZTOF MAZUR 10 241,00
MAŁGORZATA MAZUR 10 894,92
MARIUSZ MAZUR 6 491,66
WALDEMAR MAZUR 13 553,85
ZBIGNIEW MAZUR 20 680,55
ARKADIUSZ MAZUREK 21 401,38
BOGDAN MAZUREK 9 706,85
EWA MAZUREK 48 000,00
KAROL MAZUREK 88 570,92
KAZIMIERZ MAZUREK 15 579,40
TADEUSZ MAZUREK 7 208,98
WIESŁAW MAZUREK 13 409,57
CEZARY MICHALUK 12 374,88
WALDEMAR MIŁOSZ 5 642,63
MAREK MŁYNARCZYK 4 801,25
SŁAWOMIR MŁYNARCZYK 9 208,00
JAROSŁAW MOŁOCHWIEJ 5 538,32
JOANNA MONTALTO 4 267,54
KATARZYNA MOŚCICKA 7 169,46
JÓZEF MOŚCICKI 33 488,75
MAREK MOŚCICKI 11 797,60
WALDEMAR MOŚCICKI 8 421,38
KRZYSZTOF MRÓZ 33 254,20
LUDWIKA MRÓZ 2 313,96
SŁAWOMIR MRÓZ 56 150,51
ANNA MURAWKA 8 488,02
WIESŁAW MURAWKA 53 488,56
JAROSŁAW MUSIATOWICZ 11 390,64
KAZIMIERZ MUSIATOWICZ 16 681,97
ŁUKASZ MUSIATOWICZ 227 317,85
MICHAŁ MUSIATOWICZ 14 132,56
SŁAWOMIR MUSIATOWICZ 9 925,02
WIESŁAW MUSIATOWICZ 15 627,01
ANNA MUSZYŃSKA 2 321,68
JÓZEF MUSZYŃSKI 5 842,95
KRZYSZTOF MUSZYŃSKI 5 936,62
MIROSŁAWA MYŚKIEWICZ 6 837,54
JUSTYNA NESTOROWICZ 1 341,16
ROMAN NESTOROWICZ 13 442,77
ELŻBIETA NIEDZIÓŁKA 2 631,89
STANISŁAW NIEPSUJ 15 840,42
ZYGMUNT NIEPSUJ 14 460,69
KRZYSZTOF NOWOSIELSKI 5 004,18
AGNIESZKA NURZYŃSKA 8 833,69

Jacek Dejneka

eprasa.pl 0584bd60cc

STRONĘ REDAGUJE
Jakub Hapka
tel. 694 609 317
e-mail: hapka@24wspolnota.pl

Gmina Radzyń Podlaski

Gmina Borki

STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Niebrzegowski: Walczymy o jak największy procent dofinansowania z programu Morawieckiego

Śmiałe plany drogowe powiatu i gminy Radzyń

GM. RADZYŃ: W tym i następnym roku planowane są remonty dróg: Radzyń-Zabiele-Paszki, Marynin-Branica-Wohyń i Białka-Płudy-Główne.

Goszczący na ostatniej sesji Rady Gminy, starosta Szczepan Niebrzegowski przypomniał o wspólnej wizycie z wójtem Wiesławem Mazurkiem w Urzędzie Marszałkowskim. - Podpisywałem umowę z marszałkiem na 1600 mb. oczekiwanej od wielu lat drogi Białka -Ustrzesz.

Słowo „przepraszam" dla mieszkańców Ustrzeszy

Starosta przeprosił mieszkańców Ustrzeszy za lata odwlekania remontu wspomnianego odcinka. - Ktoś mądry powiedział: lepiej późno niż wcale. Kwota dofinansowania to blisko 700 tys. zł. Przy założeniu, że cała inwestycja (uwzględniając przetarg) wyniesie ponad 1,1 mln zł, dofinansowanie jest bardzo godne.

„Do wakacji powinno być pozamiatane"

Niebrzegowski przyznał, że w przetargu nie będzie wskazany krótki termin realizacji. - Jeżeli damy dłuższy termin (np. do listopada) wtedy jest szansa, że zwycięska firma odwdzięczy się tym, że da niższą cenę.

Fot. mm

Szczepan Niebrzegowski
starosta radzyński

Dotrzymujemy słowa

- Na spotkaniu z mieszkańcami Zabiela obiecaliśmy z wójtem i burmistrzem drogę i dotrzymujemy słowa. Po wykonaniu projektu drogowego, w Zabielu przestanie istnieć problem wody. Będą chodniki, kanał burzowy w niezbędnej części odcinka. Życzmy sobie, by udało nam się spełnić te wszystkie projekty

Starosta zapowiedział także wykonanie m.in. projektu drogi Radzyń-Zbulitów-Wohyń z tzw. programu Morawieckiego (przyznał, że nie wszystkie odcinki się do niego nadają). - Obecnie przystępujemy do przetargów, pomimo braku określonego procentu dofinansowania. Mamy obietnicę, że wspomniana droga znajdzie się na liście do realizacji. To pewne - zaznaczył Niebrzegowski.

30 km dróg w obrębie roku

Oprócz zaplanowanych pięciu remontów dróg powiatowych, starosta przyznał o wspólnym z wójtem projekcie nakładek. - Z wójtem rozmawiamy, które nakładki powinny być priorytetowe. Liczę, że dostaniemy dobry procent dofinansowania - a starosta pracuje, by był on bardzo dobry. Jesteśmy jednym z najbiedniejszych powiatów w Unii Europejskiej.

Projekty „na bogato"

Niebrzegowski zapowiedział także przygotowanie drogowych projektów na trzy inwestycje, które będą zgłoszone w 2020 r., a realizowane w 2021. - Bryluje w nich gmina Radzyń. Wskazał na odcinki Radzyń-Zabiele-Paszki. Kolejnym będzie Marynin-Branica -Wohyń. - Od ronda przy OHP aż do Wohynia powstanie odcinek, przekraczający 10 kilometrów.

Następnym projektem realizowanym w przyszłym roku jest Białka-Płudy-Główne.

Ścisła współpraca Zarządu Powiatu ze wszystkimi gminami

Zimą 2020/21 powiat planuje także napisanie trzech projektów, które będą zgłoszone w przyszłym roku, a realizowane w 2022 r.:

1. Brzozowica Duża;
2. Główne-Stok w połączeniu ze złożonym w tym roku odcinkiem Białka- Główne ma stworzyć obwodnicę Radzynia od strony Międzyrzeca;
3. Borki-Bełcząc (za lasem).

- Moją rolą jako starosty jest pracować na to, żeby państwa i nasz wkład w te inwestycje był jak najmniejszy. Walczymy o jak największy procent dofinansowania z programu Morawieckiego plus bardzo dobre przeprowadzenie przetargów. Robimy je jak najwcześniej, by dać jak najwięcej czasu wykonawcom na wykonanie robót - zaznaczył Niebrzegowski.

Jakub Hapka

Henryk Bęczyński chciał medalu dla wójta Sałaty

GM. BORKI: Grupa radnych reprezentowanych przez radnego Henryka Bęczyńskiego wnioskowała o nadanie przez Prezydenta RP Medalu Srebrnego za Długoletnią Służbę wójtowi Radosławowi Sałacie.

Podczas sesji Rady Gminy z taką propozycją wystąpił jeden z radnych i złożył na ręce przewodniczącej Rady Danuty Kucio pismo (z dnia 30 stycznia 2020 r.) „w sprawie inicjatywy o wystąpienie przez Wojewodę Lubelskiego z wnioskiem do Prezydenta RP o nadanie odznaczenia Medal Srebrny za Długoletnią Służbę dla Radosława Adama Sałaty - wójta gminy Borki za wzorowe, wyjątkowo sumienne wykonywanie obowiązków wynikających z pracy zawodowej w służbie Państwa". Organem uprawnionym do wystąpienia do wojewody o takie odznaczenie jest zgodnie z przepisami prawa dla organów wykonawczych jednostek samorządu terytorialnego jest Rada Gminy.

Uzasadnienie

W uzasadnieniu wniosku odczytanego na forum Rady przez Bęczyńskiego zawiera się uzasadnienie o następującej treści: „Ppłk rez. Radosław Adam Sałata urodził się w dniu 22 sierpnia 1980 r. Karierę zawodową rozpoczął poprzez służbę w wojsku w dniu 16 sierpnia 1999 r. W roku 2003 jako absolwent Wyższej Szkoły Oficerskiej sił Powietrznych w Dęblinie rozpoczął służbę w 22 Ośrodku Dowodzenia i Naprowadzania w Bydgoszczy, następnie w latach 2008-2011 służył w Holandii w strukturach NATO. Po powrocie ze służby w NATO Rozpoczął Służbę w Centrum Operacji Powietrznych w Warszawie. W 2014 r. w wyborach samorządowych został wybrany na Wójta Gminy Borki, w związku z czym jako żołnierz przeszedł do rezerwy. W 2018 r. został wybrany ponownie na wójta gminy Borki. 11 listopada 2018 r. został nadany mu stopień wojskowy podpułkownika. Pan Radosław Adam Sałata wzorowo wypełnia obowiązki na stanowisku wójta gminy Borki, mogą o tym świadczyć przyznane nagrody i wyróżnienia zarówno dla Urzędu gminy jak i dla osoby wójta były to m.in. Przyjazny Urząd 2017 i 2018, Gmina Przyjazna Seniorom, Samorządowy Lider Edukacji, Wyróżnienie dla gminy Borki w rankingu Perły Samorządu."

W dalszej części czytamy: „Wójt otrzymał nagrodę „Wójt 30-lecia Wolności RP". Pan Radosław Adam Salata stara się o odznaczenia również dla mieszkańców gminy Borki. Co roku występuje do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o odznaczenia „Zasłużony dla rolnictwa". W 2018 r. zainicjował powstanie uchwały „Zasłużony dla Gminy Borki" i „Honorowy Obywatel Gminy Borki" Z inicjatywy Wójta w 2018 r. mieszkaniec Woli Osowińskiej płk pil. Zdzisław Krasnodebski 1 dowódca Dywizjonu 303 został pośmiertnie uznany jako , Zasłużony dla Gminy Borki". Pan Radosław jest również harcerzem, reaktywował drużyny harcerskie na terenie gminy Borki. Jest Inspektorem Rejonowym Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość Inspektorat Radzyń Podlaski. Ponadto jest w zarządzie stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania Zapiecek. W dniu 1 września 2019 r. nabył 20 lat pracy".

Remis w głosowaniu

Podczas głosowania siedmiu radnych oddało głos za wnioskiem o medal, siedmiu było przeciwko. Ponieważ wniosek według procedury musiał mieć większość - upadł. Moje zdanie jest tylko takie, że ten wniosek powinien być wcześniej (przed obradami Rady Gminy) przedstawiony i przedyskutowany na komisjach, a nie tak w ostatniej chwili. Niejednokrotnie przypominałam, żebyśmy nie byli zaskakiwani takimi informacjami - skwitowała sprawę wniosku przewodnicząca Danuta Kucio.

mm

W SKRÓCIE
Z GMINY RADZYŃ

Nowi sołtysi

Ostatnia sesja była premierową dla nowych sołtysów: Iwona Wasilewska (Główne) oraz Stanisława Koźlacza (Branica Radzyńska). Wybory sołtysa i Rady Sołeckiej w Białej odbędą się 16 marca, o godz. 18:00 w miejscowej świetlicy wiejskiej.

Remonty dróg

Zakończono przebudowę czterech odcinków dróg: w Białce, Branicy Kolonii, Żabikowie, Brzostówiec-Płudy, dofinansowanych z Funduszu Dróg Samorządowych.

Budowa szkoły w Branicy Radzyńskiej

Trwa uzupełnianie i zagęszczanie podłoża pod posadzki, wylewany jest chudy beton. Pod częścią budynku rozprowadzono kanalizację. Od 12 lutego rozpoczęto murowanie ścian. Uchwalone jednogłośnie przekształcenie to zmiana siedziby placówki z dotychczasowej: Branica Radz. 41 na obecną - 41A.

Budowa świetlicy w Jaskach

Prowadzone są roboty wykończeniowe, tynkarskie. Układana jest kostka.

Modernizacja ujęcia wody w Białej

Rozpoczęto kolejny etap prac, polegający na budowie zbiornika wyrównawczego, studni głębinowej oraz dostawie agregatu prądotwórczego. Przygotowane zostało podłoże pod zbiornik. W minionym tygodniu została wylana płyta denna. Wywiercono także otwór pod studnię. - Pierwsze pompowania pokazują, że lokalizacja ujęcia była trafna - poinformował wójt Wiesław Mazurek. - Źródło wody jest bardzo wydajne.

Wartość projektu wynosi 884 370,00 zł. Dofinansowanie ze środków RPO „Gospodarka wodno-ściekowa" to blisko 70 proc.

Dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli

Wartość przeznaczonej na to kwoty, wyodrębnionej z budżetu gminy to 8/10 proc. planowanych, rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe nauczycieli. Maksymalna kwota wsparcia dla studiujących pedagogów ma wynieść do 50 proc. poniesionych kosztów za semestr nauki (nie więcej niż 800 zł). Środkami na wspieranie kształcenie zawodowe nauczycieli gospodaruje dyrektor szkoły, odpowiedzialny przed wójtem.

Ustalono średnią ceny jednostki paliwa w roku szkolnym 2019/2020

Obowiązkiem gminy jest pomoc uczniom niepełnosprawnym w dojeździe na zajęcia. Jeśli rodzice są w stanie sami dowieźć dziecko, gmina jest zobowiązana do zwrotu kosztów na podstawie uchwalonych wartości. Określono je następująco: olej napędowy - 5,11 zł za litr; benzyna bezołowiowa 95 - 4,99 zł/l; autogaz - 2,37 zł/l.

Uchwalono wysokość stawek za zajęcie pasa drogowego

Za zajęcie jezdni poniżej 25 proc. - 5 zł (było 2 zł); za zajęcie jezdni powyżej 25 proc. szerokości - 10 zł (było 4), powyżej 50 proc. pow. - 10 zł (było 8). 5 zł za zajęcie pozostałych elementów pasa drogi. Za zajęcie 1 mkw. w celu umieszczenia obiektów i urządzeń infrastruktury telekomunikacyjnej ustalono stawkę opłaty za każdy dzień zajęcia - 0,20 zł. Za zajęcie pasa drogowego na tymczasowe stoisko handlowe - 1 zł, w innych celach - 2 zł.

Otwarty konkurs ofert na sport i kulturę

12 lutego wójt gminy ogłosił otwarty konkurs na realizację zadań z zakresu upowszechniania sportu i kultury. Wyasygnowane przez gminę środki to 100 000 zł. Termin składania ofert upływa w dniu 4 marca 2020 r. o godz. 15:30. Oferty opiniowane będą przez Komisję Konkursową powołaną Zarządzeniem Wójta Gminy Radzyń Podlaski. Decyzję o wyborze ofert i o udzielaniu dotacji po zapoznaniu się z opinią komisji podejmuje wójt.

Wartość dotacji i statystyczna liczba dzieci

Podstawowa kwota dotacji na jedno dziecko, uczęszczające do przedszkola niepublicznego na terenie gminy wynosi 425 zł. Statystyczna liczba dzieci w przedszkolu, prowadzonym przez gminę (na 30 września 2019 r.) wynosi 18 osób.

Jakub Hapka

eprasa.pl 0584bd60cc

Studniówka ZSP im. Jana Pawła II cz. 4

RADZYŃ Dzisiaj publikujemy czwartą i zarazem ostatnią część zdjęć grupowych i pamiątkowych z „czarownej nocy", czyli Balu Maturalnego Anno Domini 2020 w radzyńskim ZSP. *mm*

Fot. mm

Klasa tg z wychowawczynią Anną Matejek

Studniówka maturzystów z Komarówki

„Bo coś w szaleństwach jest młodości, Wśród lotu wichru, skrzydeł szumu, Co jest mądrzejsze od mądrości, I rozumniejsze od rozumu" - słowa poety Leopolda Staffa patronowały studniówce I Liceum Ogólnokształcącego im. Ziemi Podlaskiej w Komarówce.

mm

Klasa III B z wychowawczynią Małgorzatą Łobejko

Klasa III A z wychowawczynią Anną Naumiuk-Wrońską

eprasa.pl 0584bd60cc